

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 02)

(Obradom przewodniczą: marszałek Adam Struzik oraz wicemarszałkowie Zofia Kuratowska i Stefan Jurczak)

### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę o zajęcie miejsc.

Otwieram dwudzieste dziewiąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. (Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

Panie i Panowie Senatorowie!

Jest to pierwsze posiedzenie po przerwie wakacyjnej, tak więc pozwólcie, że wyrażę nadzieję, iż wypoczęliście i zebraliście siły, aby móc bardzo intensywnie pracować. Oczekuje nas bowiem mnóstwo pracy, wiele ustaw, które obecnie są w Sejmie i które wkrótce do nas trafiają.

Ja również nieco wypocząłem, a plonem mojego pobytu nad morzem jest prezent, jaki ofiarowali marszałkowi i Senatowi ratownicy Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Jest to dzwon okrętowy. Myślę, że będzie on lepiej służył przerywaniu przydługich wystąpień, gdyż jest bardziej donośny. Mam nadzieję, że nie będzie to dzwon na „Titanicu”.

Na sekretarzy posiedzenia powołuję senatora Andrzeja Chronowskiego oraz senator Wandę Kustrzebę. Listę mówców prowadzić będzie senator Andrzej Chronowski. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Chciałbym poinformować, że Sejm na dwudziestym szóstym posiedzeniu, w dniach 18 i 19 sierpnia 1994 r., rozpatrzył stanowiska Senatu do następujących ustaw: o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych, o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych, o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Sejm przyjął dwie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych. Sejm odrzucił trzy poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych. Sejm odrzucił uchwałę Senatu odrzucającą ustawę o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.

Na tym samym posiedzeniu, w dniu 19 sierpnia 1994 r., Sejm oprócz poselskiego rozpatrzył także senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, który został wniesiony przez Senat do Sejmu w dniu 28 kwietnia bieżącego roku. W punkcie pierwszym porządku dziennego obecnego posiedzenia Senat rozpatrzy ustawę będącą efektem pracy obu izb parlamentu.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołów z dwudziestego szóstego, dwudziestego siódmego i dwudziestego ósmego posiedzenia Senatu uważam je za przyjęte.

Doręczony paniom i panom senatorom porządek dzienny dwudziestego dziewiątego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.
4. Uchwała Senatu w sprawie zasad zgłaszania kandydatów oraz powoływania i odwoływania członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Prezydium Senatu proponuje realizację porządku dziennego, mimo że sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanych ustaw zostały państwu dostarczone w terminie późniejszym, niż to jest przewidziane w art. 31 ust. 2 Regulaminu Senatu. Późniejsze dostarczenie druków było spowodowane tym, że większość posiedzeń komisji odbyła się dopiero wczoraj, a jedno nawet dziś rano. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Senat przyjął przedstawioną propozycję Prezydium Senatu.

Proszę bardzo, pani senator Janowska.

### **Senator Zdzisława Janowska:**

Chciałbym prosić szanowne gremium, żeby zaakceptowało włączenie do porządku obrad punktu związanego z panem senatorem Lacko-

(senator Z. Janowska)

rzyńskim. Nie wiem, jak to nazwać, ale chodzi o głośną sprawę. Słyszałam od pana senatora, że wczoraj Konwent Seniorów pozbawił go stanowiska prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku, natomiast my, senatorowie, niewiele o tym wiemy. Tak więc bardzo proszę, by ta sprawa została omówiona na posiedzeniu Senatu.

**Marszałek Adam Struzik:**

Prosiłbym panią senator o dokładne sprecyzowanie wniosku.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Proszę o włączenie do porządku obrad punktu związanego... Może kolega prawnik mógłby mi podpowiedzieć, kolega Andrzejewski? ...ze sprawą odwołania ze stanowiska prokuratora wojewódzkiego senatora Lackorzyńskiego. Chodzi o to, abyśmy mogli dowiedzieć się czegoś na ten temat i żeby pan senator również mógł się wypowiedzieć. A więc stanowisko państwa, Prezydium Senatu i senatora Lackorzyńskiego w tej sprawie. Mówiliśmy w sposób publiczny o senatorze Gawroniku, nie rozumiem więc, dlaczego nie możemy mówić publicznie o senatorze Lackorzyńskim.

**Marszałek Adam Struzik:**

Chcę wyjaśnić pani senator, że nie można łączyć tych dwu spraw. W przypadku pana senatora Gawronika, był to wniosek prokuratora generalnego o pozbawienie immunitetu, w przypadku pana senatora Lackorzyńskiego był to wniosek pana wicepremiera, ministra sprawiedliwości o zgodę Prezydium Senatu na zmianę warunków pracy i płacy. Chodzi oczywiście o wyrażenie zgody na odwołanie pana senatora Lackorzyńskiego z funkcji prokuratora wojewódzkiego.

Otrzymaliśmy informację, że pan senator Lackorzyński jest zawieszony w pełnieniu tej funkcji na trzy miesiące. Jednocześnie pan wicepremier zaznacza w swoim piśmie, że nie oznacza to pozbawienia pana senatora Lackorzyńskiego pracy, oznacza to pozbawienie go funkcji.

Proszę teraz panią senator o dokładne sprecyzowanie wniosku jeszcze raz.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Postaram się to sprecyzować. Piąty punkt porządku dziennego: informacja o sprawie senatora Lackorzyńskiego z możliwością zajęcia stanowiska również przez pana senatora. Wiem od niego, że do tej pory nie był nigdzie zapraszany i nie mógł wyrażać swojej opinii.

**Marszałek Adam Struzik:**

Pani Senator, z przykrością muszę stwierdzić, że jest to zbyt obszerny wniosek. Kto ma przedstawić tę informację? Czy prokurator generalny i jednocześnie minister sprawiedliwości?

(Senator Zdzisława Janowska: Prezydium Senatu).

Prezydium o swojej decyzji? Proszę sprecyzować swój wniosek tak, aby izba mogła go przegłosować.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Informacja o sprawie senatora Lackorzyńskiego przedstawiona przez Prezydium Senatu.

**Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, Pani Senator.

**Senator Dorota Kempka:**

Panie Marszałku!

Chciałabym prosić, żeby ten problem został skierowany do Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, aby zbadała ona sprawę i przedstawiła swoje stanowisko Prezydium Senatu. Zgłaszam po prostu przeciwny wniosek. Rzeczywiście sprawa jest bardzo ważna, Senat powinien się z nią zapoznać i zająć stanowisko. Uważam jednak, że w pierwszej kolejności powinna się tym zająć komisja regulaminowa.

**Marszałek Adam Struzik:**

Jak rozumiem pani senator zgłasza wniosek przeciwny, by nie poszerzać dzisiejszego porządku obrad o ten punkt, czy tak?

(Senator Dorota Kempka: Tak).

Proszę bardzo, pani senator Grześkowiak.

**Senator Alicja Grześkowiak:**

Zgodnie z regulaminem – jeden głos za. Chciałam poprzeć wniosek. Bardzo proszę o włączenie do porządku obrad Senatu tego punktu. Myślę, że mamy prawo wiedzieć, jaką decyzję Prezydium Senatu podjęło w tej sprawie i dlaczego. Rozumiem, że wniosek pani senator dotyczy tylko tej kwestii. Popieram go i proszę, żeby Senatowi przedstawiono informację o decyzji Prezydium Senatu i o całej sprawie. Tylko tyle. Dziękuję.

**Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, pan senator również w tej sprawie.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Ja zaś popieram drugi wniosek, a więc pani senator Kempki. Nie dlatego, że jestem przeciwny wnioskowi pani senator Janowskiej. Chodzi o to, by sprawa została dobrze przygotowana,

(senator Z. Jarmużek)

żebyśmy mogli usłyszeć o niej po zbadaniu jej przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich, nie tak z marszu.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Chcę zaznaczyć, że zgodnie z ustawą o pracach i obowiązkach posłów i senatorów, ta sprawa leży w gestii Prezydium Senatu. Ale rozumiem oczywiście wniosek o przedstawienie informacji o decyzji Prezydium Senatu. Możemy go przegłosować wraz z wnioskiem przeciwnym.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za tym, by...  
(Rozmowy na sali.)

Jeszcze raz, proszę państwa przystępujemy do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za rozszerzeniem dzisiejszego porządku obrad o punkt brzmiący następująco: przedstawienie informacji Prezydium Senatu o decyzji wobec wniosku prokuratora generalnego i ministra sprawiedliwości o odwołanie z funkcji prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku, pana senatora Lackorzyńskiego? Proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny? Proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał? Proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Proszę o wynik głosowania... Jeszcze pięciu senatorów nie głosowało, jeszcze dwóch, jeden... Proszę poprawić karty do głosowania. Dobrze, nie będziemy czekali, wobec tego, co widzę na monitorze, nie ma to decydującego znaczenia. Proszę o wynik.

Wniosek poparło 35 senatorów, przeciw głosowało 30 senatorów, 12 wstrzymało się od głosu, 1 senator nie głosował. (**Głosowanie nr 1**).

Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia został rozszerzony o przedstawienie przez Prezydium Senatu informacji na temat jego decyzji dotyczącej wniosku o odwołanie pana senatora Lackorzyńskiego z funkcji prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku.

Stwierdzam, że Senat przyjął przedstawiony porządek dzienny dwudziestego dziewiątego posiedzenia Senatu wraz z przegłosowanym wnioskiem.

**Przystępujemy do punktu pierwszego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 120, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 120A, 120B i 120C.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, senatora Piotra Miszczuka.

### **Senator Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Senacka Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, w której imieniu zabieram głos, proponuje przyjąć bez poprawek ustawę z dnia 19 sierpnia 1994 r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracownikami i ich rodzin, zawartą w druku senackim nr 120.

Ustawa ta powstała w wyniku inicjatywy ustawodawczej Senatu – uchwała z dnia 28 kwietnia 1994 r. – oraz zgłoszenia przez grupę posłów projektu w tej sprawie. Oba projekty miały na celu zwiększenie możliwości efektywnego wykorzystania środków funduszu pracy na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu. Prace nad nowelizacją ustawy trwały prawie pół roku. Dotyczy ona następujących kwestii: organizacji robót publicznych, aktywizacji zawodowej bezrobotnych absolwentów, realizacji przyjętych przez Sejm orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Najistotniejsze zmiany zostały zawarte w art. 1 pkt 1, dotyczącym zmiany art. 18 ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Proponowane są tu dwa rozwiązania, które mogą pomóc gminom zagrożonym wysokim bezrobociem strukturalnym. Pierwsze z nich daje możliwość zaliczkowych wypłat z funduszu pracy na poczet wynagrodzeń oraz składek na ubezpieczenie społeczne bezrobotnych, zatrudnionych przy robotach publicznych. Drugie rozwiązanie daje możliwość zrefundowania z funduszu pracy kosztów rzeczowych organizacji robót publicznych do 50%, nie więcej jednak niż 25% kwoty wynagrodzeń i składek na ubezpieczenie społeczne finansowanych z funduszu pracy, a skierowanych dla bezrobotnych. W tym przypadku w ustawie przyjęto inne rozwiązanie, niż proponował Senat.

Pragnę poinformować, iż odrzucając wniosek senacki, Sejm kierował się tym, że nadmierne wydatkowanie środków funduszu pracy na koszty rzeczowe zmniejszyłoby liczbę osób mogących skorzystać z tej formy aktywizacji zawodowej. Na tego typu koszty w gminach zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym wyodrębniono dodatkowo w budżecie na 1994 r. kwotę ponad 570 miliardów złotych.

Nowelizacja daje także możliwość przyznawania zaliczek innym gminom niż wymienione w art. 30 ust. 3 tejże ustawy, o ile postanowi tak minister pracy po zasięgnięciu opinii Naczelnej Rady Zatrudnienia.

Kolejna istotna kwestia zawarta jest w poprawce siódmej art. 1 nowelizowanej ustawy, doty-

(senator P. Miszczuk)

czącej art. 27 ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Dotyczy on aktywizacji zawodowej absolwentów szkół ponadpodstawowych. Nastąpiła liberalizacja przepisów określających zasady zwrotu środków finansowych zakładom, które zatrudniają absolwentów. Zniesiono wymóg zatrudnienia ich na okres ponad 12 miesięcy. W nowym brzmieniu ustawy wysokość subwencji uniezależnia się od długości okresu przebywania bezrobotnego absolwenta na zasiłku. Pracodawca może otrzymać refundację w wysokości 12-miesięcznego zasiłku wraz ze składką ubezpieczeniową w wysokości nie przekraczającej 36% przeciętnego wynagrodzenia. Powinno to znacznie zwiększyć liczbę zatrudnionych w ten sposób absolwentów.

Kwestie zawarte w poprawkach trzeciej, szóstej oraz dziewiątej oznaczonej literą „b” art. 1 oraz art. 3 dotyczą wykonania przyjętych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Poprawka trzecia w art. 1 przewiduje, że do kryterium, pozwalającego na przedłużenie prawa do pobierania zasiłku do czasu nabycia praw emerytalnych, jakim jest 30-letni czy 35-letni staż pracy, zaliczany będzie nie tylko stosunek pracy czy stosunek służbowy, ale również podleganie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu innej, pozarolniczej działalności. Zaś art. 3 nowelizacji przywraca prawo do zasiłku uzupełniającego przez okres 9 miesięcy osobom, które na mocy ustawy z 28 grudnia 1989 r. nabyły prawo do zasiłku mimo braku przepracowanych 180 dni w ciągu roku przed jego uzyskaniem – o ile nadal odpowiadają definicji bezrobotnego.

Ostatnie istotne kwestie zawarte są w poprawkach czwartej i piątej art. 1 oraz art. 2 nowelizacji. Dotyczą zbiegu świadczeń z funduszu pracy i funduszu ubezpieczeń społecznych. W nowym art. 23 oznaczonym literą „a” ZUS z urzędu będzie potrącał kwotę w wysokości pobranych świadczeń przyznanej emerytury lub renty, przekazując ją na fundusz pracy.

Reasumując, można stwierdzić, że propozycje zawarte w tej ustawie zmierzają do łagodzenia skutków bezrobocia oraz aktywizacji bezrobotnych. Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, która rozpatrywała ustawę, nie zgłosiła do niej żadnych uwag. Jednomyślnie postanowiła przedstawić Wysokiej Izbie wnioski o przyjęcie jej bez poprawek. Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, senator Wandę Kustrzebę.

### **Senator Wanda Kustrzeba:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, w której imieniu mam zaszczyt przemawiać, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 sierpnia bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy, jednogłośnie przyjęła ją bez poprawek.

Chcę zwrócić tu uwagę szanownych senatorów na błąd w druku nr 120A i 120B, gdzie tytuł ustawy został źle podany – chodzi o ustawę o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Jak wszyscy doskonale pamiętamy, była to równoległa inicjatywa ustawodawcza grupy naszych senatorów oraz grupy posłów.

W ustawie z 16 października 1991 r. o zatrudnieniu i bezrobociu wprowadza się zmiany mające na celu zwiększenie możliwości efektywniejszego wykorzystania środków z funduszu pracy. Zastrzeżenia senatorów, a także strony rządowej budził zapis art. 18, który dopuszcza możliwość wykorzystania środków z funduszu pracy na refundację kosztów organizacji robót publicznych, zwłaszcza w gminach zagrożonych strukturalnym bezrobociem.

Wątpliwości dotyczyły tego, czy i na ile przeznaczenie środków z funduszu pracy na wydatki rzeczowe, dotychczas przeznaczane wyłącznie na wynagrodzenia i składki ubezpieczeniowe, zmniejszy możliwość zatrudnienia bezrobotnych przy robotach publicznych. Finansowanie wydatków rzeczowych na pewno spowoduje, że za taką samą sumę środków można będzie przy tych robotach zatrudnić mniejszą liczbę osób. Ocenia się, że będzie to około 1/5, jeśli w każdym wypadku dotowane byłyby wydatki rzeczowe. Ale przecież znowelizowany art. 18 w ust. 3 ma zapis fakultatywny. Kierownik wojewódzkiego urzędu pracy może, ale wcale nie musi, wyrazić zgodę na refundowanie rzeczowych kosztów organizacji robót publicznych i to tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Wiemy o istnieniu biednych gmin, w których zorganizowanie jakichkolwiek robót publicznych byłoby niemożliwe bez tej refundacji. Znajomość takich sytuacji skłoniła komisję do przyjęcia proponowanej zmiany w art. 18.

Pragnę zauważyć, że pierwotny senacki projekt ustawy zakładał dotowanie wydatków rzeczowych do 50% kwoty wynagrodzeń, co prowadziło do zmniejszenia liczby zatrudnionych przy robotach publicznych o 1/3. Nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin jest konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ustawa z dnia 16 października 1991 r. pozbawiła prawa do zasiłku około 20 tysięcy osób, które na mocy ustawy z 29 grudnia 1989 r. posiadały takie prawo z tytułu przepracowania 15 lat, jeśli chodzi o kobiety, i 20 lat, jeśli chodzi o mężczyzn.

(senator W. Kustrzeba)

Trybunał stwierdził, że pozbawienie tego prawa z 3-miesięcznym *vacatio legis* jest niesłuszne. Jako prawo słusznie nabyte powinno trwać do końca okresu, w którym bezrobotny otrzymywałby zasiłek. Stąd 9-miesięczny okres wypłacania zasiłku uzupełniającego.

Chciałabym też zwrócić uwagę, że zmiana art. 24 jest wynikiem opinii Senatu. Senatorowie z Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mieli w marcu tego roku wątpliwości, kto i w jakiej wysokości ma opłacać składkę na ubezpieczenia społeczne za okresy niepobierania zasiłku. Okres ten wliczono do tych, które są wymagane przy nabywaniu lub zachowywaniu uprawnień pracowniczych. Obecna nowelizacja ustala, że składki te będą pokryte z funduszu pracy, a wysokość i sposób opłacania określi minister pracy i polityki socjalnej.

Inne aspekty nowelizacji omówił już wyczerpująco mój znakomity przedmówca, powiem więc tylko o tym, jak przebiegała dyskusja w trakcie posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Poruszono tam problem ograniczenia prostego rozdawnictwa środków z funduszu pracy na zasiłki dla bezrobotnych i szeregu nieprawidłowości z tym związanych, prowadzących do zastoju gospodarczego i demoralizacji. Zwrócono uwagę na konieczność premiowania samorządów terytorialnych za inicjatywy w zakresie aktywnego zwalczania bezrobocia i tworzenia stałych miejsc pracy. Zwrócono się także do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej z prośbą o dostarczenie komisji danych dotyczących liczb bezrobotnych odmawiających przyjęcia ofert pracy w rejonowych urzędach pracy w całej Polsce.

Wysoki Senacie! Zdając sobie sprawę z konieczności kompleksowej nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, w imieniu senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedłożonej ustawy bez poprawek.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Ryszarda Gibułę.

### **Senator Ryszard Gibuła:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie z pracy tejże komisji nad ustawą z dnia 19 sierpnia 1994 r. o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Prace nad tą nowelizacją trwały nie 6 miesięcy, jak tutaj wspomniano, ale ponad 9. A o wadze i słuszności zaproponowanych rozwiązań świadczyć może fakt, że w ślad za senacką inicjatywą ustawodawczą zrodziła się w Sejmie podobna inicjatywa. I po kilku miesiącach obie te inicjatywy przybrały kształt ustawy dzisiaj omawianej.

Jak już wspomniano, nowelizacja ustawy dotyczy dość istotnych kwestii, między innymi takich jak: zaliczki ze środków funduszu pracy; refundowanie kosztów rzeczowych organizacji robót publicznych – zwłaszcza w gminach zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym; rozwiązania problemu równoległego pobierania świadczeń z funduszu pracy i z funduszu ubezpieczeń społecznych; a także, poprzez wydłużenie okresu refundacji kwot wypłacanych pracodawcom, aktywizacji zawodowej bezrobotnych absolwentów. Inną istotną sprawą jest realizacja przyjętych przez Sejm orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Najpoważniejszym problemem dyskutowanym w trakcie prac komisji jest problem dotyczący obecnej nowelizacji. Chodzi mianowicie o budzący najwięcej kontrowersji zapis art. 18 ust. 3. Zastrzeżenia członków komisji co do uchwały Senatu z dnia 28 kwietnia 1994 r. dotyczyły zapisów uchwalonych przez Sejm:

– po pierwsze, przeniesienia decyzji o refundacji kosztów ze szczebla kierownika rejonowego urzędu pracy na szczebel kierownika wojewódzkiego urzędu pracy;

– po drugie, konieczności uzyskiwania w tej sprawie opinii rejonowej rady zatrudnienia, czego nie było w przedłożeniu senackim;

– po trzecie, zmniejszenia aż o połowę refundowanych kwot ponieważ została dokonana zmiana zapisu, iż refundacji będzie podlegać nie 25% kosztów organizacji robót publicznych, jednak nie więcej niż 50% kwoty finansowanej z wynagrodzeń i składek ZUS, jak to uchwalił Senat, ale – zgodnie z propozycją Sejmu – 50% rzeczowych kosztów organizacji robót publicznych, nie więcej jednak niż 25% finansowanych z funduszu pracy wynagrodzeń i składek ZUS; rozwiązanie przyjęte w uchwale sejmowej ograniczyło o połowę możliwość rzeczywistego subsydiowania;

– po czwarte, ograniczenia tytułów finansowania w obrębie robót publicznych tylko do refundacji części, tak zwanych kosztów rzeczowych – to słowo pojawiło się w uchwale sejmowej – i co za tym idzie wyeliminowania możliwości finansowania innych tytułów związanych między innymi z organizacją robót publicznych.

Innym znaczącym problemem poruszonym w trakcie prac komisji jest sprawa aktywizacji zawodowej absolwentów, którym przysługuje maksymalnie 9-miesięczny okres pobierania zasiłku. Nowelizacja ustawy zmierza w tym kierunku

(senator R. Gibuła)

ku, aby niezależnie od tego, w którym miesiącu absolwent podejmie zatrudnienie – czy będzie to miesiąc pierwszy czy dwunasty – pracodawca otrzymywał nadal częściową refundację tego wynagrodzenia i składki ZUS przez kolejne pełne 12 miesięcy, o ile oczywiście trwa stosunek pracy między pracodawcą a absolwentem.

Pozostałe wątpliwości interpretacyjne, jakie zrodziły się w obrębie zapisów nowelizowanej ustawy, zostały wyjaśnione w trakcie dalszych prac komisji przy czynnym udziale przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.

Senatorowie podkreślali w trakcie posiedzenia komisji, że intencją wprowadzanych zmian winno być doskonalenie funkcjonującego prawa i dostosowanie zapisów ustawy do realiów życia codziennego oraz inspirowanie takich rozwiązań, które pozwolą na sprawniejsze rozwiązywanie problemu bezrobocia zapisanego już na stałe w naszej rzeczywistości.

Zmiany proponowane w obrębie art. 2 i art. 3 omawianej ustawy nie budziły zastrzeżeń członków komisji. Zmiany w art. 2 uznano za oczywiste ze względu na wzajemne rozliczenia funduszu pracy oraz funduszu ubezpieczeń społecznych, a zapisy art. 3 są konsekwencją realizacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 czerwca 1993 r., które przywróciło prawo do zasiłku osobom jego pozbawionym nowelizacją ustawy z dnia 16 października 1991 r.

Po dyskusji Komisja Gospodarki Narodowej uznała większością głosów, że słuszne będzie uchwalenie wszystkich zaproponowanych zmian. Biorąc pod uwagę przebieg prac Komisji Gospodarki Narodowej i ich wyniki oraz działając z upoważnienia komisji, przedstawiam Wysokiemu Senatowi wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo. Panie Senatorze, proszę jeszcze chwilę tu pozostać.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu zapytuję, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie zadawane z miejsca pytanie do senatorów sprawozdawców. Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie se-

natora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabierać głos tylko dwa razy, powtórne przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wacława Strażewicza.

### **Senator Wacław Strażewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jedną z najczęściej poprawianych ustaw na przestrzeni ostatnich lat jest niewątpliwie ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu. Wynika to z tego, że zjawisko bezrobocia jest zjawiskiem bardzo młodym w naszej polskiej rzeczywistości i brak jest jakichkolwiek wzorców jego łagodzenia w okresie transformacji społeczno-ekonomicznej. Stąd też niejako metodą prób i błędów parlament stara się wypracować ustawę w pełni odpowiadającą bieżącym potrzebom.

Wysoka Izbo! Przedłożona nam do rozpatrzenia, a uchwalona przez Sejm w dniu 19 sierpnia br., ustawa o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin dotyczy tak istotnych kwestii jak: organizacja robót publicznych – zwłaszcza w gminach zagrożonych wysokim bezrobociem strukturalnym; realizacja przyjętych przez Sejm orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, aktywizacja zawodowa bezrobotnych absolwentów czy rozwiązanie kwestii równoległego pobierania świadczeń z funduszu pracy i funduszu ubezpieczeń społecznych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym odnieść się w kilku słowach do niektórych kwestii zawartych w ustawie, która zrodziła się również z inicjatywy naszej izby. Instytucja robót publicznych jest popularna zwłaszcza w małych, większych gminach zaliczanych do zagrożonych szczególnie wysokim bezrobociem strukturalnym. Właśnie w takich gminach, gdzie upadła spółdzielnia kółek rolniczych, gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” upadła bądź znacznie ograniczyła swoją działalność, gdzie nie ma śladu po państwowym ośrodku maszynowym i państwowym gospodarstwie rolnym, gdzie nie napłynął żaden kapitał z zewnątrz, bardzo często jedynym, a na pewno największym pracodawcą, jest gmina organizująca roboty publiczne. Ta forma pracy cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem bezrobotnych, dla których jest to jedyny sposób nabycia ponownych uprawnień do zasiłku. Z drugiej zaś strony przynosi ona konkretne efekty w postaci wybudowanych dróg, wodociągów, kanalizacji, oczyszczalni ścieków i innych obiektów infrastruktury społecznej gminy.

W bardzo wielu małych, biednych gminach wielką barierą ograniczającą możliwości organi-

(senator W. Strażewicz)

zacji robót publicznych jest brak środków. Stąd też Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zdecydowanie pozytywnie ocenia rozwiązania zawarte w poprawkach do art. 18, na mocy których z funduszu pracy mogą być przekazywane zaliczki na poczet wypłat dla bezrobotnych zatrudnianych w ramach robót publicznych. Została też stworzona możliwość refundacji z funduszu pracy do 50% rzeczowych kosztów organizacji robót publicznych, nie więcej jednak niż 25% kwoty przeznaczonej na wynagrodzenia i składki ZUS.

Wśród aktywnych form przeciwdziałania zjawiskom bezrobocia najmniej popularną formą była aktywizacja zawodowa absolwentów szkół ponadpodstawowych. Powszechności tej formy nie sprzyjały dotychczasowe regulacje wymagające od pracodawcy zatrudnienia absolwenta na czas nieokreślony, jak również możliwość refundacji z funduszu pracy tylko przez okres posiadania przez bezrobotnego statusu absolwenta, a refundacja następowała po 12 miesiącach pracy. Nowa regulacja art. 27, stworzenie możliwości częściowej refundacji płac i składek ZUS nie przekraczających 36% przeciętnego wynagrodzenia przez okres 12 miesięcy z możliwością rozliczenia za każdy miesiąc, powinna zdecydowanie zachęcać pracodawców do zatrudniania absolwentów. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera również zmiany w ustawie, wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz rozwiązanie kwestii równoległego pobierania świadczeń z funduszu pracy i funduszu ubezpieczeń społecznych.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Rozważane dzisiaj przez naszą izbę zmiany w ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu z 1991 r. na pewno nie kończą procesu doskonalenia regulacji prawnych, dotyczących tak ciężko odczuwanego w społeczeństwie zjawiska, jakim jest bezrobocie. Najprawdopodobniej jeszcze w tym roku do Sejmu wpłynie nowy, rządowy projekt ustawy, gruntownie zmieniający dotychczasową materię prawną.

Zdajemy sobie sprawę, że klucz do łagodzenia skutków zjawiska bezrobocia tkwi w ożywieniu gospodarczym i znalezieniu skutecznych zachęt ekonomiczno-prawnych do inwestowania w rejonach zagrożonych bezrobociem strukturalnym. Do czasu, gdy wielkość bezrobocia w naszym kraju nie zostanie zmniejszona do jednocyfrowej wielkości procentowej, każda inicjatywa łagodzenia skutków bezrobocia będzie przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmowana z zadowoleniem. Stąd też w imieniu senatorów PSL zwracam się do wszystkich pań i panów senatorów o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana senatora Wincentego Olszewskiego.

**Senator Wincenty Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Kolejny już raz polski parlament podejmuje nowelizację ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Obecna nowelizacja, zaproponowana równolegle przez Sejm i Senat, usiłuje doskonalić prawo dotyczące tego trudnego i skomplikowanego problemu. Tak jak poprzednio, również i w tym przypadku nowelizację wymusiły realia życia codziennego. Jako przykład przytoczę fragment interpelacji delegata miasta Wąbrzeźno, województwo toruńskie, skierowaną do sejmiku samorządowego tego województwa i do mnie: „Samorzady, będąc najbliższym problemu bezrobocia, które dotknęło obywateli, starają się zaradzić organizacją robót publicznych i prac interwencyjnych. W takiej sytuacji gminy, w których występuje wysokie bezrobocie, posiadają znaczne problemy finansowe. Większość budżetów takich gmin posiada przekroczenia planowanych wydatków na pomoc społeczną, roboty publiczne i prace interwencyjne”.

Dotychczasowe zapisy ustawy nie zawsze stwarzały możliwości efektywnego wykorzystania środków z funduszu pracy przez poszczególne gminy i urzędy pracy. Obecna nowelizacja po raz kolejny poprawia stan prawny, wychodzi na przeciw oczekiwaniom różnych podmiotów, realizuje uwagi Najwyższej Izby Kontroli, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ale nie jest cudownym środkiem na jednoznaczne rozwiązanie problemu bezrobocia jako zjawiska społecznego, gospodarczego i politycznego.

W podstawowej części nowela dotyczy organizacji robót publicznych i sposobu wydatkowania środków z funduszu pracy na aktywną walkę z bezrobociem. Znowelizowane artykuły ustawy stwarzają nowe możliwości zaliczkowych wypłat z funduszu pracy na poczet wynagrodzeń i składek ZUS bezrobotnym zatrudnionym w ramach robót publicznych, a także stwarzają możliwość częściowego refundowania rzeczowych kosztów organizacji tych robót przez ten fundusz. Stwarza to możliwość organizacji tych robót nie tylko przez gminy o niskiej stopie bezrobocia, jak to było dotychczas, ale również przez gminy o wysokim stopniu zagrożenia bezrobociem strukturalnym.

W moim województwie, województwie toruńskim, o przeciętnej stopie bezrobocia wynoszącej 23%, występuje duże zróżnicowanie w zakresie organizacji robót publicznych. Potwierdza się pewna prawidłowość: im wyższa stopa bezrobocia, tym mniejsze możliwości gminy w organizowaniu robót publicznych. Nowelizacja ustawy

(senator W. Olszewski)

stwarza szansę również dla takich gmin i rejonów, a także urzędów pracy, jak na przykład: Chełmża, Wąbrzeźno, Nowe Miasto Lubawskie, gdzie stopa bezrobocia jest najwyższa dla całego województwa toruńskiego i osiągnęła w czerwcu bieżącego roku około 28%.

Kolejną, bardzo istotną sprawą jest zmiana dotycząca absolwentów, a właściwie próba dodatkowego zainteresowania, zachęcenia pracodawców ich zatrudnieniem.

Nowa wersja art. 27 ustawy rozszerza do 12 miesięcy okres refundacji zasiłku wraz ze składką ubezpieczeniową każdemu pracodawcy, który zatrudni absolwenta. Stwarza to szansę systematycznego zwiększania liczby zatrudnionych na tej podstawie młodych ludzi, którzy ukończyli szkołę.

Jeszcze jeden przykład z mojego województwa toruńskiego. W końcu czerwca było 67 661 bezrobotnych, w tym 5 325 absolwentów różnych szkół, bez absolwentów tegorocznych. Przyjmując, że nie wszyscy, którzy ukończyli szkołę w czerwcu, znajdą zatrudnienie lub podejmą naukę na wyższym poziomie, liczba ta na pewno wzrośnie. Stawiamy sobie pytanie: w jakim stopniu znowelizowana ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu rozwiąże ten problem, przynajmniej częściowo, w tym województwie i w kraju? O efektach przekonamy się po jej ogłoszeniu, będą one zależały także od stopnia zainteresowania pracodawców. Osobiście będę głosował za jej przyjęciem bez poprawek, zgodnie z wnioskami komisji. Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana senatora Piwońskiego.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nieprzypadkowo prawie wszyscy moi przedmówcy, omawiając i opowiadając się za przyjęciem kolejnej nowelizacji ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, podkreślali właściwie może epizodyczny wątek tej nowelizacji, a dotyczący nowej redakcji art. 27. Czyli tego artykułu, który stwarza korzystniejsze warunki dla podejmujących swą pierwszą pracę zawodową absolwentów szkół wyższych, średnich i zawodowych.

Jest to bardzo ważny aspekt, zważywszy, że bezrobocie wśród młodych ludzi, a zwłaszcza tych, którzy jeszcze nie mieli okazji poznać smaku pracy zawodowej, to nie tylko zjawisko ekonomiczne, od którego zależy ich codzienny byt, ale również główne źródło demoralizacji młodego

pokolenia. To przecież wśród tej części młodzieży najłatwiej zwerbować tych, którzy będą pracować „na czarno” lub – co jest jeszcze tragiczniejsze w swoich skutkach – którzy podejmą działania bezprawne czy też wręcz przestępcze.

Dlatego właśnie naszą powinnością jest czynienie wszystkiego, co możliwe, aby każdy młody człowiek wchodzący w dorosłe życie miał co najmniej równy start. Rzeczywistość jest jednak inna. Zajmowaliśmy się tym zagadnieniem na jednym z ostatnich przed przerwą wakacyjną posiedzeń Komisji Nauki i Edukacji Narodowej.

Z udostępnionych nam danych jednoznacznie wynika, że szanse znalezienia pracy przez absolwentów w danej grupie zawodowej są dwukrotnie, a nawet trzykrotnie mniejsze.

Różnie się to jednak rozkłada w zależności od poziomu wykształcenia i określonego zawodu. Dziś największy odsetek poszukujących pracy stanowią absolwenci zasadniczych szkół zawodowych i niektórych, bardzo wąskich specjalności średnich szkół zawodowych.

Jest oczywiste, że wnioski z analizy powyższych danych musi wyciągnąć również resort edukacji narodowej. Jak już nam wiadomo, będą one wykorzystane w tworzonej nowelizacji ustawy o systemie oświaty, która przewiduje bardzo istotne zmiany w całym systemie kształcenia zawodowego, opierając go na nowej formie kształcenia, jaką będzie stanowić szeroko profilowe liceum techniczne.

Przeciwdziałanie groźnemu zjawisku, jakim jest bezrobocie młodzieży, musi być jednak bardzo wszechstronne. Stąd tak zasadna jest obecna nowelizacja tej ustawy, stwarzająca większą zachętę i mniejsze ryzyko dla pracodawcy zatrudniającego absolwentów. Choć ustawa ta, o czym zresztą już mówili moi przedmówcy, winna być zmieniona bardziej gruntownie.

Na wspomnianym już posiedzeniu komisji rozważaliśmy, jako propozycję na przyszłość, nieco inną formę zachęty ekonomicznej dla pracodawcy zatrudniającego absolwenta. Miało to polegać na tym, ażeby w pierwszym roku zatrudnienia absolwenta z funduszu pracy ponosić koszt ubezpieczenia społecznego, a w drugim roku 30% jego wysokości. Takie podejście do sprawy zapewnia dodatkowe korzyści, mianowicie eliminuje, szerzącą się dzisiaj jak plaga, formę zatrudnienia na tak zwaną umowę zlecenie, czyli bez obowiązku płacenia składki ZUS, jak również może skuteczniej zniechęcać nieuczciwych pracodawców do ryzyka zatrudniania na czarno.

Wysoka Izbo! Wypowiadając się za przyjęciem wszystkich proponowanych zmian w obu ustawach, chcę jednocześnie zwrócić się do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej – i kieruję to na ręce obecnego tu wśród nas pana wiceministra Szretera – o przyspieszenie prac nad pełną no-



(senator Z. Piwoński)

welizacją omawianej ustawy, która, jak należy oczekiwać, w większym stopniu uwzględni zakres aktywnych form zwalczania bezrobocia. Ustawa winna też, w moim przekonaniu, przewidywać możliwości delegowania znacznej części uprawnień organu zatrudnienia do gmin, gdzie z jednej strony każda forma pomocy dla bezrobotnych będzie trafniej adresowana; z drugiej zaś zmobilizuje gospodarzy gmin do aktywniejszych działań na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy. A to przecież jest głównym celem naszych starań w walce z bezrobociem. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Kochanowskiego, następnym mówcą będzie pan senator Ryszard Gibuła.

### **Senator Stanisław Kochanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym z tego miejsca podzielić się pewnymi spostrzeżeniami co do proponowanych zmian ustawy, do problemu bezrobocia. Jak obecnie to wygląda w terenie, jak prawdopodobnie będzie przebiegać realizacja proponowanych zmian. To są problemy najbardziej istotne. Uważam bowiem, podobnie jak mój przedmówca, iż jak najszybciej powinny być dokonane kompleksowe zmiany w ustawie o bezrobociu, kodeksie pracy oraz zmiany związane z podatkami, szczególnie podatkami dochodowymi osób, które przyjmują do pracy bezrobotnych.

Uważam, że proponowane zmiany w art. 18 są jak najbardziej potrzebne – o czym mówiono z tego miejsca kilkakrotnie – gminom, które posiadają zdecydowanie mniejsze budżety i nie są w stanie realizować organizowanych robót publicznych na większą skalę. Zapis ten daje możliwość zorganizowania robót publicznych i zaproponowania ludziom pracy przez pół roku.

Mam natomiast uwagi co do zmiany art. 27, bowiem zmiana ta daje niewielkie gwarancje potencjalnym pracodawcom. Dzisiaj mówimy o kwocie 1 miliona 700 tysięcy złotych, którą otrzymają pracodawcy dla zrekompensowania zatrudnienia absolwenta. Uważam, iż powinna to być kwota minimum 36%, a maksimum 50%. Tym bardziej że rodzi się tu jeszcze takie niebezpieczeństwo, iż poszczególne rejonowe biura pracy, chcąc zadowolić większą grupę pracodawców, aby zatrudnili większą liczbę bezrobotnych, mogą spowodować zmniejszenie wskaźnika 36% do 15%, nawet 10%. W przypadku 10% dotacja wynosi pięćset kilkadziesiąt tysięcy złotych, w tym momencie zatrudnienie absolwentów przestaje być dla pracodawców atrakcyjne.

Do tej pory obowiązywał zapis, iż rekompensowana wysokość za zatrudnienie absolwenta to wysokość zasiłku dla bezrobotnego. Dzisiaj zasiłek dla bezrobotnego wynosi właśnie 1 milion 800 tysięcy złotych. Gdyby ten zapis zamknąć minimalną wysokością 36% i maksymalną 50% – rozumiem, że są to problemy finansowe – dawałoby to zdecydowanie lepsze efekty w postaci zatrudnienia większej liczby osób bezrobotnych, szczególnie osób młodych, o czym już mówiono. Dzisiaj młodzi ludzie nie mają możliwości pracy, a jakie niebezpieczeństwa rodzi bezrobocie, wszyscy wiemy.

Wysoka Izbo! O ile możemy przyjąć z pewnym zadowoleniem proponowane nam dzisiaj zmiany, o tyle musimy być świadomi faktu, że te rozwiązania nie załatwią problemu do końca. Z doświadczenia zawodowego wiem, że jeśli dalej będzie obowiązywała tak minimalna różnica pomiędzy zasiłkiem dla bezrobotnych a najniższą płacą – wygląda to w ten sposób, że zasiłek netto wynosi 1 milion 570 tysięcy, a najniższa płaca netto 1 milion 860 tysięcy złotych – to dla wielu osób bezrobotnych sprawa zatrudnienia jest mało atrakcyjna. Różnica ta jest zdecydowanie za mała. Znaczna grupa osób z wykształceniem zawodowym lub bez zawodu bardzo często świadomie nie podejmuje proponowanego zatrudnienia.

Badania w województwie elbląskim wykazały, iż osoby, które chcą się zatrudnić – w tej grupie osób z wykształceniem zawodowym i bez zawodu – spodziewają się otrzymać wynagrodzenie w wysokości 2 miliony złotych i 2 miliony 500 tysięcy złotych, bo takie kwoty otrzymują od pracodawcy na początku zatrudnienia. I stąd taka sytuacja, że często warto być „na bezrobociu” i szukać możliwości zarobienia czy zatrudnienia się przy organizowanych robotach interwencyjnych czy robotach publicznych przez pół roku, aby dalej otrzymywać zasiłek dla bezrobotnych. Jest to pierwsza sprawa, różnica między zasiłkiem a najniższą pensją musi być zdecydowanie większa.

Druga sprawa, o czym wspomniał również mój przedmówca. Dopóki na umowę zlecenie każdy bezrobotny będzie mógł zarabiać do 1 miliona złotych, znów mamy problem i to z różnych stron. Z jednej strony, proszę państwa, sytuacja jest taka, że istnieje tam tak zwany czarny rynek, bo tak naprawdę to milion złotych jest tylko na papierze, a faktycznie płaci się zdecydowanie więcej; z drugiej strony jest grupa ludzi, która chciałaby być zatrudniona na czas określony, ale takich propozycji w zasadzie nie ma w biurach pracy. Wszystkie sprawy załatwiane i rozwiązywane są poprzez umowy zlecenia. Z innej jeszcze strony, płacimy za to wszyscy, płaci za to państwo. Ponieważ sytuacja jest taka, że bezrobotny często otrzymuje zasiłek 1 milion 700 tysięcy złotych, faktycznie zarabia więcej niż 1 milion złotych na umowę zlecenie, a państwo płaci za-

(senator S. Kochanowski)

silek, wszystkie świadczenia związane z rentami i emeryturami. A generalnie rzecz biorąc, znów jest to pole do popisu dla tak zwanego cwaniactwa i nieuczciwości ze strony i pracodawców, i pracowników.

Następna sprawa, już ostatnia. Jeżeli jasno i precyzyjnie uda się w końcu zmodyfikować, opracować przepisy dotyczące zwolnień czy ewentualnych ulg w podatku dochodowym dla tych pracodawców, którzy będą zatrudniali pracowników, to naprawdę problem bezrobocia nie będzie tak dotkliwy.

Ciągle obowiązujące przepisy, dotyczące tej kwestii, są niejasne i niezbyt atrakcyjne. W związku z tym chciałbym, tak jak mój przedmówca, zaapelować do resortu pracy i polityki socjalnej o przyspieszenie prac nad kompleksowymi opracowaniami w zakresie spraw związanych z bezrobociem. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gibułę. Następnym mówcą będzie pan senator Marcin Tyrna.

#### **Senator Ryszard Gibuła:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Senat Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 28 kwietnia 1994 r. podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Inicjatywa ustawodawcza Senatu była odpowiedzią na liczne postulaty gmin, dotyczące możliwości efektywniejszego wydatkowania środków funduszu pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. W przypadku województwa wałbrzyskiego uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej objęła w części postulaty sejmiku samorządowego województwa wałbrzyskiego, zawarte we wnioskach z wcześniejszych obrad sejmiku, mających miejsce w grudniu 1993 r.

Konsekwencją inicjatywy senackiej była nowela ustawy uchwalona przez Sejm w dniu 19 sierpnia 1994 r. Uchwalone w obrębie art. 18 zmiany, pozwalające na uruchamianie zaliczek na roboty publiczne, nie zmuszają tym samym gmin do zaciągania drogich pożyczek w bankach. Podobnie, dzięki refundacji rzeczowych kosztów organizacji robót publicznych, zwiększa się zainteresowanie gmin organizacją prac, których wynikiem będą trwałe i wymierne efekty rzeczowe.

Zapisy te ograniczają tym samym prostą, ale często prowadzącą do patologii formę zasiłku dla bezrobotnych. Najistotniejsze jest jednak to, że dotyczy to gmin szczególnie zagrożonych wyso-

kim bezrobociem, nie tylko strukturalnym. Jak wiadomo, w województwie wałbrzyskim wszystkie gminy, a jest ich 40, są uznane właśnie za szczególnie zagrożone. Przedmiotowa nowelizacja stanowić zatem będzie znaczący krok w pokonywaniu bezrobocia, powinna też być impulsem dla samorządów terytorialnych i mobilizować je do odważniejszych działań w zakresie organizacji robót publicznych.

Dzięki zapisom art. 27 pracodawcy w całym kraju uzyskali gwarancję waloryzowanego zwrotu, w wysokości 36% przeciętnego wynagrodzenia, za wynagrodzenie wypłacone absolwentowi oraz składkę ZUS od tego wynagrodzenia. Przywilej ten pracodawcy będą zachowywać przez rok od dnia zatrudnienia absolwenta. Spowoduje to z pewnością wzrost zainteresowania pracodawców zatrudnianiem absolwentów. Zagadnienie to ma szczególną wymowę, jako że obejmuje dodatkowo aspekt społeczny, pozwala bowiem na wyrobienie w młodym człowieku nawyku pracy oraz nie przekreśla jego szans na karierę zawodową, co ma często miejsce w przypadku przejścia na zasiłek dla bezrobotnych natychmiast po ukończeniu szkoły. Omawiana nowelizacja nie usuwa wprawdzie wszystkich usterek w funkcjonującej ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu, ale stanowi istotne świadectwo zaangażowania parlamentarzystów w proces doskonalenia obecnie obowiązującego prawa.

Jak już wspomniałem, problem bezrobocia został dostrzeżony również przez Sejm – posłowie mają swój udział w pracach nad ostatecznym brzmieniem omawianej dzisiaj ustawy. Liczba bezrobotnych w Polsce osiągnęła ogromne rozmiary, przekroczyła już bowiem 3 miliony. Jest to problem wielkiej wagi, problem zarówno ekonomiczny, społeczny, jak i polityczny. Trwają dyskusje nad tym groźnym, niemożliwym do zaakceptowania zjawiskiem, jak również dalsze prace nowelizacyjne. Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej przygotowuje kolejne znaczące przedłożenie rządowe nowelizowanej ustawy.

Jest dla mnie oczywiste to, że muszą być zastosowane nowe, bardziej skuteczne sposoby walki z bezrobociem. Metody te muszą być również komplementarne z propagowanym programem strategii rozwoju Polski. Jedynie rozwój gospodarczy umożliwi bowiem efektywne wykorzystanie zasobów pracy, a tym samym minimalizację bezrobocia.

Szczególne miejsce w programie walki z bezrobociem należy jednak przyznać samorządom. Dlatego, moim zdaniem, w przyszłych rozwiązaniach należy rozszerzyć kompetencje samorządu terytorialnego oraz wesprzeć go niezbędnymi środkami finansowymi. Tylko rozszerzenie bazy podmiotów zainteresowanych walką z bezrobociem rokuje sukces w tej batalii. Dowodzi tego chociażby przykład obecnej nowelizacji, której

(senator R. Gibuła)

inspiracja, jak wspomniałem, została podjęta przez sejmik samorządowy województwa wałbrzyskiego, a pierwotny kształt został jej nadany również przez parlamentarzystów z tego województwa. Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marcina Tyrnę, następnym mówcą będzie pan senator Maciołek.

### **Senator Marcin Tyrna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mamy przed sobą kolejne zmiany w ustawie o zatrudnieniu i bezrobociu. Nie kwestionuję ich konieczności, chcę jednak wskazać, że znów realizację zapisów ustawy ograniczają środki funduszu pracy, bo przecież wszyscy doskonale wiemy, że są one nie wystarczające.

Prowadzona dziś polityka centralnego rozdzielnictwa i przyjęte kryteria – stopa bezrobocia oraz nieuwzględnianie aktywności gospodarczej i społecznej poszczególnych województw, prowadzą do mało efektywnego wykorzystania kierowanych w ten sposób środków. Uważam, że należy przeprowadzić rzetelną analizę efektywności wydatkowania funduszu pracy, szczególnie na terenach o wysokim bezrobociu.

Pragnę przy okazji zwrócić uwagę, że bezrobocie nie może być tylko problemem Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Chciałbym tu podkreślić szczególną rolę Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, które przez odpowiednie zapisy w kontraktach prywatyzacyjnych powinno zapewnić gwarancję zatrudnienia i inwestycji w nowych miejscach pracy. Społeczeństwo jest zbulwersowane, kiedy widzi, w jaki sposób przeprowadza się niekiedy prywatyzację – całe załogi pracownicze skazuje się na bezrobocie.

Duży wpływ na rozmiary bezrobocia ma również Ministerstwo Finansów oraz, niestety, banki. Polityka podatkowa oraz kredytowa winny sprzyjać aktywności gospodarczej, natomiast dotychczasowa polityka prowadzi na tle niestabilnego prawa do unicestwienia wielu podjętych inicjatyw gospodarczych. Kolejna sprawa to ulgi podatkowe, przysługujące w zamian za zatrudnienie absolwentów. Są one zdecydowanie za małe, pracodawcy ich nie dostrzegają.

Bezrobocie to nie tylko suche dane statystyczne. Jest to wielki problem społeczny, problem kilku milionów ludzi pozostających bez pracy i ich rodzin żyjących w tragicznych warunkach. Szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci i młodzież. Często z powodu bezrobocia rodziców mło-

dzi ludzie muszą przerywać edukację, w wyniku nieprawidłowego odżywiania podupadają na zdrowiu, co może mieć znaczący wpływ na ich dalsze życie. Mówiąc o młodzieży, należy też wspomnieć o braku konkretnego programu zatrudniania absolwentów szkół. Efekty tej polityki są już widoczne w postaci frustracji młodego pokolenia. Doświadczenia innych krajów wskazują na wysoką cenę, jaką zapłaci polskie społeczeństwo za brak właściwej polityki w stosunku do ludzi młodych.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że konstytucja zapewnia wszystkim obywatelom państwa polskiego prawo do pracy i nauki, a także do bezpłatnego korzystania z usług służby zdrowia. W okresie debaty nad nową konstytucją warto powiedzieć, że w wielu przypadkach zapisy konstytucyjne są martwe. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Maciołka, następnym mówcą będzie pan senator Gerhard Bartodziej.

### **Senator Henryk Maciołek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt po raz drugi przemawiać z tej trybuny w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Na wstępie pragnę stwierdzić, że w świetle aktualnych badań socjologicznych bezrobocie jest najdotkliwszym problemem procesu obecnej transformacji. Bardzo często dotyczy on całych rodzin, a także zespołów ludzkich. Bolesnie godzi w życiowe podstawy milionów ludzi, spychając ich nierzadko do sfery upokarzającego ubóstwa.

Brak wyraźnych efektów w walce z bezrobociem podważa wśród dużej części społeczeństwa wiarę w sens przeobrażeń ustrojowych i gospodarczych. Rodzi postawy zagubienia, apatii, wyraźnej niechęci, opozycji wobec konstytucyjnych organów władzy. Tak więc ogromnego znaczenia nabiera każda inicjatywa zmierzająca do zmniejszenia, złagodzenia skali bezrobocia, do stworzenia regulacji prawnych, gwarantujących efektywniejszą, sprawiedliwszą pomoc i wsparcie bezrobotnych. Taka inicjatywa jest omawiana dzisiaj – jest to ustawa sejmowa dotycząca zwiększania możliwości aktywnego przeciwdziałania bezrobociu poprzez zwiększenie wydatków ze środków funduszu pracy, szczególnie dla gmin dotkniętych wysokim bezrobociem strukturalnym, określająca jednocześnie sposób i zakres refundacji robót publicznych.

(senator H. Maciołek)

Udzielając swojego poparcia ustawie, chciałbym podkreślić dużą rolę robót publicznych w procesie walki z bezrobociem. Dziś warto sięgnąć do historii i przypomnieć sobie, że już w dobie wielkiego kryzysu, w latach trzydziestych, w Stanach Zjednoczonych rząd prezydenta Roosevelta dzięki prowadzonym na wielką skalę robotom publicznym nakręcał koniunkturę. Mamy też drugi przykład z przeszłości – roboty publiczne w okresie II Rzeczypospolitej kierowanej wówczas przez premiera Składkowskiego. Ich efektem było nie tylko zmniejszenie problemu bezrobocia przez zatrudnienie ponad 120 000 z 450 000 bezrobotnych, ale przede wszystkim poprawa stanu sanitarnego kraju, a także zmiana wyglądu przedmieść, dzielnic, ulic niemal w całej Polsce.

Obecnie istnieje także potrzeba celowego i sensownego wykorzystania środków z funduszu przez rząd, wojewodów, wójtów, samorządy na realizację krajowego i lokalnych programów porządkowania infrastruktury miast i wsi, zapobieganie degradacji środowiska, przywracanie dawnych uroków polskiemu krajobrazowi. Wydaje się, że będzie naszym wielkim sukcesem, jeżeli roboty interwencyjne, publiczne, doprowadzą do renowacji zbiorników małej retencji, regulacji rzeczek, strug, odnowienia parków, rowów przydrożnych, mostów, chodników, uporządkowania osiedli i miejsc użyteczności publicznej.

Wysoki Senacie! W całym kraju, również w województwie piotrkowskim, które mam zaszczyt reprezentować, duży procent bezrobotnych stanowią ludzie z młodych grup wiekowych. W województwie piotrkowskim jest to 63,8% ogólnej liczby bezrobotnych, z czego ponad 4 000, czyli 6,6%, stanowią absolwenci przede wszystkim zasadniczych szkół zawodowych. Niezwykle stresujące, ale i demoralizujące, pozbawiające szacunku dla pracy jest rozpoczynanie kariery zawodowej od pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Poddaję pod rozwagę Wysokiej Izby, czy nie byłoby wskazane zapewnienie absolwentom, którzy nie znajdują pracy w zawodzie, udziału w robotach publicznych, dzięki czemu nabywaliby prawa do zasiłku? Zasiłek przyznawany z chwilą ukończenia szkoły każdemu, bez względu na sytuację materialną, osobistą zainteresowanego i jego rodziców, nie jest w odczuciu społecznym najsprawiedliwszym rozwiązaniem.

Wysoka Izbo! Istnieje konieczność wspólnej pracy nas wszystkich, Senatu, Sejmu, rządu, samorządów, nad poszukiwaniem nowych, coraz bardziej doskonałych form działań na rzecz bezrobotnych. Istnieje konieczność współdziałania instytucji mających wpływ na rynek pracy.

W moim województwie uruchomiono Piotrkowskie Centrum Pracy, prowadzące poradnictwo prawne i ekonomiczne, udzielające informacji związanych z osłoną socjalną, współpracujące z podmiotami tworzącymi rynek pracy – z Państwową Inspekcją Pracy i z klubami pracy. Jest to doskonały przykład inicjatywy lokalnej. Przykład tego, jak na każdym szczeblu można podejmować skuteczną walkę z bezrobociem.

Omawiając problemy bezrobocia, musimy pamiętać o tym, że istnieje olbrzymie, milionowe, ukryte bezrobocie na wsi. Nie obciąża ono w tej chwili bezpośrednio i dotkliwie budżetu państwa. Gdy jednak zapomnimy o tym fakcie, jeżeli rozwiązania prawne, a nawet tylko obojętność doprowadzi do nagłego upadku małych i średnich gospodarstw, staniemy przed groźnym, trudnym do opanowania zjawiskiem galopującego bezrobocia. Uświadamiając to sobie i społeczeństwu, nie możemy dziś zaprzestać wysiłków na rzecz wspierania rodzinnych gospodarstw rolnych w imię dobrze rozumianego interesu żywnościowego, a także społeczno-ekonomicznego Polski. Dziękuję za uwagę.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Gerharda Bartodzieja.

#### **Senator Gerhard Bartodziej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zmiany zaproponowane w rozpatrywanej ustawie idą, według mnie, we właściwym kierunku i są godne poparcia. Nie rozwiązują one jednak wszystkich problemów. Moi przedmówcy zgłosili wiele istotnych uwag. Ja również uważam, że trzeba pamiętać o sprawach, które pozostają jeszcze otwarte i nie rozwiązane. Spróbuję przedstawić część tych problemów.

Myślę, że do chwili obecnej nie mamy całkowicie rozwiązanego problemu ochrony rynku pracy, zatrudnienia nieformalnego, „na czarno”. U naszych sąsiadów problemowi temu poświęca się bardzo wiele uwagi. Jest to proceder sprzężony z unikaniem opodatkowania i zmniejszaniem środków przekazywanych do budżetu.

Istnieje także problem uchylania się od pracy części bezrobotnych, głównie mężczyzn. Nie umiemy temu skutecznie przeciwdziałać. Nie jesteśmy w stanie kontrolować tego zjawiska nawet na poziomie lokalnym. W wielu miejscowościach występuje problem niedopasowania szkolnictwa zawodowego, a także charakteru instytucji szkolących bezrobotnych do oferty lokalnego rynku pracy, co powoduje, że problem adaptacji absolwentów i bezrobotnych do rynku pracy, stwarzania im szans zatrudnienia, jest

(senator G. Bartodziej)

rozwiązywany powierzchownie, oczywiście ze szkodą dla samych zainteresowanych.

W ustawach samorządowych brakuje wyraźnych bodźców do podejmowania przez gminy działań wspierających tworzenie miejsc pracy. Myślę tutaj o tworzeniu stref gospodarczych, przemysłowych w planach zagospodarowania przestrzennego, a także o inwestowaniu w infrastrukturę i uzbrojenie terenu w tych strefach. Potrzebujemy również uregulowań podatkowych, które dawałyby ulgi przedsiębiorcom tworzącym nowe, stabilne miejsca pracy.

Wspomniałem już o problemie ochrony miejsc pracy w aspekcie podejmowania pracy „na czarno”. Myślę, że trzeba również widzieć ten problem szerzej, wiązać go z ochroną rynku. W bardzo wielu przypadkach ograniczanie możliwości zbytu towarów krajowych na naszym rynku poprzez konkurencję z zewnątrz, nie zawsze uczciwą, prowadzi do utraty miejsc pracy.

Potrzebujemy również odpowiednich mechanizmów finansowych, które pozwoliłyby na dofinansowanie zagrożonych miejsc pracy, zapobiegając ich likwidacji. Te mechanizmy istnieją w wielu krajach. Jestem przekonany, że w większości przypadków łatwiej utrzymać zagrożone miejsca pracy, niż utworzyć nowe. Myślę, że potrzebujemy również nowego ukierunkowania sejmików samorządowych, po to, aby ich działania wspierały lokalne inicjatywy gospodarcze, dawały możliwość tworzenia miejsc pracy poprzez rozwój aktywności gospodarczej.

Wreszcie chcę zauważyć, że potrzebujemy nowych mechanizmów gromadzenia środków, kapitalizowania oszczędności społeczności lokalnych. Myślę tutaj o komunalnych kasach oszczędności, o bankach lokalnych i środowiskowych, które mogłyby finansować lokalny rozwój gospodarczy.

W tym miejscu chciałbym ostrzec przed zauważalną tendencją redukcji budżetów gmin. Na poziomie samorządów bardzo boimy się ustaw z zakresu gospodarki mieszkaniowej, obciążania ich nowymi zadaniami. Skutkiem ich podejmowania może być zredukowanie budżetu gmin do tego stopnia, że możliwości inwestowania zmniejszą się tam do zera. Jestem przekonany, że część budżetu gminy, przeznaczona na inwestycje lokalne, jest zarazem funduszem tworzącym miejsca pracy głównie dla lokalnych przedsiębiorstw.

Będę głosować za przyjęciem ustawy bez poprawek w nadziei, że w przyszłości dojdzie do większego zaangażowania centrum, to jest rządu i parlamentu, w problem likwidowania bezrobocia. Wysoka Izbo, chcę zwrócić uwagę na fakt, że w wielu krajach o wysoko rozwiniętej samorządności główne problemy bezrobocia są rozwiązy-

wane przez centrum. Pozostają nadal jego zadaniem, nie zaś samorządów. Rozwiązanie problemu bezrobocia trzeba widzieć głównie w tworzeniu warunków do inwestowania, rozwoju produkcji, również z udziałem kapitału zagranicznego. Popieram ustawę w nadziei na to, że pojawi się niedługo następna inicjatywa ustawodawcza, ujmująca problem w sposób bardziej kompleksowy. Dziękuję, Panie Marszałku.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo. Wysoka Izbo, wyczerpaliśmy listę mówców. Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chcę teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, pana Jerzego Szretera.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Jerzy Szreter:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu rządu dziękuję za pozytywne opinie wszystkich trzech komisji. Wprawdzie jest to projekt senacki i poselski, ale po licznych dyskusjach rząd nie zgłasza do niego zastrzeżeń i w pełni go popiera. Przy okazji chcę odnieść się do kilku myśli, jakie pojawiły się w toku debaty.

Chcę wyjaśnić, w którym miejscu doskonalenia prawa dotyczącego bezrobocia znajdujemy się obecnie. W resorcie prace nad gruntowną nowelizacją ustawy, która w tej chwili obowiązuje, zostały już zakończone. Była ona obiektem wstępnej debaty na posiedzeniu rządu. Debata ostateczna odbędzie się na najbliższym lub na następnym posiedzeniu. Ustawa będzie przekazana do parlamentu w pakiecie ustaw pilnych. Jest ona prawie nowa, choć oparta na tej samej idei. Wprowadziliśmy w niej kilkadziesiąt zmian.

Jednocześnie w resorcie trwają prace nad gruntowną zmianą koncepcji rozwiązania problemu bezrobocia, nad wprowadzeniem rozwiązania opartego na ubezpieczeniu od bezrobocia dzięki wspólnej składce pracodawcy i pracowników, nad stworzeniem wyodrębnionego funduszu ubezpieczeniowego, który by przejął funkcję świadczeń zasiłkowych, socjalnych, różnicowanych zresztą według rozmaitych kryteriów. A ponadto istniałby odrębny fundusz będący odpowiednikiem tego, co obecnie nazywamy aktywnymi formami walki z bezrobociem. Byłby on finansowany głównie przez budżet państwa. Ale to jest kwestia, o której dziś dyskutujemy. Założenia będą gotowe w tym roku, ostateczny tekst

(sekretarz stanu J. Szreter)

w połowie przyszłego. Odbędzie się dyskusja społeczna nad kształtem rozwiązania. Takie są zamiary zapisane w *Strategii dla Polski*.

Kolejna sprawa – chcę uczynić drobne sprostowanie. Otóż w tym roku nie przekroczyliśmy jeszcze granicy 3 milionów bezrobotnych. Nie jest wykluczone, że uda się jej nie przekroczyć. W styczniu było 2 miliony 950 tysięcy bezrobotnych. W tej chwili wygląda na to, że w sierpniu bezrobocie nie wzrosło. Nie mamy jeszcze pełnych danych. Do końca roku będzie około 2 miliony 960 lub 2 miliony 970 tysięcy. Nie ma jeszcze danych. Jesteśmy w tej chwili świadkami falowań sezonowych. Jedno jest związane z zimą, drugie, przepraszam za określenie, z „wysypem absolwentów”. Oznacza to kumulację przyrostu chętnych do pracy w krótkim czasie. Nie ma możliwości zatrudnienia tak dużej grupy osób. Ale generalnie wygląda na to, że bezrobocie przestało rosnąć, że wzrost gospodarczy zaczyna być widoczny na rynku pracy.

Przy okazji warto pamiętać o jeszcze jednej sprawie. Słyszy się często, może nie dziś i nie na tej sali, postulaty o zaostrzenie przepisów o bezrobociu. Pamiętajmy, że z 3 milionów, tylko 1 milion 200 tysięcy ma prawo do zasiłku. Stanowi to 40%. A więc 60% zarejestrowanych bezrobotnych prawa do zasiłku już nie ma. Myślę, że czasami warto walczyć z obiegowymi prawdami. Funkcjonuje przekonanie, że każdy bezrobotny otrzymuje zasiłek. Otóż, w 6 przypadkach na 10 nie jest to teza prawdziwa. Zaostrzenie musi mieć też swoje granice. Warto o tym pamiętać.

I wreszcie ostatnia ze spraw poruszanych w czasie dyskusji. Zgadzam się, rzeczywiście różnica między minimalną płacą a zasiłkiem jest zbyt mała, ale doprawdy nie wiem, jaki powinien płynąć z tego wniosek. Czy powinniśmy zwiększyć płacę minimalną i spowodować większe bezrobocie ze względu na wiele słabych zakładów pracy, które dziś ledwie się czołgają, czy może powinniśmy obniżyć zasiłek? Jest to poważny problem i trudno z pełną odwagą przedstawić konkluzję, ale trzeba to będzie rozstrzygnąć. W tej nowelizacji nie proponujemy zmian, będą one zapewne w przyszłej ustawie dotyczącej ubezpieczeń społecznych, ale wydaje mi się, że tak naprawdę realną drogą byłoby tylko ewentualne obniżenie zasiłku, co z różnych względów byłoby bardzo trudne do przeprowadzenia.

Jeszcze jedno, rzeczywiście badamy problem efektywności wydatków z funduszu pracy na aktywne formy walki z bezrobociem, jest to jednak bardzo trudna sprawa. Prosty rachunek wykazuje, że w rejonach bardziej zagrożonych wysokim bezrobociem więcej trzeba zapłacić z funduszu za pozyskiwanie jednego trwałego

miejsca pracy. Można więc powiedzieć, że w tych rejonach środki funduszu są w pewnym sensie mniej efektywnie wydatkowane. Myślę, że jest to zbyt prosta konkluzja, żeby można było ją potraktować jako bezpośrednią wytyczną. Ale tam dochodzi do koncentracji tych środków dlatego, że trudniej jest o miejsca pracy. To też jest problem, na który trzeba patrzeć z dwóch stron.

Deklarujemy jedno, że już teraz bierzemy pod uwagę nie tylko stopę bezrobocia i związane z tym potrzeby, ale także umiejętność efektywnego zagospodarowania środków przez władze lokalne, w tym także kwestie jak najtańszego tworzenia trwałych miejsc pracy w oparciu o określoną sumę środków z funduszu pracy. W końcu jest ona taka, jaką ustalili się w budżecie uchwalanym przez parlament. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze o pozostanie przez chwilę na miejscu, Panie Ministrze.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie przedstawicielowi rządu?

(Senator Gerhard Bartodziej: Może ja.)

Proszę bardzo, pan senator Bartodziej.

### **Senator Gerhard Bartodziej:**

Panie Ministrze, bez wątpienia istnieje potrzeba sprzęgnięcia nowego ustawodawstwa o bezrobociu z ustawodawstwem o pomocy społecznej. Człowiek, który wypada z systemu zasiłków dla bezrobotnych, powinien wejść prawie automatycznie w strefę pomocy socjalnej.

Chcę zapytać, w jakim stopniu podjęta jest koordynacja ustawodawstwa, czyli zamierzonej nowelizacji ustawy o bezrobociu, z już istniejącym ustawodawstwem w sprawach socjalnych? Oczywiście pojawia się również problem środków. Czy w pracach nad budżetem planuje się dynamikę zmian w dziedzinie bezrobocia i odpowiednio uwzględnić w dynamice funduszy pomocy społecznej? Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Jerzy Szreter:**

W obecnym kształcie prawodawstwa właściwie nie ma szczególnych problemów natury legislacyjnej, bo z jednej strony jest kwestia prognozy dochodowego, z drugiej zaś bezrobocie jest uznawane za jedną z dysfunkcji. Nie ma także problemów z istnieniem podstaw prawnych dla możli-

(sekretarz stanu J. Szreter)

wości niesienia pomocy osobom bezrobotnym przez ośrodki pomocy społecznej. Nie to jest problemem. Problemem są oczywiście środki. Prawdą jest, że są one niewystarczające.

Nie chcę przeprowadzać dyskusji na ten temat, ale sytuacja jest dramatyczna. Odzwierciedla się ona przede wszystkim w budżetach wojewodów. W tym roku mamy już zjawisko znacznego deficytu. Przesłanki tej sytuacji są państwu znane, nie raz o tym była mowa. Dziś nadal jest kilkaset tysięcy ludzi w skali kraju, którzy spełniają wymogi uprawniające do uzyskania świadczenia z pomocy społecznej, a odchodzą od kasy z kwitkiem. Aktualna sytuacja jest bardzo trudna, co niedawno sygnalizowaliśmy i w Sejmie, i w Senacie.

Jeśli chodzi o przyszły rok, to decydujące będą rozmiary budżetu, lecz nie ma jeszcze definitywnego stanowiska rządu w tej kwestii. Muszę powiedzieć, że zabiegamy o to, by środki na ten cel były adekwatne do potrzeb, ale nie mogę wyjść zbyt daleko poza to stwierdzenie. Mogę tylko dodać, że na pewno nie wszystkie nasze potrzeby zostaną uwzględnione, ale nie jest to cecha szczególna dla naszego resortu, gdyż wszystkie resorty są w takiej samej sytuacji. Dziś nic nie mogę powiedzieć o budżecie przyszłorocznym, nie mam ani takich upoważnień, ani ostatecznej wiedzy na temat jego kształtu. Myślę, że problem pomocy społecznej jest i będzie poważnym problemem, w dodatku związanym przede wszystkim z budżetami wojewodów, gdyż właśnie tam są środki na pomoc społeczną, a nie w resorcie pracy, o czym warto pamiętać.

### **Senator Gerhard Bartodziej:**

Dziękuję, Panie Ministrze, i proszę o przypilnowanie arytmetyki przy tworzeniu budżetu, tak aby liczba bezrobotnych, wypadających z systemu zasiłków znalazła jednak odbicie w funduszach na pomoc społeczną. Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, Pani Senator.

### **Senator Zdzisława Janowska:**

Panie Ministrze, mam następujące pytanie. Czy były prowadzone – a jeśli tak, to w jakim stopniu integracji – wspólne prace między resortami przy przygotowywaniu poprawionej ustawy o bezrobociu?

Wiemy, że bezrobocie jest skutkiem wszytkiego, co się dzieje w gospodarce. Jest to dla mnie bezwzględnie zespół naczyń połączonych. W związku z tym niezbędne jest koordynowanie

działań z ministrem przemysłu, prywatyzacji, finansów, szkolnictwa. Bo przecież cóż z tego, że będziemy pomagać ludziom, kiedy oni są źle szkoleni. Nie możemy tworzyć czegoś zupełnie oddzielnego, co nie będzie zintegrowane z innymi dziedzinami.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Jerzy Szreter:**

Pani Senator, chciałbym powiedzieć, że już od jesieni ubiegłego roku działał międzyresortowy zespół do spraw zasobów pracy, który grupował przedstawicieli wszystkich tych resortów. Już od dawna mieliśmy świadomość, że problemy walki z bezrobociem, zatrudnienia, zasobów pracy, są nierozwiązywalne w ramach jednego resortu. Są to oczywiście problemy całej gospodarki i wszystkich resortów. Wszyscy powinni się tymi sprawami zajmować. I wszystkie resorty, które pani wymieniła, biorą udział w pracach tego zespołu.

W ostatnim czasie uległy one dodatkowej dynamizacji, ponieważ zespół został przekształcony i wzmocniony w związku z realizacją *Strategii dla Polski*. Właściwie został on przekształcony w zespół działający w związku z trzecim problemem dotyczącym walki z bezrobociem. To interdyscyplinarne myślenie jest zawarte w naszych rozwiązaniach. Nie jest tak, że ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu może zawierać w sobie katalog ulg podatkowych. To nie jest przedmiotem regulacji owej ustawy. Nie może ona rozwiązać wspomnianych zagadnień, choć w ramach zespołu zajmujemy się tą kwestią i przedstawiamy Ministerstwu Finansów pewne rozwiązania nowelizujące ulgi związane z tworzeniem miejsc pracy. Tak więc dbamy o interdyscyplinarność nie tylko poprzez tę ustawę, ale także przez szersze uregulowania.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję.

Proszę, pan senator Ryszard Gibuła, a potem głos zabierze pan senator Stanisław Kochanowski.

### **Senator Ryszard Gibuła:**

W związku z moim wcześniejszym wystąpieniem mam pytanie do pana ministra. Czy i w jakim stopniu resort, opracowując nowy kształt ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, otwiera się na współpracę i zapisy ustawowe, dotyczące samorządów i zaangażowania samorządów terytorialnych w pokonywanie zjawiska bezrobocia? Dziękuję.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Jerzy Szreter:**

Jesteśmy otwarci na współpracę. Myślę jednak, że problem leży nie tyle w nowej legislacji, ile w praktyce. Chciałbym przypomnieć, że mamy na każdym szczeblu rady zatrudnienia, rejonowe, wojewódzkie, w których uczestniczą wszyscy partnerzy społeczni. Kompetencje tych rad nie są małe. Sądzę, że pełne wykorzystanie tego, co jest w obecnych przepisach ustawy, stwarza dobre pole do współpracy i współdziałania w tym zakresie.

W proponowanej nowelizacji zwracamy szczególną uwagę na współpracę w organizowaniu przez samorządy lokalne choćby krótkotrwałych miejsc pracy na zasadzie prac interwencyjnych. Będzie to swego rodzaju test na gotowość bezrobotnych do podjęcia pracy. Bo nawet krótkotrwała praca, w ogólnym kształcie zgodna z kwalifikacjami jej poszukującego, zarejestrowanego jako bezrobotny, może służyć jako test, czy jest to osoba gotowa podjąć pracę. Tak więc tutaj tworzą się pewne nowe pola współpracy.

Współpraca taka istnieje cały czas także przy realizacji robót publicznych. Czasami interesy są rozbieżne, czasami jest to pewnego rodzaju przetarg, ale musimy pamiętać, że fundusz pracy ma swoje cele. Jest to przede wszystkim tworzenie miejsc pracy dla możliwie jak największej liczby osób. Samorząd, realizując ten cel, ma także inne, dodatkowe. Dla funduszu pracy efektywne wydatkowanie środków na te cele jest prostym rachunkiem, chodzi o stworzenie za te same pieniądze jak największej liczby miejsc pracy dla bezrobotnych. I to jest główne kryterium, którym musimy się kierować, wydając pieniądze z funduszu na aktywne formy walki z bezrobociem.

Wydaje mi się, że pewne zmiany idące w tym kierunku są już widoczne, a dalsza współpraca na co dzień może dać bardzo wiele. Jest dużo rejonów, gdzie jest dobra współpraca między gminami i rejonami zatrudnienia. Nie wszystko da się tu ustawowo uregulować. Myślę, że to jest sprawa pewnego dotarcia się i kooperacji.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Stanisław Kochanowski, jako następny głos zabierze pan senator Jan Stypuła.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Panie Ministrze!

Pierwsze pytanie: chciałbym się dowiedzieć, czy będzie rozszerzony zakres zadań inwestycyjnych na roboty publiczne? O ile dobrze pamiętam, do dzisiaj obowiązuje wykaz robót publicz-

nych, obejmujący między innymi roboty w zakresie prac melioracyjnych, na rzecz ochrony środowiska i telefonizacji. Czy w nowym projekcie przewidujecie, że charakter robót publicznych mogą mieć na przykład roboty drogowe?

I drugie pytanie. Zakładając, że ta ustawa zostanie dzisiaj przyjęta i – przyjmując szybki czas jej wejścia w życie – obowiązywać będzie najprawdopodobniej jeszcze przez 2 miesiące tego roku, chciałbym się dowiedzieć, czy Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej ma pieniądze, aby zwiększyć ilość środków, jakie są niezbędne do realizacji proponowanych zapisów? Sądzę, że brano chyba pod uwagę, iż potrzebne będą większe środki, chociażby dla tych gmin, które zainteresują się sprawą organizacji robót publicznych.

I jeszcze jedno pytanie: czy podczas kompleksowego rozpatrywania spraw dotyczących bezrobocia rozważano ostatecznie projekt zmiany ustawy o podatkach dochodowych i ewentualne ulgi dla pracodawców, którzy przyjmować będą określone grupy absolwentów czy osób nie pracujących? Dziękuję bardzo.

**Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Jerzy Szreter:**

Jeżeli chodzi o zakres możliwości finansowania robót publicznych, to nie ograniczamy tego naszymi aktami prawnymi. Określają to regulacje dotyczące dodatkowych środków na roboty publiczne, które przydzielone są przez rozporządzenie przygotowane przez Ministerstwo Finansów. Na razie projektu takiego rozporządzenia na przyszły rok jeszcze nie ma. Nic nie wiem także o utworzeniu takiej rezerwy. To będzie osobny temat przy debacie budżetowej.

Co do sugestii pana senatora, dotyczącej dodatkowych środków, odpowiem, że takich środków nie ma. Jeżeli dobrze się przyjrzyć tym regulacjom, mają one na celu lepszą, bardziej adekwatną gospodarkę środkami, które są w dyspozycji biur. Trzymanie takiej rezerwy na ostatni miesiąc, żeby potem ją wydawać „na olaboga”, nie wydawało się nam celowe. Powtarzam jeszcze raz, chodzi o lepszy, bardziej adekwatny sposób wydania tego, co jest w gestii poszczególnych rejonów, województw, a nie o przekazywanie dodatkowych środków.

Ostatnia kwestia – kierunki nowelizacji ulg w podatku dochodowym. Takie projekty opiniowane przez nas powstają w Ministerstwie Finansów. Generalnie Ministerstwo Finansów uważa,



(sekretarz stanu J. Szreter)

że dotychczasowe wymagania w zakresie liczby osób, które trzeba zatrudnić w efekcie dokonanej inwestycji, są chyba nieco zbyt rygorystyczne, przez co zakres ulgi nie jest zbyt duży.

Mam co do tego mieszane uczucia. W tej sprawie z ministrem finansów mieliśmy odmienne zdanie. Zgadza się na pewne „poluzowanie”, ale muszą być jednak zatrudniani bezrobotni przyjmowani z biur pracy. Wynegocjowaliśmy więc jednak pewne sprawy, poszliśmy na kompromis.

W tym roku po raz pierwszy zapewne będziemy musieli skreślić część województw, część rejonów z listy zagrożonych bezrobociem, ponieważ sytuacja się poprawiła. Ale to nie jest jeszcze przesądzone, jest to kwestia negocjacji. Pozostaje natomiast problem, w jaki sposób, jak długo i w jakim kształcie mają obowiązywać ulgi tam, gdzie rejon przestaje być rejonem szczególnie zagrożonym bezrobociem? Nasz pomysł jest taki, żeby w pewien sposób – nie chcę w tej chwili przedstawiać szczegółów – premiować te regiony, w których się poprawiło, także dzięki ich własnej aktywności, żeby miały one dodatkowy prezent – przepraszam za kolokwializm.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.  
Proszę bardzo, pan senator Jan Stypuła.

### **Senator Jan Stypuła:**

Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Po pierwsze, chciałbym wiedzieć, czy uważa pan za zadowalającą sytuację w zakresie organizowania interwencyjnych prac publicznych przez gminy, posiadania środków finansowych przez biura rejonowe oraz wykorzystania tych środków, jak również sprawności organizowania robót publicznych?

Druga sprawa, czy w projekcie nowej ustawy o bezrobociu przewidują panowie sytuację, w jakiej się znajdują struktury organizacyjne biur pracy? Czy biura powrócą do wojewody i czy będą mu podlegać?

I ostatnia sprawa. W publikatorach i nie tylko jest bardzo dużo komentarzy na temat wykorzystania Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Fundusz znajduje się w gestii ministra pracy i polityki socjalnej, jest wykorzystywany przez osoby niepełnosprawne – mam tu na uwadze również inwalidów. Pan minister zechciałby powiedzieć, jak ta sprawa wygląda obecnie.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Jerzy Szreter:**

Ostatnia kwestia jest otwarciem osobnej debaty w tej sprawie. Wiem, że zalecenia komisji sejmowych są przez resort realizowane. Zajmując się tą sprawą badają te kwestie. Nie czuję się w tej chwili upoważniony do rozwijania tego tematu. Wiem, że są tam pewne nieprawidłowości. Bardzo bym prosił o zwolnienie mnie z odpowiedzi na pytanie, co dzieje się z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Boję się wywołać tutaj osobną, trudną debatę.

Natomiast co do przyszłości... W pańskich pytaniach, Panie Senatorze, pojawia się taka teza: trzeba zlikwidować specjalną administrację zatrudnieniową, część oddać gminie, część wojewodzie, a ja w Warszawie mam się zajmować legislacją. Ja, to znaczy Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej. Gdyby tak miało być, złożyłbym rezygnację.

Moim zdaniem, taka możliwość funkcjonowania ułatwiłaby zapewne w jednej czy drugiej gminie rozwiązywanie pewnych spraw. Gmina nie jest rynkiem pracy, w moim przekonaniu, jest nim co najmniej rejon. Wszędzie na świecie jest ścisła współpraca, to prawda. Istnieje kooperacja podczas organizowania pewnych spraw. Ale jeżeli zrobimy to w oparciu o system ubezpieczeniowy, to owszem, ubezpieczenia będą realizowane przez system, bo to przyszłość, do której zmierzamy. Ten system musi być realizowany na drodze odpowiedniej kasy, odpowiedniego nadzoru złożonego z osób, które łożą składki, pracodawców, związków zawodowych. To osobna kasa i osobna struktura.

Kwestia środków na aktywne formy sposobów ich dysponowania... W moim przekonaniu, to się musi odbywać na szczeblu rynku pracy przy ścisłej współpracy z władzami lokalnymi czy to wojewódzkimi, czy gminnymi. Przypominam, że wojewoda z urzędu jest przewodniczącym wojewódzkiej rady zatrudnienia, tak jest przewidziane od początku w ustawie. Czy tym się zajmuje osobiście, to już inna sprawa, ale tak jest w ustawie.

Możliwości współpracy istnieją. W moim przekonaniu, w dwa lata po zbudowaniu specjalnej administracji zatrudnieniowej doprowadzenie do jej dezintegracji, do odebrania jej podstawowych instrumentów działania, nie wydaje się być celowym zabiegiem. Trzeba podkreślić, że w większości krajów świata, które zajmują się problemem bezrobocia, istnieje współpraca między władza-

(sekretarz stanu J. Szreter)

mi lokalnymi, bez nich nie da się rozwiązać problemów aktywności gospodarczej na szczeblu lokalnym, ale to wybrana administracja zatrudnieniowa jest w większości spraw głównym dysponentem. Środki na prace interwencyjne i roboty publiczne trafiają przecież w końcu do gminy, nigdzie indziej. Jeżeli gmina chce organizować takie prace, to ubiega się w konkursie i te środki dostaje. Taki jest mój punkt widzenia tej sprawy. Wiem, że są także inne, co nawet słychać na tej sali.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę panie i panów senatorów, aby dalsze pytania dotyczyły *meritum* ustaw, które mamy uchwalać, a nie całego problemu. Bo gdybyśmy chcieli mówić ogólnie o bezrobociu, to powinna się odbyć specjalna debata. Myślę, że nie wystarczyłyby na nią jeden dzień.

Proszę bardzo, pan senator Włodyka.

### **Senator Mieczysław Włodyka:**

Postaram się mówić krótko.

Panie Ministrze! Czy są prowadzone jakieś obliczenia symulacyjne, jeśli chodzi o roboty interwencyjne? Czy po prostu coś to daje? Wykonując prace interwencyjne, bezrobotni zabierają pracę zakładom rzemieślniczym i te zakłady upadają, rozwiązują stosunek pracy ze swoimi pracownikami, powiększając bezrobocie. Koło się zamyka, czyż nie tak? Tylko o to mi chodziło, dlatego starałem się streszczać. Dziękuję.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej Jerzy Szreter:**

Wedle naszych obliczeń z roku poprzedniego, prace interwencyjne w niespełna 40% przekształcają się w stałe zatrudnienie. Nie jest to 100%, mogłoby być więcej.

Czy jest to konkurencyjne dla innych? Nasze zalecenia mówią, że nie powinno tak być, ale pewnie w różnych sytuacjach może się to zdarzać. Jeśli chodzi natomiast o przyszłość, to muszę powiedzieć, że w nowelizacji zmieniamy tutaj jedną zasadę, która wydaje nam się słuszna. Z jednej strony silnie otwieramy się w kwestii prac interwencyjnych na współpracę z gminą. A z drugiej strony, zwłaszcza prywatnym pracodawcom proponujemy zasadę – nie 6 miesięcy, a rok. Refundujemy co drugi miesiąc. Wprowadzamy zmiany po to, aby pojawiła się rzeczywista

szansa przekształcenia tych prac w trwałe miejsce pracy, a nie traktujemy ich jako prezentu od funduszu pracy. Taki jest kierunek myślenia w tej sprawie.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.  
Zamykam dyskusję.

Nie ma wniosków o charakterze legislacyjnym, tak więc przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Przypominam, że jednobrzmiące projekty uchwał przedstawiły: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Gospodarki Narodowej. Komisje wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek. Projekt uchwały zawarty jest w drukach nr 120A, 120B i 120C.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały w sprawie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, w którym wnioskowano o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo, proszę o wynik.

W obecności 73 senatorów za uchwałą głosowało 70 senatorów, przeciwny był 1, 2 senatorów wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 2**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu oraz o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Wysoka Izbo, ogłaszam teraz piętnastominutową przerwę i proszę członków prezydium o zebranie się w moim gabinecie.

### **Senator Sekretarz Andrzej Chronowski:**

Jeszcze jeden komunikat. Zebranie senatorów Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbędzie się zaraz po przerwie w sali nr 102... (*Rozmowy na sali*). Przepraszam, zebranie odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 58 do godziny 13 minut 19)

### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Bardzo proszę wszystkich, panów i panie, senatorów na salę. Możemy wznowić obrady.

**Przystępujemy do punktu drugiego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 121, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 121A, 121B i 121C.

Obecnie proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Stanisława Kucharskiego. Nie ma go. Jeżeli nie ma, to możemy zacząć od drugiej komisji, czyli...

*(Głos z sali: Są jeszcze dwa pozostałe sprawozdania.)*

Bardzo przepraszam, ale może wobec tego ktoś zastąpi sprawozdawcę, musimy bowiem przystąpić do dalszego procedowania. Marszałek zapowiedział 15 minut przerwy, a już minęło 21 minut. Podobno chodzi o to, żeby była kolejność – najpierw Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia. Nie wiem, jaka jest...

*(Głos z sali: Inicjatyw, inicjatyw.)*

Proszę bardzo, wobec tego zmienimy kolejność.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Praw Ustawodawczych, pana senatora Pawła Jankiewicza, który jest obecny na sali.

*(Głos z sali: Na szczęście jeden zdyscyplinowany.)*

Właśnie, zdyscyplinowany...

### **Senator Paweł Jankiewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Kodeks pracy jest swoistą konstytucją, zarówno dla ludzi pracy najemnej, jak również dla stosunków pracy. Dlatego też wszelkie zabiegi na tym dosyć szczególnym akcie prawnym wymagają ostrożnego podejścia, dużej rozwagi i nierobienia niczego w pośpiechu. W kontekście takiego właśnie podejścia do kodeksu pracy, to co się obecnie z nim dzieje, a więc mające następować jedna po drugiej trzy kolejne nowelizacje, również skłaniają nas do zachowania szczególnej ostrożności i szczególnej rozwagi.

Obecna nowelizacja, zawarta w ustawie z 19 sierpnia bieżącego roku, była przedmiotem bardzo starannej analizy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. W trakcie dyskusji zgłoszono szereg poprawek, w dużej części formalnych, ale również i merytorycznych. Jednakże ze względów, o których wspominałem na samym początku, komisja w rezultacie postanowiła w sprawozdaniu ograniczyć się jedynie do propozycji poprawek formalnych.

W druku nr 121C, zawierającym sprawozdanie naszej komisji, proponujemy dokonanie po-

prawek, które usuwają wątpliwości interpretacyjne. Dotyczy to przede wszystkim art. 241<sup>7</sup>, to znaczy art. 1 tejże ustawy, nowelizującego art. 241<sup>7</sup>. Dodajemy w nim wyrażenie: „oświadczą, iż”. Jest to przede wszystkim nawiązanie do wymogów kodeksu cywilnego, który stanowi o oświadczeniach woli. Oświadczenie woli stanowi wyraz aktu woli, czyli aktu wewnętrznego, wyrażającego zamiary stron stosunku cywilnego.

W proponowanej przez Sejm ustawie jest sformułowanie: „jeżeli strony nie zamierzają zawrzeć nowego układu” itd., które nic nie mówi o zewnętrznym wyrazie tej woli. Przeto powstaje wątpliwość, od którego momentu należy liczyć istnienie owej woli, bowiem istotny będzie moment upływu ważności poprzedniego układu zbiorowego, który został rozwiązany. Dlatego też nasza komisja proponuje dodać tutaj słowa: „oświadczą, iż”, a więc w pełnym brzmieniu ten przepis brzmiałby: „jeżeli strony oświadczą, iż nie zamierzają zawrzeć nowego układu” itd., jak w przepisie. Uzyskujemy wówczas jasność i precyzję zapisu. Wiadomo, że od momentu oświadczenia woli stron będzie liczony termin rozwiązania poprzedniego układu. Aby uzupełnić ten precyzyjny zapis, dodajemy § 6, w którym proponujemy ustalenie rocznego terminu obowiązywania postanowień poprzedniego układu zbiorowego.

Istnieją uwagi redakcyjne do art. 1, dotyczącego nowelizacji art. 241<sup>11</sup>, w którym jest ustalony termin rejestracji nowego układu zbiorowego pracy. W § 2 tego artykułu, w pkt 2 jest mowa o ustaleniu terminu jednego miesiąca na rejestrację zakładowego układu w Państwowej Inspekcji Pracy. Zarówno ministerstwo pracy, jak i Państwowa Inspekcja Pracy uważają, iż w tym początkowym okresie rejestracji nowych układów zbiorowych byłby to termin zbyt krótki. Państwowa Inspekcja Pracy, niestety, ma taki aparat wykonawczy, jakim dysponuje w tej chwili. Przewidziano, co prawda, z tego powodu nieco więcej etatów, ale mimo to nie spodziewamy się zbytniego przyspieszenia prac. Dlatego też proponujemy, wyjątkowo w pierwszym okresie, przedłużenie tego terminu z 1 do 2 miesięcy. Określałby to nowy art. 7 w brzmieniu: „termin dokonania rejestracji układu, ustalony w art. 241<sup>11</sup> w § 2 pkt 2 wynosi – w okresie do 31 grudnia 1995 r. – 2 miesiące”. Na niespełna półtora roku obowiązywałby przedłużony okres rejestracji zakładowych układów.

W związku z tym artykułem następuje pewnego rodzaju kosmetyka legislacyjna, polegająca na dokonaniu zmian przede wszystkim w oznaczeniu następnych artykułów. Dotychczasowe art. 7–19 oznacza się jako art. 8–20. W niektórych byłyby też zmiany w powoływaniu się na numerację, według nowej kolejności przepisów.

(senator P. Jankiewicz)

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych proszę Wysoką Izbę o podjęcie uchwały wraz z proponowanymi przez nas poprawkami. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. W związku z tym, że ciągle nie ma senatora Kucharskiego, czyli sprawozdawcy Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, zrobimy w ten sposób, że poproszę teraz...

(Senator Mieczysław Wyględowski: Stanowisko Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie kodeksu pracy będzie prezentować pani senator Kustrzeba.)

Wiem już, że pani senator Kustrzeba. Żle to powiedziałam. Chciałam poprosić w tej chwili o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, czyli pana senatora Zenona Nowaka, a następnie, ponieważ wnioski mniejszości obu komisji, czyli Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, są zupełnie identyczne, po przedstawieniu przez panią senator Kustrzebę sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, poproszę pana senatora Marcina Tyrnę, który zreferuje stanowisko w imieniu naszej komisji.

Proszę bardzo, pan senator Nowak.

### **Senator Zenon Nowak:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywana dziś ustawa uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dwudziestym szóstym posiedzeniu, w dniu 19 sierpnia 1994 r., o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw była rozpatrywana przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności 2 września 1994 r. Bez wątpienia jest ona krokiem w kierunku normalizacji stosunków między pracodawcą a pracownikiem. Regulacja prawna układów zbiorowych pracy pozostała nadal w kodeksie pracy. Poświęcony jej dział jedenasty składa się z trzech rozdziałów: rozdział pierwszy – przepisy ogólne; rozdział drugi – ponadzakładowy układ zbiorowy pracy i rozdział trzeci – zakładowy zbiorowy układ pracy.

Przepisy przejściowe i końcowe ustawy nowelizującej kodeks uporządkują między innymi dotychczasowy stan prawny związany z problematyką układów zbiorowych pracy. W ustawie są zawarte również nowe rozwiązania prawne.

Po pierwsze – prawo zawierania układów zbiorowych, zarówno w zakładach pracy, jak i na szczeblu ponadzakładowym.

Po drugie – możliwość szerszego niż dotychczas zasięgu stosowania ponadzakładowych

układów zbiorowych. Oznacza to, że będzie możliwość prawna zawierania układów nie tylko pracowników gałęzi pracy lub zawodu, ale również innych, według uznania stron układów.

Po trzecie – wskazanie stron uprawnionych do zawarcia układu zbiorowego pracy. Przewiduje się, że prawo zawierania ponadzakładowych układów miałyby organizacje pracodawców z właściwą ponadzakładową organizacją związkową.

Ustawa określa także zdolność układową po stronie pracowniczej, w razie gdy pracowników, dla których ma być zawarty układ ponadzakładowy, reprezentuje kilka organizacji związkowych. Jest to bardzo ważny zapis, gdyż w Polsce ruch związkowy ma obecnie zarejestrowanych 200 central i związków ogólnopolskich, zróżnicowanych organizacyjnie i politycznie, a także pod względem liczby członków, w granicach od 30 osób do kilku milionów.

Ważny w ustawie jest art. 241, w którym czytamy, że postanowienia układu nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż podstawowe przepisy prawa pracy lub przepisy wydane na ich podstawie. A także zapis, że strony uprawnione do negocjacji i zawarcia układu nie mogą ich odmówić, jeśli druga strona żąda podjęcia rokowań. Podczas posiedzenia komisji pojawiły się różne opinie dotyczące niektórych artykułów. Zostaną one przedstawione we wnioskach mniejszości.

Komisja Praw Człowieka i Praworządności po przegłosowaniu prosi o przyjęcie przez Wysoki Senat ustawy o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw bez poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Wandę Kustrzebę. Potem przejdziemy do wniosków mniejszości obu komisji.

### **Senator Wanda Kustrzeba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia wnoszę, aby Wysoki Senat raczył przyjąć uchwałę następującej treści: „Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 sierpnia 1994 r. ustawy o zmianie ustawy «Kodeks pracy» oraz o zmianie niektórych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek”. Za taką uchwałą w trakcie obrad komisji głosowało 9 senatorów, 4 było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Jednocześnie na posiedzeniu komisji został zgłoszony wniosek mniejszości. Jego autorem

(senator W. Kustrzeba)

był senator Marcin Tyrna, którego poproszę za chwilę o przedstawienie treści tegoż wniosku.

Pewne kontrowersje wzbudził art. 241<sup>3</sup> §1, w którym wyliczone są przykładowe okoliczności związane z poszanowaniem słuszych interesów i dobrą wiarą. Senatorowie mieli wątpliwości, czy takie wyliczenie jest potrzebne. Ostatecznie senator, który wniósł poprawkę, został przekonany o słuszności jej wycofania. Ponieważ sprawozdawcy dwóch innych komisji, które obradowały nad ustawą o zmianie kodeksu pracy, przedstawili nowelizację jedenastego rozdziału kodeksu, dotyczącą układów zbiorowych, pragnę tylko dodać, że konieczna jest również nowelizacja innych rozdziałów kodeksu pracy, która uwzględniałaby zmieniające się warunki w sferze stosunków gospodarczych w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Marcina Tyrnę.

#### **Senator Marcin Tyrna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W imieniu Klubu Senackiego NSZZ „Solidarność” wnoszę o przyjęcie wniosku mniejszości, dotyczącego ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o zmianie ustawy „Kodeks pracy” oraz o zmianie niektórych ustaw. Jest on zawarty w załączonym druku.

Trzy spośród czterech naszych poprawek mają na celu przywrócenie brzmienia ustawy z przedłożenia rządowego, natomiast czwarta była rozważana w komisjach sejmowych w ostatniej fazie pracy nad ustawą. Chcę podkreślić, że na początku prac komisji senackich nie otrzymaliśmy, niestety, przedłożenia rządowego, co jest pewnym uchybieniem.

Sprawą o doniosłym znaczeniu dla ustawy regulującej kwestie zawierania układów zbiorowych pracy jest prawidłowe zdefiniowanie reprezentatywności związków zawodowych, ma to bowiem znaczenie w usprawnianiu procedur zawierania układów ponadzakładowych. Obecnie w rejestrze Sądu Wojewódzkiego w Warszawie figuruje 250 związków zawodowych o charakterze ogólnokrajowym. W większości przypadków są one mało liczne, ich faktyczny zasięg oddziaływania jest znacznie ograniczony, a doświadczenia negocjacyjne niewielkie. Dlatego właśnie zrodziła się potrzeba określenia, które z tak licznych związków zawodowych będą traktowane jako reprezentatywne dla potrzeb zawierania układów ponadzakładowych. Tymczasem w ustawie jedynym przyjętym kryterium repre-

zentatywności związku jest jego liczebność rozumiana także jako zasięg oddziaływania na pracowników.

Związek zawodowy „Solidarność” uznaje, że innymi nie uwzględnionymi w ustawie kryteriami winny być: samodzielność finansowa związku, mierzona faktem pobierania składek członkowskich oraz należyte umocowanie statutowych władz związku, czyli spełnienie obowiązku ich wybieralności zgodnie ze statutem.

Niezastosowanie tych dodatkowych kryteriów spowoduje trudności sądu w orzekaniu reprezentatywności – powstaje bowiem pytanie: jak zbadać faktyczną liczebność związku zawodowego, gdy jego członkowie nie płacą składek? Istnieje też możliwość manipulowania przez pracodawców związkami powoływanymi *ad hoc* do konkretnych rokowań. Związek zawodowy, który nie wymaga od swoich członków płacenia składek, można łatwo powołać. Ponadto wymaganie od związków zawodowych, które mają prawo do poważnych rokowań zbiorowych, by spełniały elementarny wymóg statutu, jakim jest wybieralność, czyli kadencyjność władz, wydaje się być oczywiste, gdyż muszą to być wiarygodni partnerzy dla pracodawców.

Inną ważną sprawą w ustawie jest procedura referendum w zakładzie pracy, w którym związki zawodowe nie działają wspólnie w trakcie rokowań. Zarówno w przedłożeniu rządowym, jak i we wniosku mniejszości przewidywano możliwość odwoływania się do opinii załogi przy rozstrzygnięciu, które ze związków zawodowych mają prowadzić rokowania, a więc które cieszą się jej największym zaufaniem. Wyeliminowanie tej procedury, będącej swoistym wentylem bezpieczeństwa, spowoduje, że tam gdzie związki zawodowe są skłócone – są takie przypadki – a jednocześnie mało liczne, układów zbiorowych nie będzie można zawrzeć w ogóle. Będzie to wówczas ukaraniem załogi, podczas gdy to jej właśnie można było oddać głos w sprawie stopnia zaufania do różnych związków zawodowych.

W sytuacji, gdy w zakładzie działa tylko jedna organizacja związkowa, warto by spełniała ona dwa spośród proponowanych przez nas kryteriów lub uzyskała poparcie załogi wyrażone w referendum. Ryzykowne byłoby bowiem oddanie bez żadnych warunków wstępnych prawa do rokowań zbiorowych na przykład 10-osobowej reprezentacji związkowej w zakładzie zatrudniającym 500 osób.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, iż jednym z powodów usunięcia dwóch ostatnich spośród wnioskowanych przez nas zapisów ustawy była niechęć, między innymi Państwowej Inspekcji Pracy, do przeprowadzania referendum. Jednak w tej kwestii i inne rozwiązania nie wchodziły w grę, gdyż jest to jedyna bezstronna instytucja, której można by było powierzyć takie zadanie.

(senator M. Tyrna)

Chciałbym jeszcze powrócić do poprawki zawartej w punkcie pierwszym wniosku mniejszości i oznaczonej jako pierwsza w tym punkcie. Ostatni z wniosków zmierza do stworzenia możliwości zawierania dodatkowych, korzystniejszych układów zbiorowych pracy dla pracowników jednostek budżetowych współfinansowanych przez gminy. Obecnie najbardziej zainteresowani takim rozwiązaniem są nauczyciele szkół gminnych. Układy zbiorowe podpisywane z Ministerstwem Edukacji Narodowej, jako pracodawcą państwowym, nie są w stanie uregulować wszystkich kwestii, które mogą wynikać z faktu udziału finansowego gmin w funkcjonowaniu szkół. Dotyczy to w szczególności kwestii wykupu ulg kolejowych dla nauczycieli szkół samorządowych oraz zasad wynagradzania za zajęcia pozalekcyjne, coraz częściej zalecane przez niektóre gminy. Chodzi o to, by kwestie te nie były uregulowane tylko w indywidualnych umowach z pracodawcami, ale także w układach. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy pan senator Andrzej Chronowski, który miał być sprawozdawcą mniejszości Komisji Praw Człowieka i Praworządności, chciałby coś dodać? O ile się orientuję, są to identyczne poprawki...

#### **Senator Andrzej Chronowski:**

Nie, dziękuję bardzo. Są to rzeczywiście takie same wnioski i myślę, że zostało to wystarczająco wyjaśnione przez senatora Tyrnę.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałabym spytać, czy ktoś z pań lub panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca zapytanie do senatorów sprawozdawców zarówno większości, jak i mniejszości komisji?

Bardzo proszę, pan senator Adamiak.

#### **Senator Jan Adamiak:**

Mam pytanie do pana senatora Jankiewicza, który był sprawozdawcą Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Komisja ta stwierdza w § 6, że oświadczenia stron, o których mowa w § 4 i 5, powinny być złożone przed upływem roku od rozwiązania układu zbiorowego. Jak komisja wyobraża sobie tak długi termin przed rozwiązaniem układu? Przecież, według przepisów w kodeksie, rozwiązanie układu może nastąpić nawet natychmiast, jeżeli zgodzą się na to dwie strony. Po drugie, tam jest 3-miesięczny okres wypowiedzenia. Jak można czynić

przewidywaniana rok, kiedy jedna ze stron wypowie układ? Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora o odpowiedź z miejsca. Jest jeszcze wielu sprawozdawców.

#### **Senator Paweł Jankiewicz:**

Po pierwsze, poprzez wprowadzenie tego oświadczenia, chcieliśmy uporządkować kwestię ustalenia daty rozwiązania poprzedniego układu zbiorowego. Bez owego przepisu mogłaby powstać sytuacja, gdy jedna ze stron wypowiadająca układ zbiorowy pracy doprowadza do jego rozwiązania. Żadna ze stron nie ma zamiaru zawrzeć nowego układu zbiorowego, ale żadna tego nie oświadcza. I wówczas przez termin dowolny obowiązują postanowienia starego układu zbiorowego, który przynajmniej jedna ze stron chciałaby zmienić. Dlatego też wprowadzamy tego rodzaju instytucję, zwykłą w prawie cywilnym.

Natomiast termin roczny jest oczywiście najzwyczajniej w świecie umowny. Może to być okres 6-miesięczny, 9-miesięczny czy roczny. Przyjęliśmy termin roczny, korzystając z sąsiedniego przepisu, z art. 241<sup>8</sup> § 1, bowiem w tym przepisie mówi się, że w okresie jednego roku od dnia przejęcia pracowników przez nowego pracodawcę, stosuje się do nich postanowienia układu, którym byli objęci przed przejęciem. Jest to sytuacja trochę podobna do dyskutowanej, dlatego też termin ustanowiony w przepisie postanowiliśmy przedstawić państwu w propozycji nowego § 6.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby jeszcze zadać któremuś ze sprawozdawców krótkie pytanie z miejsca? Jeżeli nie, to dziękuję.

Wobec tego otwieram debatę.

Pozwolę sobie przypomnieć, że zgodnie z Regulaminem Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, a wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabierać głos tylko dwa razy, powtórne przemówienie senatora w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Stypułę. Następnym mówcą będzie pani senator Wanda Kustrzeba.

Jeżeli nie ma pana senatora Stypułę, to bardzo proszę o zabranie głosu panią senator Kustrzebę.

(wicemarszałek Z. Kuratowska)

Jeżeli pan senator przyjdzie, udzielimy mu głosu w dalszej kolejności.

### **Senator Wanda Kustrzeba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Rady Ochrony Pracy, której jestem członkiem, jako jeden z dwóch przedstawicieli Senatu, pragnę zwrócić uwagę szanownych senatorów tylko na dwie sprawy.

Pierwsza dotyczy terminów zawartych w art. 241<sup>11</sup>. Artykuł ten w § 2 pkt 2 nakłada na inspektora pracy obowiązek rejestracji zakładowych układów zbiorowych w ciągu 1 miesiąca od złożenia wniosku w tej sprawie przez jedną ze stron. W ciągu miesiąca inspektor obowiązany jest zbadać zgodność postanowienia układu z prawem, a w razie niezgodności zawiadomić na piśmie stronę układu o zawieszeniu lub o odmowie dokonania wpisu w rejestrze układu. Zawiadomienie musi zawierać uzasadnienie i wskazanie postanowień układu niezgodnych z prawem. Okres miesiąca obejmuje również 14-dniowy termin przewidziany dla stron na dokonanie odpowiednich zmian w układzie. W takim wypadku Państwowej Inspekcji Pracy pozostaje 16 dni, w tym wolne soboty, niedziele i święta.

Można zatem założyć, że okres miesiąca przewidziany dla inspektora pracy na rejestrację nie będzie mógł być zachowany w praktyce. Biorąc pod uwagę zakres tematyki i ważną rolę układów zbiorowych pracy, niezbędne jest, aby obowiązki związane z rejestracją umów były wykonywane fachowo i rzetelnie. Wydłużenie okresu, w którym układ ma być zarejestrowany, do 2 miesięcy pozwoli na wdrożenie do tych zadań inspektorów pracy. Należy też liczyć się z dodatkowym obciążeniem inspektorów pracy, rejestrujących układy, którzy będą musieli udzielać rad i instruktażu stronom przed i w momencie rejestracji.

Wnoszę więc poprawkę do art. 241 § 2. W art. 1 art. 241<sup>11</sup> § 2 otrzymuje brzmienie: „Układ zawarty zgodnie z prawem podlega rejestracji po pierwsze: w ciągu 3 miesięcy w odniesieniu do układu ponadzakładowego; po drugie: niezwłocznie, ale w terminie nie dłuższym niż 2 miesiące w odniesieniu do układu zakładowego, od dnia złożenia wniosku w tej sprawie przez jedną ze stron układu”. Użycie tutaj pojęcia: „niezwłocznie” zabezpieczy przed nie uzasadnionym przeciąganiem procesu rejestracji, a 2-miesięczny termin wydaje się rozsądną i możliwą z punktu widzenia Państwowej Inspekcji Pracy granicą realizacji nałożonych przez kodeks pracy zadań. Nie widzę uzasadnienia dla ograniczania tego zapisu tylko do roku 1995. Czyżby ten rok był wyjątkowy, a miesiąc w innych latach będzie trwał nieco dłużej, będzie miał więcej dni, czy czas się wydłuży? Po prostu nie rozumiem tego ograniczenia.

Jednocześnie chcę państwa przeprosić, że dopiero teraz wnoszę tę poprawkę, ale pierwsze posiedzenie komisji prawnej Rady Ochrony Pracy odbyło się w poniedziałek, a posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia było dwa dni wcześniej, więc nie znalazłam sprawy.

Druga sprawa została poruszona w poprawkach mniejszości referowanych przed chwilą przez senatora Marcina Tyrnę. Jest to sprawa referendum.

Kwestia referendum budziła już w komisjach sejmowych i podczas obrad plenarnych Sejmu wiele kontrowersji, i w rezultacie ten sposób ustalania reprezentatywności organizacji związkowych został przez Sejm odrzucony. W poprawce piątej senator Tyrna proponuje, aby referendum przeprowadzał na wniosek zakładowej organizacji związkowej okręgowy inspektor pracy. Otóż jest to zadanie głównego inspektora pracy, sprzeczne z ustawą o Państwowej Inspekcji Pracy z 6 marca 1981 r. oraz z Konwencją nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy, którą w najbliższym czasie zamierzamy ratyfikować.

W myśl art. 1 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy ta instytucja jest organem powołanym do nadzoru i kontroli przestrzegania prawa pracy, a w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Instytucja referendum mieści się przecież w sferze prawa pracy i nie może pozostawać również w zakresie działania Państwowej Inspekcji Pracy.

Zaś art. 3 Konwencji nr 81 MOP brzmi: „System inspekcji pracy będzie miał za zadanie: zapewnić stosowanie postanowień przepisów prawnych, dotyczących warunków pracy i ochrony pracowników przy wykonywaniu ich zawodu, a więc postanowień przepisów prawnych, dotyczących czasu pracy, płac, bezpieczeństwa, higieny, opieki, zatrudnienia dzieci i młodocianych oraz innych spraw z tym związanych, o ile inspektorzy pracy są zobowiązani do zapewnienia stosowania takich postanowień; dostarczyć informacji i porad technicznych pracodawcom i pracownikom o najskuteczniejszych sposobach przestrzegania postanowień przepisów prawnych; podawać do wiadomości właściwej władzy uchybień lub nadużyć, których specjalnie...” – przepraszam bardzo, czytam oryginalny tekst, mam wątpliwości co do języka – „...nie obejmują istniejące postanowienia przepisów prawnych”.

Punkt drugi. „Wszystkie inne czynności, jakie mogą być powierzone inspektorom pracy, nie powinny przeszkadzać w wykonywaniu przez nich czynności zasadniczych ani w jakikolwiek sposób naruszać autorytetu lub bezstronności koniecznych dla inspektorów w ich stosunkach z pracodawcami i pracownikami”.

Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że w Polsce mamy 1 000 inspektorów pracy, a zakładów pracy, które podlegają ich kontroli

(senator W. Kustrzeba)

jest około 1 miliona 800 tysięcy. Można sobie wyobrazić, jak przeciążona jest Państwowa Inspekcja Pracy i gdyby teraz otrzymała dodatkowe zadania – organizację referendum w zakładach pracy – to na pewno byłoby to sprzeczne z zapisem ust. 2, który przed chwilą przeczytałam, a więc z pewnością przeszkadzałoby w wykonywaniu statutowych obowiązków inspektorów pracy. Są jeszcze inne aspekty referendum.

Wysoka Izbo! Przeprowadzenie referendum w sprawie wyłonienia reprezentatywnej organizacji związkowej, wcale nie gwarantuje, że wygra ten związek, który jest najbardziej prężny i odpowiedzialny. Ogłoszenie referendum może doprowadzić do tego, że działające na terenie jednego zakładu pracy różne organizacje związkowe będą się prześcigały w żądaniach. Wiadomo przecież, że załoga wybierze tę organizację, której roszczenia będą największe – choćby były nie-realne – a która być może zrzesza minimalną liczbę członków. Wygra związek rewindykacyjny, a nie reprezentatywny. Tak było na przykład w Hucie „Katowice”. Dowiedziałam się, że wygrał tam w takim referendum związek „Sierpień 80”, który liczył zaledwie 10 członków, ale za to postulował podwyżki o wysokości 2 milionów złotych. Taki był wynik referendum.

Dziwny też wydaje się fakt przeprowadzania referendum w zakładach pracy, w których istnieje tylko jeden związek zawodowy. Właśnie w czwartej poprawce pana senatora Tyrny jest to przewidziane, jeśli to będzie związek, który nie zrzesza co najmniej 50% pracowników lub nie wchodzi w skład odpowiedniej organizacji ponadzakładowej, wówczas należy przeprowadzić referendum i wyłonić taką reprezentację.

Z ustawy o związkach zawodowych wynika, że związek reprezentuje nie tylko interesy swoich członków, ale wszystkich pracowników danego zakładu pracy. Przeprowadzanie referendum w takiej sytuacji uważam za zbędne.

Chciałabym się tutaj zdeklarować, Wysoki Senacie, że jestem członkiem związku zawodowego, a nawet prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego w Uniwersytecie Gdańskim i ranga, i rola organizacji związkowych są dla mnie bardzo istotne, ale dzisiaj będę głosowała przeciw poprawkom mniejszości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Stypułę. Następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Chronowski.

### **Senator Jan Stypuła:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Układy zbiorowe pracy, których istotą jest negocjowanie przez pracodawców i przedstawicielstwa pracowników warunków pracy i płacy, mają znaczenie nie tylko dla zainteresowanych stron. Mają kapitalną wartość jako metoda regulacji stosunków pracy dla całego systemu społeczno-gospodarczego państwa. System negocjacyjny w zmieniających się warunkach gospodarczych jest jedynym racjonalnym systemem.

Administracyjny system kontroli płac nie może być dla systemu negocjacyjnego sensowny w warunkach gospodarki rynkowej, zakładającej rzeczywistą samodzielność podmiotów gospodarujących. Prace nad nowelizacją kodeksu pracy trwają już czwarty rok. Problem jest jednak nie w latach pracy nad tym kodeksem, ale w stopniu zaawansowania przekształceń społeczno-gospodarczych. System prawny pozostający w dynamicznym związku z rzeczywistością zarówno odzwierciedla ją, jak i przekształca. Obecna jakość życia gospodarczego zostaje więc potwierdzona przez rozpatrywanie dzisiejszej zmiany w kodeksie pracy.

Pojawia się oczywiście ważne dla nas pytanie, czy proponowane rozwiązania są odpowiednie dla naszych czasów i czy w przyszłości umożliwią racjonalizowanie stosunków między pracodawcą a pracownikiem. Tylko jedenasty rozdział obecnego projektu, dotyczący układów zbiorowych pracy, jest wynikiem trójstronnych negocjacji rządu, pracodawców i związkowców. Przedłożony projekt jest w zasadzie akceptowany zarówno przez związki zawodowe, jak i organizacje pracodawców. Fakt ten z uwagi na charakter ustawy – ma ona przecież tworzyć warunki do skutecznych negocjacji między pracodawcami a związkami zawodowymi – jest ważną dla nas informacją.

Co prawda dyskusja nad przedmiotowymi rozwiązaniami prawnymi pozostawia nas w przeświadczeniu, że ta nowelizacja nie usatysfakcjonuje wszystkich, ale też przecież nie może tego uczynić, ponieważ dotyczy dwóch różnych, mających sprzeczne interesy stron oraz państwa.

Zwróćmy jednakże uwagę na zasadnicze zaproponowane regulacje. W myśl nowych uregulowań układ zbiorowy pracy może kształtować zasady i warunki wynagrodzenia za pracę oraz przyznawania innych świadczeń z nimi związanych, takich jak premie i nagrody.

Istotne znaczenie w przedłożonej ustawie ma zasada, że postanowienia układu nie mogą być mniej korzystne niż przepisy prawa pracy i przepisy wydane na ich podstawie. Ponadto ustawa przewiduje, że rejestry, układy będą prowadzone przez ministra pracy i polityki socjalnej dla ukła-



(senator J. Stypuła)

dów ponadzakładowych oraz przez właściwego okręgowego inspektora pracy dla układów zakładowych.

Odmowa dokonania wpisu do rejestru jest zaskarżalna do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie, do Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w przypadku odmowy rejestracji układu ponadzakładowego oraz do sądu rejonowego, właściwego dla siedziby pracodawcy, przy układach zakładowych. W myśl ustawy układy zbiorowe pracy zawierają związki zawodowe i organizacje pracodawców. Właściwi ministrowie mogą jedynie zawierać układy zbiorowe dla pracowników sfery budżetowej. Podobnie przewodniczący zarządu gminy lub związku komunalnego może zawrzeć układ zbiorowy pracy w imieniu pracowników zatrudniających pracowników samorządowych jednostek sfery budżetowej.

Szczególnie trafnie zostało wprowadzone rozwiązanie, że układy zbiorowe będą mogły być zawierane nie tylko, jak dotychczas, przez całe branże czy gałęzie przemysłu, lecz również przez poszczególne zakłady pracy. Związki zawodowe będą mogły, obok zawierania w zakładach pracy układów zbiorowych, domagać się negocjowania układów zbiorowych dla poszczególnych branż czy zawodów. W takim przypadku w negocjacjach mogą uczestniczyć wszystkie związki zawodowe działające na terenie zakładu pracy. Powinny one jednak wyłonić wspólną reprezentację do prac nad układem. Jeżeli nie jest to możliwe, układ zbiorowy może zawierać organizacja reprezentatywna, zrzeszająca co najmniej 500 000 pracowników lub co najmniej 10% pracowników danej branży, jednak nie mniej niż 5 000 pracowników.

Dodatkowo został wprowadzony warunek opłacania związkowej składki członkowskiej przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy. Wprowadzenie obowiązku opłacenia składki członkowskiej ma istotne znaczenie, gdyż brak takiego unormowania spowodowałby pojawienie się „martwych dusz” w szeregach związkowych, a ponadto zostałaby podważona zasada niezależności związku zawodowego, który powinien utrzymywać się ze składek swoich członków.

Ustawa nie tylko określiła, kiedy organizacja związkowa jest organizacją reprezentatywną do zawarcia układu zbiorowego, ale ustanowiła też, że o posiadaniu przymiotu reprezentatywności orzeka Sąd Wojewódzki w Warszawie. Nie będzie to rozwiązanie łatwe do zastosowania.

W ustawie pojawił się istotny przepis. Zawarcie układu przez daną firmę czy branżę nie może być powodem do przyznania lub zwiększenia środków z budżetu państwa lub samorządu terytorialnego. Jego brak mógłby stanowić bowiem zagrożenie dla stabilności budżetu państwa. Przepisy ustawy gwarantują załódze

okres przejściowy, w którym obecne układy i porozumienia będą respektowane. Pozwoli to na rozpoczęcie spokojnych i rzeczowych negocjacji, bez zbędnej atmosfery nerwowości i napięcia. Należy ponadto zwrócić uwagę, że każda ze stron jest obowiązana prowadzić rokowania w dobrej wierze.

Czy zatem w świetle tego krótkiego, wrywkowego przedstawienia zmian i wymogów gospodarki rynkowej można odpowiedzieć w sposób pozytywny na pytanie, czy regulacja jest wystarczająca? Czy nowe unormowanie będzie wielką szansą w drodze do negocjacyjnego sposobu rozwiązywania konfliktów między pracodawcami a pracownikami?

Ostatecznym weryfikatorem wszystkich założeń rozwiązań prawnych jest praktyka. Jednak doświadczenie, które mamy, pozwala na spostrzeżenie, że nowe unormowania na pewno wpłyną na ograniczenie roli rządu w obszarze stosunków pracy. Zatem ta ustawa będzie mieć wpływ na stworzenie realnego układu partnerskiego: pracodawca i związki zawodowe. W ten sposób dojdzie do dalszej decentralizacji polityki społecznej i gospodarczej państwa. W efekcie wprowadzonych zmian nastąpi odejście od centralnie sterowanego wzrostu wynagrodzeń, który oznacza przecież antyrynkową ingerencję państwa w podział efektów pracy przedsiębiorstwa. Ten negocjacyjny, konsekwentnie prowadzony model podziału rezultatów pracy będzie miał podstawowe znaczenie dla realizacji celów, którym ma służyć *Strategia dla Polski*.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę teraz pana senatora Andrzeja Chronowskiego, ostatnim mówcą będzie pan senator Jan Orzechowski.

#### **Senator Andrzej Chronowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Kodeks pracy rzeczywiście jest, jak powiedział jeden z senatorów, swoistą konstytucją regulującą podstawowe stosunki między pracownikami a pracodawcami. Nowelizacja działu jedenastego, poświęconego układom zbiorowym pracy, jest niezwykle potrzebna i długo oczekiwana. Wypełnia najdotkliwszą obecnie lukę w systemie prawa pracy. Da to możliwość autonomicznego rozwoju tego prawa przez stworzenie nowoczesnych podstaw i jego stanowienie przez partnerów socjalnych. Dlatego ten akt powinien być starannie przygotowany.

Klub Senacki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” uważa, iż główne kierunki rozwiązań i tendencje ustawy są

(senator A. Chronowski)

pozytywne, zwłaszcza na tle obecnego stanu prawnego. Jednakże przy szczegółowej analizie nasuwają się pewne uwagi krytyczne.

Niektóre rozwiązania są naszym zdaniem inne niż przedłożone przez rząd. Odchodzi się tu od ustaleń paktu o przedsiębiorstwie państwowym, tworząc niebezpieczny precedens stawiający pod znakiem zapytania sens negocjacji i uzgodnień społecznych. Mam tu na myśli zwłaszcza ograniczenie wymagań w zakresie ponadzakładowej reprezentatywności związku zawodowego poprzez rezygnację z wymogu statutowego unormowania władz związku oraz wymogu niezależności finansowej. Zmiany te grożą unicestwieniem samej istoty układu zbiorowego i godzą w interesy pracowników. Zamiast związku zawodowego, działającego w oparciu o zarejestrowany statut i utrzymującego się ze składek członkowskich, w imieniu pracowników stroną może być organizacja działająca bez statutu, utrzymująca się bez składek członkowskich, której członków nie będzie można policzyć. Tak więc może to być organizacja związkowa tylko z nazwy, faktycznie sterowana na przykład przez kadrę zarządzającą pracodawców lub swoich działaczy. *De facto* może działać na szkodę pracowników.

Zawarcie układu zbiorowego przez taką organizację mało liczną, nie akceptowaną przez pracowników, nie gwarantuje – naszym zdaniem – spokoju społecznego w przedsiębiorstwach. Nie jest tak, jak uważają niektórzy, że nastąpi zmonopolizowanie związków zawodowych przez duże organizacje, nastąpi uporządkowanie właściwej reprezentatywności pracowniczej.

Obcy jest nam fałszywie pojęty pluralizm związkowy, jego przykładów znamy wystarczająco dużo. Naszym zdaniem, na jakości ustawy zaważyło również odrębne nowelizowanie działu jedenastego kodeksu pracy, a odłożenie na późniejszy termin nowelizacji pozostałych działów kodeksu uniemożliwiło tym samym jednoczesne harmonizowanie rozwiązań. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Orzechowskiego.

#### **Senator Jan Orzechowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Kodeks pracy, jaki dzisiaj obowiązuje – łącznie z działem jedenastym, który będzie regulowała nowa ustawa będąca przedmiotem obrad Wysokiej Izby w dniu dzisiejszym – powstał w okresie, gdy głównym pracodawcą w państwie była władza państwowa i jednostki gospodarki uspołecznionej. Także państwo zastrzegало sobie główne

decyzje, jeżeli chodzi o kształtowanie stosunków pracy w tym okresie. Kodeks był wprawdzie zmieniany, ale w swej podstawowej warstwie dotyczy on tamtego okresu. Ponieważ wchodziemy w okres gospodarki rynkowej, obiektywnie rzecz biorąc, zachodzi konieczność zmiany tych przepisów, dostosowania ich do nowych warunków ekonomicznych.

Taką częściową próbą dostosowania kodeksu pracy do nowych zmian jest ustawa odnosząca się do układów zbiorowych. Chcę powiedzieć, że pozwala ona na kształtowanie w zasadzie wszystkich zagadnień związanych ze stosunkiem pracy, w drodze zawierania układów zbiorowych.

Wynika to wyraźnie z art. 240 ust. 1 pkt 1, który mówi, że układem zbiorowym może być regulowana treść stosunku pracy. A skoro wiemy, że na treść stosunku pracy składają się wzajemne prawa i obowiązki pracodawcy i pracownika, to takie uregulowanie pozwala na bardzo szerokie stosowanie układów zbiorowych pracy – z jednym tylko wyłączeniem, o którym mówi § 3 art. 240. Wydaje mi się, że to uregulowanie pozwoli na kształtowanie stosunków pracy w taki sposób, żeby były one dostosowane do nowych warunków ekonomicznych.

Zabezpieczenie interesów pracowników w tym zakresie jest zawarte w art. 241, mówiącym, że układy zbiorowe pracy nie mogą kształtować stosunków pracy w sposób mniej korzystny od przepisów ogólnie obowiązujących. Generalnie z tych względów ustawa będąca przedmiotem obrad Wysokiej Izby jest godna poparcia i zasługuje na przyjęcie.

Jeżeli zaś chodzi o drobne poprawki, które zostały wniesione do ustawy, to może odniosę się w dwóch zdaniach do poprawki wniesionej przez panią senator Wandę Kustrzebę.

Otóż wydaje mi się, że ta poprawka jest może wynikiem jakiegoś nieporozumienia między nami, ponieważ Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnosi poprawkę polegającą na tym, ażeby do 31 grudnia obowiązywał termin 2-miesięczny, a nie 1-miesięczny, jak mówi ustawa, jeżeli chodzi o rejestrację układu.

Skąd to się wzięło? Otóż propozycja poprawki została wprowadzona na prośbę Państwowej Inspekcji Pracy i uznaliśmy, że w okresie przejściowym jest ona potrzebna. Po wejściu w życie ustawy trzeba będzie wszystkie układy pracy rejestrować. Dlatego też ustaliliśmy, w porozumieniu z Państwową Inspekcją Pracy, że jeżeli wydłużymy pracę nad rejestracją układów do 2 miesięcy, to wystarczy na to okres jednego roku, to znaczy do 31 grudnia. Natomiast wprowadzenie terminu 2-miesięcznego na stałe, tak jak proponuje poprawka, byłoby niepotrzebne i niekorzystne dla ustawy. Trudno by było, wreszcie, pogodzić się z przyjęciem, tak na wszelki wypadek, sformułowania: „niezwłocznie”, gdyż

(senator J. Orzechowski)

ono niczego tu nie załatwia, bo i tak obowiązywałby termin 2 miesięcy. Określenie: „niezwłocznie” jest formą bezpiecznika, ale bez realnej treści ustawowej. Ponadto nie wydaje mi się, żeby przy terminie 2-miesięcznym można było mówić: „niezwłocznie”. Jeżeli mówilibyśmy o terminie tygodniowym, maksimum dwutygodniowym, można ewentualnie użyć określenia: „niezwłocznie”.

Dlatego też, wydaje się, poprawka zawarta w sprawozdaniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w pkt 2 załatwia problem przedłużenia w okresie przejściowym, podkreślam, rejestracji układów zbiorowych pracy i powinno to w zasadzie wystarczyć.

Jeszcze może jedna uwaga, żeby nie przedłużać. Chciałbym mianowicie powiedzieć dwa zdania do tego, co powiedziała pani senator Kustrzeba w odniesieniu do poprawki zawartej we wnioskach mniejszości, w pkt 3. Chodzi mi o referendum. Istnieje jedno praktyczne niebezpieczeństwo, gdyby przepis tej treści został zamieszczony. Mianowicie, w momencie kiedy dochodziłoby do rozpisania referendum, poszczególne organizacje związkowe mogłyby się rzeczywiście licytować w stawianiu swoich żądań po to, żeby uzyskać poparcie załogi. Pojawia się pytanie, czy jakaś organizacja związkowa dzięki wygórowanym żądaniom, które by się podobały pracownikom, ma wygrać referendum? To jest problem, czy organizacja związkowa jest związana żądaniami, które zgłosiła do referendum, czy też może od nich odstąpić w toku rokowań? Wydaje mi się, że w wielu wypadkach w czasie rokowań trzeba będzie korygować nieraz swoje stanowiska, ale proponowany zapis mógłby doprowadzić do wykorzystywania go również na niekorzyść pracowników. I dlatego tak nieostry zapis nie wydaje się być godny poparcia i przyjęcia przez Wysoką Izbę.

Reasumując, jestem zdania, że należy głosować za przyjęciem ustawy z tymi drobnymi poprawkami, podkreślam drobnymi poprawkami, które wnosi Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję uprzejmie.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka.

#### **Senator Stanisław Ceberk:**

Pani Marszałek! Państwo Senatorowie!

Krótko tylko chciałem zabrać głos. Ponieważ, jak państwo wiecie, mówiłem o tym kiedyś, miałem możliwość być służącym, teraz kiedy mówimy o kodeksie pracy, to nie wiem, czy dostatecznie rozważyliśmy ten problem. Będę głosował za ustawą pomimo niektórych sformułowań, które

mi się nie w pełni podobają. Jednak nie ma nigdzie ustawy doskonałej, a ta, wydaje mi się, spełnia pewne warunki.

Gdy porusza się temat pracy, przyjęte jest wszędzie na świecie, że związki zawodowe dbają o swoje prawa, a jednocześnie mają na celu również dobro zakładu. Jednocześnie pracodawca ma na swojej uwadze dobro zakładu, jak również i dobro pracowników. Jest to, oczywiście, pobożne życzenie, ale również jest i druga strona medalu.

Jeżeli mówi się o negocjacjach między pracodawcą a związkami zawodowymi, to mamy na myśli duże zakłady pracy, w których podział ról jest już dokonany. Ale czy państwo senatorowie wiedzą, że, tak jak już mówił któryś z moich przedmówców, mamy półtora miliona zakładów pracy, a tylko 1000 ludzi w inspekcji pracy?

W dużych zakładach państwowych inspekcje są rzeczywiście częste i dbają o respektowanie prawa, ale czy państwo znają takie zakłady na swoim terenie, bo ja znam – jeden zatrudnia niespełna 100 osób, a drugi ponad 100 osób – gdzie nie ma żadnego prawa oprócz właściciela, psa i pistoletu. Ja nie będę tego zakładu państwu przedstawiał, ponieważ nie należy do mnie spełnianie funkcji odpowiednich organów, ale mogę dodać do opisu, że pracownicy na nocnej zmianie są zamykani na klucz, a na zewnątrz wszystkiego pilnuje brytan.

Proszę państwa, jeżeli ktoś mi powiada, że inspektorzy pracy nie mają tam prawa wstępu, to może można z tego nas rozgrzeszyć. Ale nie można nas rozgrzeszyć, jeżeli ci ludzie nie będą uszanowani przez prawo. Rozmawiałem ze zwolnionymi pracownikami, którzy powiedzieli, że pracodawca stwierdził: „proszę pana, pan przepracował 19 dni, pan jest niewydolny, proszę odejść”. Pracownicy są zatrudniani tylko na 18 dni, a inni są tylko przyuczani do zawodu.

Proszę państwa, polecam moje wystąpienie uwadze inspektorom pracy, aby zarówno zakłady państwowe, jak i prywatne były zlustrowane we właściwy sposób. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie zamykam debatę.

Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałam teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu.

Przypominam, że upoważniony do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych jest minister pracy i polityki społecznej.

Wobec tego bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej, pana ministra Andrzeja Bączkowskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Pracy  
i Polityki Socjalnej  
Andrzej Bączkowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!  
Stosunek rządu do zgłoszonych poprawek jest neutralny, a więc chciałbym prosić o zwolnienie mnie z tego, skądinąd milego, obowiązku.  
Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo, ale bardzo proszę, żeby pan minister został. Była to najkrótsza wypowiedź ministra w historii Senatu. *(Oklaski)*.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać panu ministrowi jakieś pytania z miejsca, dotyczące przedmiotu, nad którym dyskutujemy?  
Bardzo proszę.

**Senator Henryk Kanicki:**

Chciałbym pogratulować panu ministrowi, bo po prostu pan minister szanuje czas, a to jest najbardziej wspaniała wartość w tym kraju, w tej chwili.

**Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby jednak zadać jakieś konkretne pytanie? Nie widzę. Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję. *(Oklaski)*.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności, Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i propozycji.

Głosowanie nad projektem uchwały w sprawie omawianej przez nas ustawy zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach i posiedzeniu komisji, i po przygotowaniu druków.

Obecnie zarządzam przerwę w obradach do godziny 16.00.

Jeszcze bardzo proszę sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz  
Andrzej Chronowski:**

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym, to jest czwartek, 8 września, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy obiadowej w obradach Senatu.

Komisja Nauki i Edukacji Narodowej odbędzie swe posiedzenie w sali nr 182 na pół godziny przed końcem przerwy obiadowej.

Posiedzenie wspólne połączonych Komisji: Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, dotyczące punktu drugiego porządku obrad, odbędzie się w sali nr 217, pół godziny po ogłoszeniu przerwy obiadowej.

Wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich z Komisją Spraw Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się 15 minut po zakończeniu obrad Senatu, w sali nr 217.

Jeszcze jedna rzecz. Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska uprzejmie prosi państwa senatorów – członków komisji o zebranie się w sali 179 zaraz po rozpoczęciu przerwy obiadowej.

Dziękuję.

**Wicemarszałek Zofia Kuratowska:**

Dziękujemy bardzo.

*(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 27 do godziny 16 minut 05)*

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

**Przystępujemy do punktu trzeciego porządku dziennego:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 122, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 122A i 122B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora... Ryszarda Jarzembowskiego. Proszę, Panie Senatorze.

*(Senator Ryszard Jarzembowski: Moje nazwisko nie może przejść panu przez gardło?)*

Bo zdenerwowałem się na pana senatora.

**Senator Ryszard Jarzembowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mam zaszczyt zdać sprawę z przebiegu i wyników prac nad ustawą z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego. Jest to ustawa o wielkiej doniosłości, wieńcząca około dwudziestoletnią pracę wielu działaczy na rzecz obrony praw człowieka i obywatela w tym właśnie zakresie. Wypełnia zarazem wstydlivą lukę w polskim ustawodawstwie, dostosowując nasz system prawny do postanowień Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Analizując 56 artykułów, w które ujęte są przepisy ustawy, nie wnieśliśmy tym razem zasadniczych zastrzeżeń natury legislacyjnej i redakcyjnej, co nie oznacza, że przyjęte sformułowania są najtrafniejsze.

(senator R. Jarzembowski)

Choćby tytuł ustawy. Znaczna część przepisów dotyczy postępowania z osobami z zaburzeniami psychicznymi. Bardziej więc adekwatny, jak się wydaje, byłby tytuł: ustawa o ochronie zdrowia psychicznego i postępowaniu z osobami z zaburzeniami psychicznymi.

Dalej, art. 7 ust. 2. W drugim zdaniu tego ustępu jest zarysowana kwestia rehabilitacji i zajęć rewalidacyjno-wychowawczych, które są bezpłatne. Nie wyjaśniono, czy bezpłatność rewalidacji i zajęć rewalidacyjno-wychowawczych oznacza, że budżet państwa lub budżet samorządów, co sporą grupę interesuje szczególnie, w pełni pokryje koszty tych działań w placówkach niepublicznych, to znaczy kościelnych, prywatnych i społecznych.

Z kolei art. 9 ust. 2. W drugim zdaniu, po słowie: „i tworzone” byłoby zrzętniej dodać wyrazy: „i prowadzone”, wtedy można byłoby mówić o domach samopomocy społecznej, że mogą być tworzone i, co jest oczywistą konsekwencją, prowadzone przez podmioty wymienione w art. 1 ust. 2, chyba że przyjmujemy, że rzecz całą zapisano w domyśle.

W art. 12 mówi się: „przy wyborze rodzaju i metod postępowania leczniczego bierze się pod uwagę nie tylko cele zdrowotne, ale także interesy oraz inne dobra osobiste osoby” itd. Oczywiście tutaj, gdy uznaje się interes za dobro osobiste, to można go uznać jedynie w tej bardzo frywolnej przerośni, bo, jak wiadomo, katalog dóbr osobistych jest bardzo ściśle określony.

Nie chcę mnożyć przykładów rozwiązań, które zwracają uwagę i proszą się o kosmetykę.

Badaliśmy ze względu na niezwykle delikatną materię, jaką niewątpliwie jest zdrowie psychiczne, wielorakie i różnorodne implikacje poszczególnych sformułowań, dociekając przede wszystkim, czy zawarowane w niej przepisy są na tyle klarowne, że w miarę wystarczająco chronią osoby chore psychicznie. Ustawa, jak przyjęliśmy, powstała po to, aby chronić prawa ludzi chorych oraz osób z zaburzeniami psychicznymi.

Zgodnie z rozpatrywaną tutaj ustawą leczenie zaburzeń psychicznych odbywa się na zasadzie dobrowolności. Zasada ta może być ominięta tylko wtedy, gdy chory psychicznie zachowuje się w sposób zagrażający własnemu życiu albo zdrowiu i życiu innych, a także wówczas, kiedy nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić swych podstawowych potrzeb życiowych. W myśl przepisów, każdy pacjent przyjęty do zakładu psychiatrycznego bez własnej zgody ma prawo rozmowy z sędzią wizytującym szpital nie później niż w ciągu pięciu dni od przyjęcia do szpitala.

Jest to ustawa, która dosyć wiernie nawiązuje do podobnych uregulowań obowiązujących w krajach cywilizowanych, z długą tradycją w tej

d dziedzinie. Poszczególne zapisy są zgodne z najważniejszymi konwencjami i uchwałami podejmowanymi przez międzynarodowe gremia. Zdaniem wszystkich ekspertów, którzy wypowiedzieli się w toku analizowania projektu w komisjach, regulacje prawne, ustanawiające podstawowe gwarancje mają prawidłową postać ustawową.

Poza wątkiem legislacyjnym w czasie dyskusji w naszej komisyjnej debacie pojawił się wątek finansowy. Otóż ustawa ta pociąga za sobą skutki finansowe i przez specjalistów jest określana jako droga. Chodzi bowiem o to, żeby poszczególne zapisy nie stały się wyłącznie zestawem pobożnych życzeń. Bez gwarancji finansowej takim zbiorem mogą one pozostać.

Na przykład nie rozwiązany jest nadal problem osób chorych psychicznie w domach pomocy społecznej, a z wyliczeń ministerstwa zdrowia wynika, że około 10 000 osób z niewielkimi odchyleniami psychicznymi przebywa w szpitalach psychiatrycznych. Nie tyle z powodów medycznych, co społecznych, bo specjalistycznych domów opieki brakuje. Przypuszczam, że ten wątek zostanie rozwinięty tak, że wszelkie wątpliwości będą rozwiane, także na forum izby, jak informowano nas podczas posiedzenia komisji.

Reasumując, z punktu widzenia Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, przedkładana ustawa o ochronie zdrowia psychicznego jasno określa, że za ochronę praw osób psychicznie odpowiada państwo i ono też zobowiązane jest do promocji zdrowia, profilaktyki oraz zapewnienia wielostronnej i ogólnie dostępnej opieki.

Ustawa gwarantuje organizowanie nauki, zajęć rewalidacyjnych, wychowawczych, rehabilitacji zawodowej i społecznej. Ustanawia gwarancję bezpłatności leczenia przez publiczne zakłady psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Co prawda, nie ewidencjonuje wszystkich skomplikowanych sytuacji klinicznych i nie rozwiązuje automatycznie wszystkich bolesnych problemów psychiatrii, jednakże wyraźnie obliguje do ich rozwiązania. Wprowadza także niebywale istotną instytucję nadzoru sądowego nad decyzjami lekarskimi.

Biorąc to pod uwagę, mimo zauważonych i wytkniętych na początku niedostatków komisja jednogłośnie rekomenduje Wysokiemu Senatowi przyjęcie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Zdzisława Jarmużka. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Zdzisław Jarmużek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Może zajmę nieco więcej czasu. Jestem sprawozdawcą Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, a więc komisji niejako merytorycznie za tę ustawę odpowiedzialnej, poza tym będę występował również z upoważnienia Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

Z upoważnienia tych komisji mam zaszczyt przedstawić paniom i panom senatorom ustawę o ochronie zdrowia psychicznego, uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 19 sierpnia 1994 r., wraz z wnioskiem o przyjęcie jej bez poprawek.

Zważywszy na fundamentalną rolę psychiki człowieka w całości dokonań intelektualnych, kulturowych i cywilizacyjnych ustawa ta będzie znaczącym wydarzeniem w historii polskiego ustawodawstwa i filarem prawnomedycznym opieki zdrowotnej w Polsce. Dla polskiej psychiatrii jest to wydarzenie podwójnie historyczne.

Po pierwsze, jest to pierwszy akt prawny tej rangi kompleksowo regulujący problemy promocji zdrowia psychicznego oraz profilaktyki, rozpoznawania, leczenia i rehabilitacji skutków jego zaburzeń, a także zasad postępowania wobec osób nimi dotkniętych.

Po drugie, jest to wydarzenie historyczne dlatego, że sama ustawa, jej powstawanie i kształtowanie ma już ponad sześćdziesięcioletnią historię, spisana w obfitej literaturze naukowej, prawnomedycznej oraz publicystyce ilustrującej gorące spory i dyskusje, w tym także w publikacjach zagranicznych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Kanadzie. Ma także ta ustawa w swojej historii dramatyczne i niezrozumiałe merytorycznie zachowania polityczne – takim było na przykład wycofanie jej projektu z Rady Legislacyjnej w 1981 r. na telegraficzne żądanie ówczesnego przewodniczącego „Solidarności”, pana Lecha Wałęsy, czego rezultatem było zahamowanie prac nad ustawą przez szereg następnych lat.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasady postępowania względem osób z zaburzeniami psychicznymi regulowały w Polsce do tej pory następujące akty prawne: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która w art. 87 ust. 1 gwarantuje obywatelom nietykalność osobistą; kodeks cywilny, który w art. 23 chroni prawo do wolności i prywatności życia; ustawa z 1950 r. o zawodzie lekarza oraz ustawa z 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej. Jednak podstawowym dokumentem określającym postępowanie wobec chorych psychicznie, zwłaszcza w praktyce kierowania i wypisywania ze szpitala psychiatrycznego, była do tej pory instrukcja Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 10 grudnia 1952 r. Próby całościowego ustawowego uregulowania zasad postępowania wobec osób z zaburzeniami psychicznymi

pojawiły się już w 1928 r. Był to projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o opiece nad osobami psychicznie chorymi, opublikowany w Roczniku Psychiatrycznym nr 7 z tegoż roku. Następne projekty pochodzą z lat 1937, 1959, 1965, ale nie weszły one na drogę legislacyjną. Dopiero projekt z 1970 r. znalazł się w Sejmie, jednak został wycofany ze względu na brak postanowień dostatecznie chroniących prawa chorych psychicznie. Prace nad ostatnim projektem trwały od 1972 r. Trzecia jego wersja trafiła w 1980 r. do Rady Legislacyjnej, w której uzyskał bardzo dobrą opinię, aby po wspomnianym już telegramie przewodniczącego „Solidarności” do premiera dalsze postępowanie legislacyjne przerwać na kilka lat, w czasie których zyskał przewagę pogląd lansowany przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, że uregulowania prawne opieki psychiatrycznej winny znaleźć miejsce w projektowanym kodeksie zdrowia.

Konsekwentna postawa Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, Instytutu Psychoneurologicznego, Krajowego Zespołu Specjalistycznego w Dziedzinie Psychiatrii oraz integrująca te postawy osoba profesora Stanisława Dąbrowskiego doprowadziły ostatecznie po wielu perturbacjach do uchwalenia przez Sejm omawianej dzisiaj ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W krótkiej trzywersowej preambule do ustawy stwierdza się, że zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka, a ochrona praw osób z zaburzeniami psychicznymi należy do obowiązków państwa. Uznanie zdrowia psychicznego za dobro osobiste, a ochronę praw osób, które je utraciły, za obowiązek państwa jest jedyną merytoryczną przesłanką do uchwalenia przedstawianej dzisiaj ustawy. Dlatego też twórców ustawy zapewne muszą razić wypowiedzi niektórych dyskutantów, którzy jako niemal główny argument uchwalenia ustawy o ochronie zdrowia psychicznego przytaczają ratyfikowanie przez Polskę w 1993 r. Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Zapewne był to fakt przyspieszający uchwalenie ustawy, ale tylko takie było jego znaczenie, bowiem ustawy o takim kształcie oczekiwali chorzy, ich rodziny i środowiska społeczne, prawnicy i lekarze od ponad 60 lat.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa wyróżnia trzy grupy zaburzeń psychicznych określane w ustawie pojęciem „zaburzeń psychicznych”. Są to: choroby psychiczne, takie jak schizofrenia, paranoja, psychoza maniakalno-depresyjna i inne zaburzenia psychotyczne; niedorozwoje umysłowe oraz inne zakłócenia czynności psychicznych wymagające świadczeń zdrowotnych dla osób chorych, takie jak nerwice, ciężkie zaburzenia osobowości, niepsychotyczne skutki uzależnień chemicznych, niepsychotyczne zaburzenia związane ze starzeniem się itp.

(senator Z. Jarmużek)

Do zapewnienia ochrony zdrowia tym osobom obowiązane są organy administracji rządowej i samorządowej. Opieki nad tymi osobami mogą podjąć się także osoby fizyczne i prawne, jak stowarzyszenia i inne organizacje społeczne, fundacje, samorządy zawodowe, kościoły, grupy samopomocy pacjentów i inne.

Ochrona zdrowia psychicznego w myśl ustawy polega w szczególności na promocji zdrowia psychicznego i zapobieganiu zaburzeniom psychicznym oraz kształtowaniu właściwych postaw społecznych wobec osób z zaburzeniami psychicznymi i zapewnieniu im wielostronnej i dostępnej opieki zdrowotnej.

W działaniach promocyjnych i profilaktycznych w zakresie zdrowia psychicznego ustawa przywiązuje szczególną uwagę do opieki nad dziećmi i młodzieżą, osobami starszymi i znajdującymi się w sytuacjach kryzysowych, jako grupami społecznymi o zwiększonym ryzyku zachorowania. Ustawa zobowiązuje Radę Ministrów do określenia sposobów organizowania i prowadzenia tej działalności.

W stosunku do osób już dotkniętych zaburzeniami psychicznymi stosuje się różne formy pomocy, między innymi pomoc doraźną, ambulatoryjną, dzienną, szpitalną, środowiskową oraz w domach pomocy społecznej. Obowiązek organizowania tych form opieki społecznej spoczywa na wojewodzie. Świadczenia zdrowotne osobom chorym psychicznie i upośledzonym umysłowo realizowane przez publiczne zakłady psychiatryczne są bezpłatne. Jeśli osoby te przebywają w szpitalu psychiatrycznym, przysługuje im także bezpłatne leczenie, artykuły sanitarne, pomieszczenie i wyżywienie.

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej są zobowiązane, każdy w swoim zakresie, w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy, do opracowania docelowej sieci zakładów psychiatrycznej opieki zdrowotnej oraz domów pomocy społecznej i środowiskowych domów samopomocy. W sposób śmiały, może nazbyt optymistyczny, mierzony bardziej na zamiary niż na siły, ustawa zobowiązuje odpowiednie władze do organizowania nauki i zajęć rewalidacyjno-wychowawczych dla dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo. Śmiałość tego postanowienia polega na objęciu tymi zajęciami dzieci i młodzieży bez względu na stopień upośledzenia. Do takiego rozwiązania problemu obowiązku szkolnego dzieci i młodzieży zobowiązuje nas wspomniana już konwencja, a właściwie art. 2 protokołu dodatkowego do tej konwencji.

Ważnymi postanowieniami ustawy są: instytucja oparcia społecznego dla osób, które z powodu choroby psychicznej lub upośledzenia umysłowego mają poważne trudności w funkcjo-

nowaniu w swoim środowisku oraz tworzenie środowiskowych domów pomocy dla osób z zaburzeniami psychicznymi, które utraciły zdolność do samodzielnego życia. Organizowane są one przez gminy jako zadania zlecone.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przyjęcia do instytucji psychiatrycznych mogą się dokonywać tylko na podstawie skierowania lekarskiego lub orzeczenia sądu opiekuńczego. Skierowanie do zakładu opieki zdrowotnej, do innego lekarza lub psychologa, a także orzeczenie i opinię o stanie zdrowia osobie z zaburzeniami psychicznymi może wydać wyłącznie lekarz na podstawie osobistego badania tej osoby. Ważność skierowania lekarskiego do szpitala psychiatrycznego wygasa po upływie 14 dni od jego wydania. Lekarzowi nie wolno wydać skierowania, orzeczenia czy opinii na podstawie dokumentacji, relacji członków rodziny, sąsiadów, opinii organów państwowych i samorządowych, zakładów pracy itp.

Przyjęcie do szpitala psychiatrycznego odbywa się po osobistym zbadaniu przez lekarza dyżurnego osoby skierowanej i za jej pisemną zgodą. Na przyjęcie do szpitala osoby małoletniej lub ubezwłasnowolnionej całkowicie zgodę wyraża jej przedstawiciel ustawowy, a jeśli dotyczy to osoby małoletniej, powyżej szesnastego roku życia lub ubezwłasnowolnionej, ale zdolnej do wyrażenia zgody, zgodę wyraża także ta osoba. W razie niezgodności sprawę rozstrzyga sąd opiekuńczy.

Ustawa dopuszcza także przyjęcie do szpitala psychiatrycznego bez zgody osoby z zaburzeniami psychicznymi lub zgody jej przedstawiciela ustawowego, jeżeli jest ona chora psychicznie i na skutek tej choroby zagraża bezpośrednio własnemu życiu lub życiu i zdrowiu innych osób. W takim przypadku skierowanie i przyjęcie osoby chorej psychicznie do szpitala psychiatrycznego odbywa się niezwłocznie i, jeśli jest to konieczne, dopuszczalne jest użycie przymusu bezpośredniego, to jest przytrzymania, unieruchomienia, zastosowania leku, izolacji. Lekarz przyjmujący takiego chorego do szpitala obowiązany jest wyjaśnić mu przyczyny przyjęcia do szpitala bez zgody i ewentualnego zastosowania przymusu, zaś w ciągu 48 godzin lekarz ordynator winien wypowiedzieć się co do zasadności przyjęcia, a kierownik szpitala w ciągu 72 godzin, poczynawszy od przyjęcia, zawiadomić o tym sąd opiekuńczy.

W tym samym trybie, bez zgody, może zostać przyjęta do szpitala osoba zagrażająca bezpośrednio swojemu życiu albo zdrowiu lub życiu innych osób, gdy zachodzą wątpliwości, czy jest ona chora psychicznie. Może to być na przykład osoba z objawami paranoicznymi i paranoidalnymi, w stosunku do której zachodzi podejrzenie, że może zagrażać swojemu życiu lub życiu i zdrowiu innych osób. Bez zgody może zostać

(senator Z. Jarmużek)

przyjęta do szpitala psychiatrycznego także osoba chora psychicznie, nie zagrażająca bezpośrednio swojemu życiu oraz zdrowiu i życiu innych osób, jeżeli nieprzyjęcie do szpitala spowoduje znaczne pogorszenie stanu jej zdrowia lub jeżeli nie jest ona zdolna do samodzielnego zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, a leczenie w szpitalu może przynieść poprawę jej zdrowia. O potrzebie takiego leczenia orzeka sąd opiekuńczy na wniosek upoważnionych osób i instytucji. Mówi o tym art. 29.

W stosunku do osób przyjętych do szpitala bez zgody można stosować przymus leczenia, z wyjątkiem metod i środków stwarzających podwyższone ryzyko dla pacjenta. Można też stosować przymus bezpośredni w celu udaremnienia samodzielnego oddalenia ze szpitala. Osoba przyjęta do szpitala bez zgody może ją wyrazić później i kontynuować leczenie z własnej woli. Może też zostać wypisana, jeżeli ustąpiły okoliczności przyjęcia bez zgody. O wypisaniu ze szpitala może wystąpić osoba przebywająca w nim, jej bliscy, a w razie odmowy można skierować skargę z odpowiednim wnioskiem do sądu opiekuńczego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spośród osób z zaburzeniami psychicznymi, będącymi w całości podmiotem ustawy, w praktyce psychiatrycznej zawsze szczególną troską i opieką otaczano osoby chore psychicznie i dotknięte niedorozwojem umysłowym ze względu na ich niewyleczalność i konieczność stałej opieki. Zapewnienie tym osobom stałej opieki w miejscu zamieszkania przez rodzinę, opiekunów lub instytucje rządowe i samorządowe często od samego początku lub w trakcie trwania choroby staje się niemożliwe do spełnienia z różnych przyczyn. Osoby takie powinny być umieszczone w domach pomocy społecznej za ich zgodą lub zgodą ich przedstawiciela ustawowego. Jeżeli zgody takiej nie ma, a brak opieki zagraża życiu, lub gdy ze względu na stan psychiczny osoba ta nie jest zdolna do wyrażania zgody na umieszczenie w domu pomocy społecznej, orzeka o tym sąd opiekuńczy na wniosek organu pomocy społecznej lub kierownika szpitala psychiatrycznego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa reguluje zasady postępowania w przypadkach koniecznego umieszczenia osoby z zaburzeniami psychicznymi w szpitalu lub w domu pomocy społecznej oraz zastosowania względem niej przymusu bezpośredniego. We wszystkich tych przypadkach decyzje lekarza podlegają kontroli i weryfikacji kierownika zakładu opieki zdrowotnej lub lekarza upoważnionego przez wojewodę albo sąd opiekuńczy. Zgodnie natomiast z art. 29 i 39 decyzję o umieszczeniu w szpitalu lub w do-

mu pomocy społecznej osób chorych, które nie wyrażają na to zgody, podejmuje sąd.

Osobie przebywającej w szpitalu psychiatrycznym lub w domu pomocy społecznej sąd opiekuńczy – na jej wniosek lub z urzędu – przydziela kuratora. W sprawach decyzji o przyjęciu i pobycie osoby z zaburzeniami psychicznymi w szpitalu psychiatrycznym i domu pomocy społecznej bez jej zgody lub zgody przedstawiciela ustawowego orzeka sąd opiekuńczy w terminie 14 dni od wpłynięcia odpowiedniego wniosku lub zaświadczenia.

Sędzia winien wysłuchać osobę już umieszczoną w szpitalu w terminie 48 godzin od otrzymania zawiadomienia. W razie stwierdzenia, że pobyt tej osoby w szpitalu jest niezasadny, zarządza natychmiastowe jej wypisanie ze szpitala i wnosi o umorzenie postępowania.

Przed wydaniem postanowienia o umieszczeniu osoby w domu pomocy społecznej albo o przyjęciu lub wypisaniu ze szpitala psychiatrycznego sąd obowiązany jest uzyskać opinię jednego lub kilku lekarzy psychiatrów oraz wysłuchać osoby, której sprawa dotyczy; jej małżonka i przedstawiciela ustawowego, sprawującego nad nią faktyczną opiekę. W postępowaniu może uczestniczyć prokurator, a jeśli sąd uzna to za konieczne lub jeśli zachodzi taka potrzeba, również adwokat.

Sędzia ma prawo wstępu do szpitala i domu pomocy społecznej o każdej porze w celu kontroli legalności przyjęcia i pobytu w nich osób, przestrzegania ich praw oraz kontroli warunków pobytu w tych placówkach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo istotnym obowiązkiem, zwalniającym lekarza i inne osoby uczestniczące w realizacji postanowień ustawy z obowiązku informowania o przestępstwie, o którym dowie się w toku wykonywania czynności zawodowych, jest obowiązek zachowania w tajemnicy wszystkiego, czego dowiedzą się w trakcie badań, obserwacji i leczenia osoby z zaburzeniami psychicznymi. Informacji takich nie zamieszcza się także w dokumentacji medycznej. Osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy nie wolno także przesłuchiwać jako świadków. Dotyczy to także biegłych występujących w sądach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiłem paniom i panom senatorom najistotniejsze postanowienia ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Staralem się unikać komentarzy, choć szereg uregulowań zawodowych w ustawie na to zasługuje. Ale jest to problematyka tak rozległa, dotycząca tak istotnej sfery życia zarówno prywatnego, jak i publicznego, że nie sposób byłoby w wyznaczonym na to wystąpienie czasie omówić wyczerpująco wszystkie sprawy i chyba nie byłoby to potrzebne.

Warto jeszcze dodać, że 5 września, w poniedziałek, odbyło się w Senacie seminarium poświęcone prawom pacjenta w ustawie psychia-



(senator Z. Jarmużek)

trycznej. Tylko temu jednemu zagadnieniu poświęcono kilka godzin.

Omawiana dziś ustawa stanie się zapewne źródłem wielu rozpraw w zakresie prawa i medycyny.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca pytanie do senatorów sprawozdawców. Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego dziękuję.

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabrać głos tylko dwa razy, powtórne przemówienie senatora w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Mieczysława Wyględowskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Kopaczewski.

### **Senator Mieczysław Wyględowski:**

Panie Marszałku! Wysoko Izbo!

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego jest od dawna oczekiwany jako niezbędny do kompleksowej regulacji problematyki ochrony zdrowia psychicznego. Wypełnia on lukę w polskim systemie prawnym, związaną między innymi z brakiem ustawy regulującej zasady umieszczania oraz leczenia pacjentów w szpitalach psychiatrycznych bez ich zgody.

Jak mówił pan senator Jarmużek, prace nad ustawą o ochronie zdrowia psychicznego w Polsce trwają od 65 lat. Prace nad ostatnim projektem ustawy rozpoczęły się w roku 1972, natomiast postulat ustawowego uregulowania postępowania psychiatrycznego pojawił się już w roku 1928.

Ochrona praw osób chorych psychicznie postrzegana jest przez społeczność międzynarodową jako miernik przestrzegania praw człowieka. I nie jest to tylko slogan, słuszności tego stwierdzenia dowodzą tragiczne wydarzenia współczesnej historii Europy: eksterminacja psychicznie chorych w czasie drugiej wojny światowej i stosowanie do niedawna w państwach o syste-

mie totalitarnym praktyki umieszczania w szpitalach psychicznych przeciwników politycznych. Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że Polska należy do tych krajów, w których nie było i nie ma nadużyć i wykorzystywania psychiatrii do celów politycznych i do walki z opozycją.

Wysoka Izbo! Ochrony praw psychicznie chorych nie zapewniają manifesty czy też deklaracje, zapewniają ją międzynarodowe regulacje prawne, jak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka oraz przyjęty w 1966 r. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych. Ten pakt zaleca wprowadzenie ustawowych gwarancji praw osób psychicznie chorych. Mówi o tym art. 5 ratyfikowanej przez Polskę w 1992 r. Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Artykuł ten gwarantuje każdemu „prawo do wolności i bezpieczeństwa”.

Jak dotąd, Polska nie zrealizowała zalecenia Rady Europy. Dopiero prezentowany dzisiaj projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego wychodzi naprzeciw ustaleniom społeczności międzynarodowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do oceny samej ustawy, proszę Wysoką Izbę o łaskawe wysłuchanie informacji na temat lecznictwa psychiatrycznego w Polsce. Podstawę opieki psychiatrycznej stanowią poradnie zdrowia psychicznego. Obecnie taką działalność prowadzi się w 600 poradniach. Nad psychicznie chorymi sprawuje opiekę 79 oddziałów dziennych, stanowią one formę pośrednią między poradnią a oddziałem szpitalnym. Na 12 oddziałach środowiskowych pacjenci przebywają w domu, a leczeni są na oddziale. Sieć zakładów opieki stacjonarnej obejmuje: 45 szpitali, 50 oddziałów psychiatrycznych na oddziałach ogólnych i 25 oddziałów odwykowych. Łączna liczba łóżek w tych zakładach wynosi 37 000. Należy dodać, że baza ta jest stara, wyeksploatowana oraz znacznie oddalona od miejsc zamieszkania chorych. Warunki bytowe chorych i warunki pracy personelu są bardzo trudne. W polskim lecznictwie psychiatrycznym obecnie zatrudnionych jest 1 900 lekarzy psychiatrów oraz 1 200 psychologów. O skali i wadze problemu, jaki podejmuje się w ustawie, niech świadczą liczby. Otóż w ciągu roku leczy się 900 000 pacjentów z zaburzeniami psychicznymi: 700 000 w poradniach zdrowia psychicznego i w poradniach odwykowych, a 200 000 w szpitalach.

Uwzględniając aktualną sytuację epidemiologiczną w Polsce i na świecie, należy liczyć się ze wzrostem zachorowalności na choroby psychiczne. W ostatnim dziesięcioleciu liczba osób korzystających z leczenia w psychiatrycznych placówkach ambulatoryjnych wzrosła o 9%. Aby zagwarantować powszechną dostępność świadczeń psychiatrycznych na obszarze całego kraju, w ustawie, o której mówimy, zobowiązuje się ministra

(senator M. Wyględowski)

zdrowia do opracowania docelowej sieci zakładów psychiatrycznych. W roku 2002 powinno to zapewnić pokrycie wszystkich potrzeb w tym zakresie.

Przewidywane skutki finansowe tej ustawy powinny być uwzględnione w projekcie budżetu na rok 1995 oraz na lata następne. W ustawie o ochronie zdrowia psychicznego zakłada się, że jest ona sprawowana przez organa administracji rządowej, samorządowej oraz że mogą w niej uczestniczyć stowarzyszenia, fundacje, kościoły, związki wyznaniowe, koła samopomocy pacjentów i ich rodziny.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ustawie przedstawionej dzisiaj Wysokiej Izbie przewiduje się regulacje prawne, z których najważniejsze pozwolę sobie przytoczyć. Są to zasady:

- świadomej zgody na przyjęcie i leczenie; w ustawie określa się tryb postępowania przy umieszczeniu w szpitalu psychicznie chorych bez zgody osoby przyjmowanej;
- zezwolenia na okresowe przebywanie pacjenta poza szpitalem;
- swobodnego komunikowania się i korespondencji;
- szczególnej ochrony tajemnicy zawodowej;
- niepodporządkowania działalności rehabilitacyjnej celom gospodarczym;
- odpłatnej pracy osób przebywających na leczeniu;
- wydawania zaświadczeń o stanie zdrowia lub skierowania do szpitala psychiatrycznego wyłącznie na podstawie osobistego badania pacjenta przez lekarza.

W ustawie o ochronie zdrowia psychicznego przewiduje się konieczność nauki dzieci upośledzonych umysłowo, uznanych do niedawna za niezdolne do wszelkiej nauki. W myśl tego projektu w wieku przedszkolnym i szkolnym istnieje obowiązek szkolnego nauczania bez względu na stopień upośledzenia. Analizując ustawę psychiatryczną, należy uznać ją za nowoczesną i stwarzającą perspektywę dla rozwoju lecznictwa psychiatrycznego. Znosi ona lukę dzielącą Polskę od innych krajów. Będę głosował za przyjęciem tej ustawy.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Kopaczewskiego, następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Derkacz.

#### **Senator Jerzy Kopaczewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Głosowanie w połączonych komisjach: Komisji Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisji

Polityki Społecznej i Zdrowia było niejednomysłne. Za przyjęciem ustawy bez poprawek głosowało 11 senatorów, natomiast przeciwko głosowało 7. W związku z tym myślę, że chociaż ustawa jest na pewno nowoczesna i bardzo dobra, bardzo potrzebna i oczekiwana, to w przemówieniu senackim należy odnieść się do niej także krytycznie, szczególnie w niektórych punktach.

Ustawa ta dotyczy jednej z najdelikatniejszych sfer życia obywateli, na jej podstawie decyduje się często o ich wolności osobistej, nietykalności oraz prawach do stanowienia o sobie i swoich losach. W tej sytuacji wszystkie proponowane w niej rozstrzygnięcia muszą być, moim zdaniem, maksymalnie przejrzyste i absolutnie jednoznaczne w interpretacji. Jakakolwiek luka prawna czy też interpretacyjna może bowiem stanowić pole do poważnych nadużyć w dziedzinie podstawowych wolności obywatelskich, zagwarantowanych ustawą zasadniczą. Godzi się zauważyć, że skoro samo zatrzymanie obywatela na kilkadziesiąt godzin, przewidziane w kodeksie postępowania karnego, jest bardzo skrupulatnie określone w przepisach i obwarowane szeregiem warunków, to tym bardziej musi się tak stać w sytuacji wprowadzania w życie rozstrzygnięć prawnych, na których mocy będzie można pozbawić człowieka możliwości decydowania o swoich losach na czas dłuższy niż tylko godziny.

Moje uwagi do samego tekstu można podzielić na dwie zasadnicze grupy: pierwsza z nich odnosi się do niefortunnych lub mało precyzyjnych sformułowań zawartych w jej przepisach, i te stanowią większość moich zastrzeżeń; druga zaś dotyczy niewielkiej liczby przypadków, sprowadza się już do samych rozstrzygnięć zawartych w tym akcie prawnym.

Aby jednak nie zaciemniać obrazu, artykuły, które nasunęły mi pewne wątpliwości, omówię w dalszej części. W art. 3 w pkt 4, w którym mówi się o zgodzie i o tym, co ona oznacza, jest stwierdzenie, że ta osoba jest rzeczywiście zdolna do zrozumienia przekazywanej w dostępny sposób informacji o celu przyjęcia do szpitala psychiatrycznego. Uważam, że to określenie jest nieostre i nieprecyzyjne, z tego uregulowania nie wynika, kto tę zdolność ma i na podstawie czego ma ją stwierdzać. W moim przekonaniu, zasadne byłoby dopisanie do tego punktu jeszcze jednego zdania, że oceny takiej powinno dokonać co najmniej dwóch lekarzy psychiatrów lub lekarz i psycholog, podobnie jak zostało to uregulowane w art. 183 kodeksu postępowania karnego. Tak należałoby postąpić i w tym przypadku, bo stwarza to pewnego rodzaju barierę dla ewentualnych nadużyć w tej materii. Podobne uregulowanie znalazło się w art. 23 pkt 2 niniejszej ustawy i powinno być stosowane jednolicie w całym tekście.

(senator J. Kopaczewski)

Artykuł 13 również budzi może zastrzeżenia. Jego zasadnicza część mówi, że chory przebywający w szpitalu psychiatrycznym ma prawo do porozumiewania się bez ograniczeń z rodziną i innymi osobami. W dalszej części tego artykułu jest mowa o korespondencji. Proponuję, żeby wprowadzić tutaj zapis, iż wymienione w tych przepisach osobiste kontakty chorego z rodziną na terenie placówki leczniczej mogą następować w godzinach ustalonych w regulaminie danej placówki. W przeciwnym wypadku chory lub osoby wymienione w tym przepisie mogłyby domagać się na jego podstawie umożliwienia kontaktu o każdej porze. Z treści art. 43 niniejszej ustawy wynika, że w tym przypadku nie było to intencją ustawodawcy, skoro zaznacza się tu wyraźnie, że jedynie sędzia ma prawo wstępu na teren takiej placówki o każdej porze.

Ścisłe powoływanie się na przepis art. 13 mogłoby sprowadzać się do tego, że pacjent miałby na przykład chęć porozumiewać się telefonicznie z Kancelarią Prezydenta RP codziennie, o określonej porze. I właściwie w myśl tego artykułu nie można byłoby mu tego prawa odmówić. Dlatego uważam, że dodanie zapisu, iż te kontakty mogą następować o porach przewidzianych regulaminem danej placówki, jest konieczne. Przepis w obecnej postaci pozwala na przykład na to, by rodzina mogła odwiedzać takiego pacjenta o drugiej nad ranem. Takie uzupełnienie wyjaśniłoby sprawę jednoznacznie.

Teraz art. 18, który mówi o przymusie bezpośrednim. O zastosowaniu przymusu bezpośredniego w stosunku do pacjenta decyduje lekarz. I to jest słuszne. Jeżeli natomiast nie ma możliwości, by tę decyzję podjął lekarz, robi to pielęgniarka. I to jest także słuszne. Uważam jednak, że w tym przepisie powinno być dopisane: „pielęgniarka upoważniona do podjęcia takiej decyzji”. Innymi słowy, takiej decyzji nie powinna podejmować każda pielęgniarka, ale upoważniona wcześniej przez kierownika lub ordynatora danej placówki. Skoro bowiem z samego przepisu wynika, że decyzja taka może zostać podjęta w ściśle określonych warunkach, to w moim odczuciu, powinno się ten wyjątek uzupełnić dodatkowym warunkiem, czyli upoważnieniem.

Taka zmiana tego przepisu leży w interesie pielęgniarek. Wiadomo, że w czasie stosowania jakiegokolwiek przymusu bezpośredniego może dochodzić do nieprzewidzianych sytuacji, z nagłym zgonem włącznie. Za wszystko, co się dzieje na oddziale, także kiedy nie ma lekarza, jest odpowiedzialny ordynator i z punktu widzenia prawa powinien ponosić odpowiedzialność za te nieprzewidziane sytuacje. Taka zgoda pisemna i upoważnienie pielęgniarki nakłada odpowiedzialność na ordynatora oddziału, a zdejmuje ją z pielęgniarki.

Można też odwrócić sytuację: co będzie, jeżeli ordynator stwierdzi, że jakaś pielęgniarka nie może podejmować takiej decyzji, bo na przykład jest bardzo młoda lub pracuje dopiero tydzień. Wtedy nic mu nie pozostaje, bo ten artykuł w sposób jednoznaczny pozwala tej pielęgniarence na zastosowanie przymusu bezpośredniego. Są tylko możliwości albo usunięcia jej z oddziału, jeżeli sama zostaje na dyżurze, albo po prostu zwolnienia jej z pracy, jeżeli nie odpowiada wymaganiom, o jakich może decydować ordynator.

Chciałem się jeszcze odnieść do art. 18, a konkretnie do pktów 5 i 7. W przepisie tym, według mojej opinii, należy wyraźnie zastrzec, że organy mające pomagać lekarzowi w zastosowaniu przymusu bezpośredniego mogą korzystać tylko ze środków określonych w tej ustawie. To niedopowiedzenie może sprawiać, że na przykład policja, od której lekarz zażądałby pomocy, mogłaby zastosować swoje środki przymusu, których katalog jest dużo bogatszy niż w niniejszej ustawie, i są one o wiele bardziej drastyczne.

Dlatego proponuję, aby w pktcie 7 art. 18 dodać, że sposób stosowania przymusu bezpośredniego określa w drodze rozporządzenia minister zdrowia i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości i ministrem pracy i polityki socjalnej oraz ministrem spraw wewnętrznych, dlatego że zapewni to spójność działania przepisów w tych wszystkich resortach.

Także art. 45 pkt 2 budzi moje zastrzeżenia. W ostatnim zdaniu tego przepisu powinny zostać skreślone słowa: „i wnosi o umorzenie postępowania”. Należy natomiast dopisać: „postępowanie ulega umorzeniu z urzędu”. Chodzi tu o zapis: „w razie stwierdzenia, że pobyt tej osoby w szpitalu psychiatrycznym jest oczywiście bezzasadny, sędzia zarządza natychmiastowe jej wypisanie ze szpitala i wnosi o umorzenie postępowania”. Chodzi mi głównie o małe sądy, w których czasami jest tylko jeden sędzia. Ten sędzia przychodzi do szpitala, stwierdza, że pobyt jest bezzasadny i sam do siebie wnosi o umorzenie. Potem wraca do sądu i rozpatruje to, o co wniósł. Jest to oczywiście, powiedziałbym, przerost administracji i nadmierne obciążenie sądów, które i tak są przeciążone i mają wielomiesięczne zaległości w rozpatrywaniu spraw.

Są to może drobne uwagi, ale uważam, że art. 13 porusza bardzo ważne problemy odpowiedzialności za to, co robi pielęgniarka i na kogo ta odpowiedzialność ma w razie nieszczęścia spadać. Jest to więc istotna zmiana. Mimo tych wszystkich wątpliwości, cieszę się, że ustawa ta wchodzi w życie. Dość precyzyjnie bowiem reguluje, mimo pewnych niedopowiedzeń, ważną dla chorych psychicznie dziedzinę życia. Chodzi o sytuację lekarzy pierwszego kontaktu, do których należą, oraz warunki i prawa lekarzy psy-

(senator J. Kopaczewski)

chiatrów, którzy niewątpliwie ciężko pracują i często stają przed dylematami moralnymi. Ta ustawa je rozwiązuje. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Mam rozumieć, że nie wnosi pan poprawek legislacyjnych, a jedynie ustosunkował się pan krytycznie do niektórych punktów?

(Senator Jerzy Kopaczewski: Owszem, wnoszę.)

Jeżeli pan wnosi, to bardzo proszę o przedstawienie ich na piśmie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Derkacza. Następnym mówcą będzie pan senator Henryk Maciołek.

### **Senator Jerzy Derkacz:**

Przedstawię stanowisko senatorów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o ochronie zdrowia psychicznego.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izba rozpatruje w dniu dzisiejszym ustawę o szczególnym charakterze i znaczeniu. Dotyka ona najdelikatniejszej sfery życia ludzkiego, a jej uchwalenie i realizacja mogą stać się wyrazem humanitaryzmu polskiego społeczeństwa oraz przestrzegania praw człowieka przez nasze państwo. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego, z uwagi na jej *meritum*, jest trudna i złożona z punktu widzenia legislacyjnego. Świadczy o tym między innymi fakt, że w ciągu ostatnich 75 lat mimo licznych dyskusji, a nawet propozycji, projekt takiej ustawy nigdy nie był rozpatrywany przez Sejm, chociaż wyraźnie wzrastała nie tylko świadomość, ale i społeczna potrzeba jej uchwalenia. Dlatego z tym większą atencją senatorowie z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego kwitują zarówno rządową, jak i poselską inicjatywę stworzenia takiej ustawy, jej wykreowania, a następnie uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozornie wydawać by się mogło, że rozpatrywana ustawa dotyczy około miliona obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, bowiem taka wielkość odpowiada nie tylko danym WHO, ale i naszym informacjom epidemiologicznym na temat zachorowalności i chorobowości w tej grupie schorzeń. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Ustawa dotyczy nas wszystkich, 38 milionów obywateli, bowiem te 3% osób z zaburzeniami psychicznymi żyje wśród nas, dzieli z nami, na ile stan zdrowia pozwala, troski i radości naszego życia, włącza się, w miarę swoich możliwości, do pracy na rzecz

nas wszystkich, ale przede wszystkim wymaga właściwego traktowania i opieki. Traktowania co najmniej takiego samego jak zdrowego obywatela, lecz przy pewnej dozie dyskretnego wyrozumienia i tolerancji.

Czy przedstawiona ustawa stwarza do tego warunki? Niewątpliwie tak, bowiem w pierwszym rozdziale poświęca dużo miejsca promocji i profilaktyce zdrowia psychicznego wśród ogółu społeczeństwa. Zwraca szczególną uwagę na edukację społeczeństwa w duchu tolerancji wobec osób psychicznie niesprawnych, wymieniając *expressis verbis* instytucje do tego powołane: szkoły publiczne, zakłady opieki zdrowotnej i opieki społecznej, radio i telewizję. Jest to szczególnie ważne, bowiem w społeczeństwie naszym ciągle pokutuje przekonanie o inności tych osób, ze wszystkimi skutkami niewłaściwego ich traktowania. Bylibyśmy usatysfakcjonowani, gdyby ustawa ta dała asumpt do zmiany w naszym społeczeństwie stosunku do osób psychicznie chorych i umysłowo upośledzonych. Dotyczy to szczególnie wsi, miasteczek i małych miast.

Podstawową jednak sprawą, jaką wnosi ustawa, są uregulowania prawne w stosunku do psychicznie chorych i umysłowo upośledzonych. Można je rozpatrywać na różnych płaszczyznach. Najważniejsza płaszczyzna, na jakiej ustawa reguluje prawa chorego, to prawo do wolności osobistej rozumianej szeroko, począwszy od spraw wolności korespondencji i prawa okresowego opuszczenia zakładu psychiatrycznego bez konieczności wypisu, poprzez zasadę dobrowolności poddania się badaniu psychiatrycznemu, aż do najbardziej kontrowersyjnych problemów – umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym bez zgody osoby przyjmowanej oraz stosowania przymusu bezpośredniego. Regulacje prawne tego ostatniego są szczególnie ważne. Porządkują ten obszar, wypełniając lukę w polskim prawie i – co ważne – stwarzają podstawy, więcej: obowiązek kontroli ich stosowania.

Zastosowanie przymusu bezpośredniego i umieszczanie w szpitalu psychiatrycznym bez zgody osoby przyjmowanej, a w przypadku ubezwłasnowolnienia – bez zgody opiekuna prawnego, stwarzają obecnie najwięcej zadrażeń i nieporozumień, a jednocześnie mogą być uznawane za ograniczenie wolności osobistej w relacji między pacjentem a pracownikiem służby zdrowia. Proponowane unormowania z wyraźnie zaznaczonymi ograniczeniami ich zastosowania są zgodne ze współczesnymi koncepcjami zasad dobrowolności w leczeniu psychicznie chorych. Określa to dokładnie art. 18 ustawy, w całości poświęcony stosowaniu przymusu bezpośredniego.

Jeszcze ważniejsze jest uregulowanie przez ustawę sprawy przyjęcia do szpitala psychiatrycznego, postępowania leczniczego w stosunku do osoby leczonej bez jej zgody oraz wypisywania

(senator J. Derkacz)

takiej osoby ze szpitala. Uporządkowanie prawne tych kwestii jest niewątpliwie krokiem naprzód w organizacji opieki zdrowotnej nad tymi chorymi. *Novum* stanowi również określenie nadzoru i kontroli legalności przyjęcia i pobytu w szpitalu psychiatrycznym lub w domu pomocy społecznej przez sędziego właściwego sądu opiekuńczego, a także określenie innych zadań tego sądu, związanych z wykonawstwem postanowień niniejszej ustawy.

Druga płaszczyzna to uprawnienia chorego do bezpłatnych świadczeń w publicznych zakładach psychiatrycznej opieki zdrowotnej. Znosi ona wszelkie bariery finansowe w leczeniu stacjonarnym i zwiększa dostępność świadczeń w leczeniu ambulatoryjnym, niezależnie od statusu materialnego pacjenta. Ma to szczególne znaczenie w naszym ubożającym obecnie społeczeństwie.

Trzeci problem to ustawowe uprawnienie do bezpłatnej nauki, zajęć rewalidacyjno-wychowawczych i rehabilitacji, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo, i to nie tylko w instytucjach, ale i w domu rodzinnym. Powinno to stworzyć lepsze warunki do rozwoju tych dzieci w środowisku domowym. Ma to szczególne znaczenie na wsi, gdzie jeszcze często dziecko umysłowo upośledzone, szczególnie upośledzone głęboko, jest pozbawione jakiegokolwiek opieki, a rodzina – wsparcia.

Czwartą płaszczyzną stanowią uprawnienia do pomocy społecznej, za której organizację ustawa czyni odpowiedzialnymi organy do spraw pomocy społecznej, a obejmują one nowy w naszych warunkach zespół działań określonych przez ustawę jako oparcie społeczne. Obejmuje to całokształt spraw niezbędnych choremu do życia w środowisku zamieszkania. Nie trzeba w tym miejscu dodawać, że jest to optymalna forma egzystencji chorego czy umysłowo upośledzonego. Ta forma opieki dobrze zdaje egzamin w krajach skandynawskich.

Wysoka Izbo! W zakresie bezpośredniej opieki zdrowotnej nad psychicznie chorymi bardzo ważny staje się zapis, który mówi, że opieka zdrowotna nad osobami z zaburzeniami psychicznymi jest sprawowana również w ramach podstawowej opieki zdrowotnej. Niewątpliwie jest to krok projektodawców ustawy w kierunku współczesnych rozwiązań organizacyjnych opieki zdrowotnej, stawiających podstawową opiekę zdrowotną na pierwszym miejscu i zakładających powierzenie jej około 80% udziału w świadczeniach. O tym, że tak ma być również w przypadku dbałości o zdrowie psychiczne, świadczą realizowane już programy kształcenia lekarzy rodzinnych, gdzie wiedza z zakresu psychiatrii jest również uwzględniona. Taka koncepcja przybliży lekarza do chorego psychicznie i pozwoli na

bardziej efektywną opiekę w miejscu zamieszkania, a więc w bezpośredniej bliskości chorego.

Nie są mniej ważne zapisy artykułu zobowiązującego ministra zdrowia i opieki społecznej do opracowania docelowej sieci publicznych zakładów psychiatrycznej opieki zdrowotnej, a wspólnie z ministrem pracy i polityki socjalnej – sieci domów pomocy społecznej dla osób chorych psychicznie. Umożliwi to większą dostępność opieki psychiatrycznej, musimy bowiem zdawać sobie sprawę, że obecna sieć jest bardzo zróżnicowana i niektóre województwa w stosunku do potrzeb mają zbyt mało łóżek w stacjonarnych zakładach psychiatrycznych, a część zakładów nie odpowiada podstawowym normom, nie tylko europejskim, ale i krajowym. Żywimy nadzieję, że w tym zakresie ustalenia ustawy nie pozostaną z przyczyn finansowych jedynie pobożnymi życzeniami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te wszystkie przesłanki skłaniają nas do poparcia ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Senatorowie z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego będą głosowali za przyjęciem ustawy w formie uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Maciołka, następnie głos zabierze pani senator Maria Łopatkowa.

#### **Senator Henryk Maciołek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabranie głosu w dzisiejszej debacie nad ustawą o ochronie zdrowia psychicznego, uchwaloną przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dwudziestym szóstym posiedzeniu w dniu 19 sierpnia 1994 r., sprawia mi dużą satysfakcję z uwagi na to, że jest to ustawa społeczna i wysoce humanitarna.

Według pana profesora Pużyńskiego i innych badaczy z instytutu psychiatrycznego, Polska należy do tych krajów europejskich, w których chorzy psychicznie zostali objęci ochroną prawną już bardzo dawno. Świadczą o tym artykuły statutów litewskich, wydanych w 1529 r. przez króla Zygmunta Starego. Zawarte tam zapisy są określane mianem pierwszej polskiej ustawy psychiatrycznej. Kwestia prawodawstwa psychiatrycznego również była podstawowym tematem obrad pierwszego zjazdu Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w 1920 r. W latach siedemdziesiątych podjęto dalsze prace nad ochroną zdrowia psychicznego.

Historycznie rzecz biorąc, obecna ustawa o ochronie zdrowia psychicznego jest dorobkiem wielu pokoleń ludzi – socjologów, specjalistów,

(senator H. Maciołek)

zarówno nauk medycznych, jak i prawnych. Po wielu latach dyskusji i prac w systemowy sposób próbuje się rozwiązać problemy związane z ludźmi chorymi psychicznie. Świadczyć to może o dojrzałości społeczeństwa, o jego kulturze społecznej i politycznej. Dokument ten wypełni lukę w polskim systemie prawa, który jest zbieżny ze światowymi tendencjami w dziedzinie rozwiązań dotyczących zdrowia psychicznego. Ustawa – na miarę możliwości, ale i potrzeb, a przede wszystkim czasów, w których przyszło nam żyć – kieruje się poprzez swoje rozwiązania ku nowoczesnej i demokratycznej cywilizacji zbliżonej do standardów międzynarodowych.

Główne znaczenie mają tu regulacje prawne związane z promocją zdrowia psychicznego i zapobieganiem zaburzeniom psychicznym, a także tworzeniem właściwej atmosfery i odpowiednich postaw wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Chodzi tu o wielostronną opiekę psychiatryczną, pogłębienie ochrony praw pacjenta z zaburzeniami psychicznymi, praw, które – zagwarantowane i uregulowane wcześniejszymi przepisami prawnymi – nie zawsze są przestrzegane. Wreszcie ochrona praw pacjentów poddanych postępowaniu przymusowemu.

Zaletą ustawy jest jednoznaczne określenie obowiązków państwa wobec chorych – kształtowania postaw, atmosfery przeciwdyskryminacyjnej, przygotowania kadr ośrodków leczenia psychiatrycznego. Z drugiej zaś strony wskazuje na wyraźne podkreślenie i uwzględnienie interesu chorego, jego osobistego dobra, zagwarantowanie nieograniczonego kontaktu z rodziną, ograniczenie środków przymusu lub stosowanie ich za wiedzą osoby chorej psychicznie.

Omawiana ustawa w art. 2 w sposób zasadniczy definiuje ochronę zdrowia psychicznego jako zespół działań profilaktycznych i regeneracyjnych, polegających na promocji zdrowia psychicznego, na zapewnieniu ludziom z zaburzeniami psychicznymi powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej oraz innych form opieki i pomocy, niezbędnych do codziennego życia w rodzinie i w środowisku społecznym, a także na kształtowaniu właściwych postaw międzyludzkich w stosunku do osób z zaburzeniami psychicznymi.

Artykuł 1 ustawy wydaje się być jednym z podstawowych z punktu widzenia administracyjnego, społecznego i wyznaniowego. Stanowi, że ochronę zdrowia psychicznego zapewniają organy administracji rządowej i samorządowej oraz instytucje do tego powołane. Daje możliwość uczestniczenia w tym procesie organizacjom społecznym, związkom wyznaniowym, fundacjom, stowarzyszeniom, grupom samopomocowym itp.

Zasadniczy rozdział o znaczeniu wychowawczo-zdrowotnym stanowi art. 4, który uwzględ-

nia i zapewnia profilaktyczne działanie na rzecz ochrony zdrowia psychicznego w stosunku do dzieci i młodzieży w szkołach, placówkach oświatowych, opiekuńczo-wychowawczych, resocjalizacyjnych, a także w jednostkach wojskowych, co jest chyba szczególnie ważne. Należy uznać, że art. 4 pkt 2 wychodzi naprzeciw współczesnej medycynie, bowiem zobowiązuje do tworzenia specjalistycznych placówek diagnostycznych, do wczesnego, powtarzam: wczesnego rozpoznawania zaburzeń rozwoju psychoruchowego oraz poradnictwa psychologicznego.

Biorąc pod uwagę fakt wczesnego rozpoznawania zaburzeń rozwoju psychoruchowego, szczególnie u ludzi młodych, stawiam pod ocenę specjalistów medycyny możliwość zastosowania w postępowaniu terapeutycznym dotychczasowych osiągnięć hipologii zarówno zagranicznej, jak i polskiej, poprzez tworzenie ośrodków hipologicznych przy szpitalach psychiatrycznych.

Z uwagi na czas pozwoliłem sobie zaakcentować tylko niektóre pozytywy ustawy. Reasumując, wyrażam pełną aprobatę dla zasadniczej treści ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Uważam, że jest to dokument świadczący o przestrzeganiu praw osób chorych psychicznie, uznawany przez społeczność międzynarodową za podstawowy miernik przestrzegania praw człowieka w ogóle, zbieżny z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka uchwaloną przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Dziękuję bardzo za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Marię Łopatkową. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Cieślak.

Bardzo proszę, Pani Senator.

#### **Senator Maria Łopatkowa:**

Wreszcie, po tylu latach, finalizujemy sprawę ustawy psychiatrycznej. Jej brak przyczynił się do wielu tragedii ludzkich. Temat mojego wystąpienia, to ustawa psychiatryczna a dzieci. Pragnę poruszyć następujące kwestie: profilaktyki w zakresie zdrowia psychicznego, podejmowanej przede wszystkim wobec dzieci; badań psychiatrycznych rodziców i przyjęcia do szpitala psychiatrycznego bez ich zgody; pomocy rodzicom z zaburzeniami psychicznymi w wychowaniu dzieci; przyjmowania do szpitali psychiatrycznych młodzieży niepełnoletniej.

Ustawa psychiatryczna, aby nie została na papierze, musi współgrać z innymi ustawami stwarzającymi warunki społeczno-prawne do jej stosowania. I tak na przykład bardzo ważny jest art. 4 pkt 2, mówiący o stosowaniu zasad ochro-

(senator M. Łopatkowa)

ny zdrowia psychicznego w pracy szkół i placówek oświatowych. Wiadomo, że do podstawowych zasad ochrony zdrowia psychicznego dzieci należy poczucie bezpieczeństwa. W naszych szkołach natomiast panuje, niestety, lęk. Żeby więc ów ustawowy zapis wszedł w życie, trzeba zmienić warunki i metody pracy szkół. Jest to rozległe i trudne zadanie nie tylko dla oświaty. Pomoc nauki jest tu także potrzebna.

Artykuł 4 mówi o podejmowaniu badań naukowych, służących zapobieganiu zaburzeniom psychicznym. Gdyby naukowcy opracowali sposób badania poziomu lęku w szkołach, sposób wczesnego wykrywania nerwic i fobii szkolnych, co posłużyłoby między innymi do oceny pracy szkół, być może przyczyniłoby się to do podejmowania działań pedagogicznych, usuwających permanentny stan zagrożenia nękający uczniów.

Stan ten panuje też i w domach rodzinnych, tylko z innych powodów. W domach rodzinnych, w których wychowuje dziecko rodzic z psychicznym zaburzeniem. Jeden z takich ojców woził po całej Polsce syna, uciekając przed rzekomymi wrogami. Z kolei matka, chroniąc córkę przed urojonymi prześladowcami, nie wpuszczała nikogo do domu. Szkoła pisze do mnie, że przetrzymywana przez matkę dziewczynka żyje prawie od dwóch lat w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego, rodziny i rówieśników, nie realizuje również obowiązku szkolnego. Szkoła bezskutecznie usiłuje wywalczyć w sądzie podjęcie decyzji o radykalnym rozwiązaniu problemu. Dziecko żyjące w świecie urojonych prześladowców, którzy, jak twierdzi matka, zamierzają je wraz z nią otruć, zniszczyć, którzy czyhają w dzień i w nocy, śledzą, podglądają ukrytą kamerą, wierzy w to i podziela matczyny strach. Do dziś nikt poważnie nie zajął się tym problemem. Nie było podstaw prawnych do przymusowego, psychiatrycznego badania chorych rodziców, uważających się za zdrowych. Dopiero gdy podpadli pod kodeks karny, sąd kierował ich na badania. Ustawa, nad którą dziś dyskutujemy, zmienia ten stan rzeczy.

Rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej mówi, że postanowienie o badaniu psychiatrycznym podejmuje lekarz po otrzymaniu informacji od członków rodziny, lekarza, sąsiadów, policji i innych osób. Szkoda, że obok policji nie wymieniono szkoły jako instytucji. Być może, że w wśród innych osób znajdują się na poczesnym miejscu nauczyciele ze względu na dużą wiarygodność i bezstronność ich informacji. Patrzą oni bowiem zazwyczaj na rodziców przez pryzmat dobra dziecka, z którym mają codzienny kontakt. To pedagogzy szkolni i dyrektorzy piszą częściej do sądów w tej sprawie, aniżeli sąsiedzi. Ci ostatni często nie chcą interweniować w obawie, że zdenerwowany rodzic będzie się mścił za

donos, świadom tego, że jako niepoczytalny nie będzie podlegał karze.

Kiedy w rodzinie tylko jeden z rodziców jest chory psychicznie, dziecko ma oparcie w innych, zdrowych domownikach. Niejednokrotnie na skutek zaburzeń psychicznych rozpadają się małżeństwa i dzieci zostają, na przykład, pod opieką matki, nie przyznającej się do choroby psychicznej. Czy zabierać tym matkom prawa rodzicielskie i oddawać dzieci do adopcji?

Pozbawianie praw rodzicielskich następuje głównie na skutek zawinionego zaniedbywania obowiązków opiekuńczych. Chore matki nie zawińły wobec dzieci, zawińła choroba. Poza tym mało jest kandydatów na rodziców adopcyjnych, chcących przysposobić dziecko rodziców chorych psychicznie. Obawiają się oni, że wprawdzie nie musi ono odziedziczyć choroby, ale może to nastąpić.

Uważam, że w miejscu zamieszkania trzeba pomóc chorym psychicznie rodzicom, z którymi dziecko jest uczuciowo związane, a którzy nie zagrażają bezpośrednio dzieciom. Nad matką schizofreniczką, wychowującą samotnie dziecko, powinna być roztoczona szczególna opieka i kiedy trwa okres remisji, dziecko powinno być przy niej. Kiedy kobieta idzie do szpitala, opiekę nad dzieckiem powinna przejmować jedna i ta sama osoba, bliska dziecku. Trzeba wypracować model pomocy dziecku mającemu psychicznie chorych rodziców. Sprzyjać będą temu art. 8 i 9 ustawy psychiatrycznej, traktujące o oparciu społecznym dla chorych psychicznie i o środowiskowych domach samopomocy. Dzieciom chorych psychicznie jest niezwykle potrzebny pozytywny stosunek społeczeństwa wobec ich rodziców. Dzieci słyszą drwiny, określenia: wariat, czubek, stuknięty. Nikt im nie pomaga zrozumieć matki, ojca w ich inności. Środki masowego przekazu również nie pomagają społeczeństwu, na miarę jego potrzeb, zrozumieć i uszanować ludzi chorych. W art. 4 mowa jest o uwzględnianiu zagadnień zdrowia psychicznego, zwłaszcza w programach radiowych i telewizyjnych. Myślę, że wśród tych zagadnień powinien znaleźć się temat o kształtowaniu właściwego stosunku do psychicznie chorych. Jak dotąd telewizja jest głucha na postulaty związane z tą kwestią.

I ostatnia sprawa dotycząca przyjęcia do szpitala psychiatrycznego osoby małoletniej za zgodą przedstawiciela ustawowego. Przedstawicielem ustawowym najczęściej są rodzice lub wychowawcy z domu dziecka. Jak wiemy, rodzice i wychowawcy bywają różni. Władza rodzicielska nad dzieckiem obowiązuje do osiemnastego roku życia. Bywa, że okres dojrzewania obfituje w trudności wychowawcze i rodzice są przekonani, że ich latorośl ma psychiczne zaburzenia, zwłaszcza gdy za wcześnie się zakocha i to jeszcze nie w tym w kim powinna. Na prośbę zakochanego

(senator M. Łopatkowa)

chłopaka interweniowałam w sprawie jego dziewczyny umieszczonej w szpitalu przez rodziców i poddanej obserwacji psychiatrycznej. Prawdziwym powodem, co ujawnił wynik obserwacji, była chęć rozdzielenia zakochanych. Na ten sam pomysł wpadł niedawno były poseł i gdyby nie nagłośnienie sprawy, jego córka być może byłaby poddana obserwacji psychiatrycznej. Dlatego uważam, że potrzebna jest jednak zgoda dużego dziecka.

Po wejściu ustawy w życie konieczne będzie uważne śledzenie jej realizacji i wnoszenie korekt tam, gdzie powstaną luki prawne lub nastąpi nadmierna dowolność interpretacyjna. Ustawa dotyczy bardzo delikatnej materii. Powinna społeczeństwu pomóc spojrzeć na człowieka chorego psychicznie tak, jak go widział profesor Kępiński – lekarz i przyjaciel wszystkich pacjentów. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Cieślaka. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

#### **Senator Jerzy Cieślak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego, uchwalona przez Sejm 19 sierpnia 1994 r., powinna pojawić się w systemie prawnym naszego kraju bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. Być może, gdyby tak było, inna byłaby kondycja psychiczna naszego społeczeństwa dzisiaj. Pewnie inny byłby również stan leczenia psychiatrycznego. Trzeba ją przyjąć z ogromnym zadowoleniem.

Chciałbym podkreślić fakt, że chociaż ustawa chroni przede wszystkim interesy pacjenta i człowieka podejrzanego o zaburzenia psychiczne, została uchwalona z inicjatywy pracowników służby zdrowia. I to właśnie obok prawników, pracownicy służby zdrowia brali bardzo aktywny udział w przygotowaniu projektu ustawy. Przypuszczam, że ze szczególnym zadowoleniem pracownicy oddziałów pomocy doraźnej i wojewódzkich stacji pogotowia ratunkowego na terenie całego kraju przyjmą zapis art. 53, który mówi, że kto podaje lekarzowi lub organowi właściwemu do wykonywania niniejszej ustawy informacje o występujących u innej osoby objawach zaburzeń psychicznych – wiedząc, że te informacje są nieprawdziwe – podlega karze pozbawienia wolności do roku, ograniczenia wolności albo grzywny.

Z przykrością stwierdzam, również z własnego, blisko dwudziestosiedmioletniego doświad-

czenia w pracy w zespole wyjazdowym pogotowia ratunkowego, że pracownicy służby zdrowia nie mając za sobą takiego zapisu, w sposób bezkarny, wielokrotnie wciągani byli w waśnie rodzinne i sąsiedzkie. Sąsiedzi, członkowie rodziny i inni zainteresowani próbowali dowodzić zaburzeń psychicznych u członka rodziny lub skłóconego sąsiada, wzywając zespoły pogotowia ratunkowego. Mieli nadzieję na hospitalizację i przypięcie na stałe „metki” psychicznie chorego lub podejrzanego o zaburzenia psychiczne człowiekowi, którego zwalczali z powodu zwykłych konfliktów środowiskowych lub rodzinnych. Artykuł 53 stanowi kres dla takich praktyk i, jak sądzę, właśnie przez środowisko pracowników służby zdrowia przyjęty będzie z dużym zadowoleniem.

Byłem jednym z siedmiu senatorów z Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, którzy głosowali przeciwko przyjęciu tej ustawy bez poprawek. Zabrałem dzisiaj głos między innymi dlatego, żeby po odbytych przed dzisiejszym posiedzeniem Senatu konsultacjach z posłami, lekarzami psychiatrami i prawnikami wyjaśnić swoje wątpliwości i udzielić poparcia tej ustawie. Nie będzie to jednak poparcie bezkrytyczne, ponieważ nie wszystkie wyjaśnienia, jakie uzyskałem, są dla mnie do końca satysfakcjonujące.

Jak sądzę, będą problemy z praktyczną realizacją zapisów art. 13, o którym mówił już pan senator Kopaczewski. Artykuł ten mówi, że osoba przebywająca w szpitalu psychiatrycznym ma prawo bez ograniczeń porozumiewać się z rodziną i innymi osobami. Ten bardzo ogólny, ale zarazem jednoznaczny zapis będzie na pewno bardzo skomplikowany w praktyce.

Pewne kontrowersje budzi art. 18, który charakteryzuje warunki dopuszczalności stosowania przymusu bezpośredniego wobec pacjenta podejrzanego o zaburzenia psychiczne i chorego psychicznie, szczególnie w zestawieniu z zapisami art. 21 ust. 1, art. 23 ust. 1, art. 29 ust. 1 oraz art. 30 ust. 3. W artykułach tych mówi się o dopuszczalności badania psychiatrycznego lub hospitalizacji w szpitalu psychiatrycznym osoby podejrzanego o zaburzenia psychiczne bez jej zgody.

I tu występuje pewna kolizja sformułowań. Otóż w art. 18 stwierdza się, że przymus bezpośredni zastosować można wobec osób z zaburzeniami psychicznymi tylko wtedy, gdy osoby te dopuszczają się zamachu przeciwko życiu lub zdrowiu własnemu lub życiu i zdrowiu innej osoby. Jest tutaj jeszcze kilka innych warunków, ale najważniejszy jest zapis, że osoby „dopuszczają się”. Wynikałoby więc z tego, że przed zastosowaniem przymusu trzeba czekać, aż osoba podejrzana o zaburzenia psychiczne dopuści się zamachu przeciwko własnemu życiu lub zdrowiu, podczas gdy wystarczyłoby uzasadnione domniemanie, że takie niebezpieczeństwo istnieje.



(senator J. Cieślak)

Jest to zapis bardzo precyzyjny, natomiast w artykułach: 21, 23, 29 i 30 zapisy są mniej jednoznaczne. Mówi się w nich na przykład o tym, że do szpitala psychiatrycznego, bez zgody wymaganej w art. 22, przyjęta może być osoba, której dotychczasowe zachowanie wskazuje na to, że z powodu tej choroby zagraża bezpośrednio własnemu życiu albo życiu i zdrowiu innych osób. Jest tu więc domniemanie, a nie fakt dokonany, o którym mówi art. 18.

Dawne kontrowersje i moje wątpliwości budzi również art. 24 ust. 2, w którym napisano, że pobyt w szpitalu, o którym mowa w ust. 1, nie może trwać dłużej niż 7 dni. Chodzi tu o okres niezbędny dla postawienia diagnozy pacjentowi i rozpoznania choroby psychicznej. Jeżeli nie może trwać dłużej niż 7 dni, to rozumiem, czytając dosłownie zapis tego artykułu i ustępu, że również sąd opiekuńczy nie ma prawa przedłużenia pobytu na więcej niż 7 dni, nawet na wniosek lekarzy psychiatrów, którzy uważają 7-dniowy okres hospitalizacji, obserwacji za zbyt krótki do jednoznacznej i ostatecznej oceny stanu psychicznego pacjenta poddanego obserwacji. Sąd opiekuńczy nie może przedłużyć okresu pobytu powyżej 7 dni, ponieważ ustawa nad którą dzisiaj dyskutujemy wyraźnie mu tego zakazuje, nie ma więc do tego podstawy prawnej.

Ostatnia wątpliwość dotyczy art. 45 ust. 2, który mówi, że sędzia wizytujący szpital może zarządzić natychmiastowe wypisanie ze szpitala i wnieść o umorzenie postępowania w razie stwierdzenia, że pobyt osoby w szpitalu psychiatrycznym jest w sposób oczywisty bezzasadny. Otóż wydaje się, że sędzia wchodzi w tym momencie w rolę lekarza, ponieważ to, czy pobyt jest bezzasadny ocenić można tylko na podstawie oceny stanu zdrowia pacjenta, a oceniać można tylko w drodze badania, a badać może tylko lekarz.

Wydaje mi się, że bardziej celowy i bardziej precyzyjny, być może bardziej uzasadniony byłby zapis, iż w razie stwierdzenia, że pobyt osoby w szpitalu psychiatrycznym jest oczywiście bezprawny, a nie bezzasadny, sędzia zarządza natychmiastowe jej wypisanie ze szpitala i wnosi o umorzenie postępowania. Chyba sędzia, który w końcu jest prawnikiem, byłby tu osobą na właściwym miejscu. Ocenia stan prawny pobytu osoby w szpitalu psychiatrycznym, a nie zasadność czy niezasadność, która raczej związana jest ze stanem zdrowia lub chorobą psychiczną.

Tyle uwag miałem do przekazania, dowodząc, że nie czytałem tekstu tej ustawy bezkrytycznie. I mam prawo przypuszczać, że ustawa będzie musiała być nowelizowana po pewnym okresie jej praktycznego stosowania. Niemniej jednak po tak długim oczekiwaniu na tę ustawę, szanując ogromny wkład pracy ludzi, którzy ją tworzyli,

i doceniając jej społeczne znaczenie, chcę apelować do Wysokiej Izby o przyjęcie tekstu ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja, następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z pewną nieśmiałością zabieram głos w sprawie ustawy o ochronie zdrowia psychicznego w sali, w której znajduje się kilkunastu lekarzy medycyny, w tym kilku profesorów i jeden psychiatra. Niemniej zaryzykuję jeszcze raz i mam nadzieję, że bez szkody dla ustawy i dla siebie.

W wypowiedziach większości przedmówców, którzy zabierali głos, poruszany był fakt, że ustawa po tak długim oczekiwaniu dopiero kończy swoją drogę legislacyjną. Z obowiązku kronikarskiego i politycznego chciałem przypomnieć państwu, że były projekty takich ustaw psychiatrycznych dwadzieścia parę lat temu, tylko wtedy, na szczęście, nie doszło do ich uchwalenia. Może istniały większe obawy o to, że właśnie kierowanie na leczenie bez zgody pacjenta może powodować pewne nadużycia. W tej chwili patrzymy raczej z zaufaniem w stronę sądów opiekuńczych, które taką decyzję, postanowienie czy orzeczenie będą wydawać. W wyniku zmiany sytuacji przyjmujemy ustawę o ochronie zdrowia psychicznego.

Jak już mówił pan senator sprawozdawca i kilku innych senatorów, mimo wniosków komisji, aby przyjąć ustawę bez poprawek, były jednak na posiedzeniach zgłaszane do niej zastrzeżenia. Chciałbym również dołączyć kilka uwag, które wynikają z analizy tekstu ustawy.

Jeden z przedmówców powiedział, że ustawa będzie dosyć kosztowna. Może nie tyle sama ustawa, ile jej realizacja. I to jest właśnie moje pierwsze pytanie czy pierwsza wątpliwość. W art. 7 ust. 2 jest taki zapis, iż dla osób, o których mowa w ust. 1, czyli dla dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo, organizuje się rehabilitację leczniczą, zawodową i społeczną. Rehabilitacja i zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze są bezpłatne. Natomiast w ust. 5 tego samego artykułu jest zapis, iż naukę, zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze i rehabilitację mogą także organizować podmioty wymienione w art. 1 ust. 2. A w art. 1 ust. 2 mówi się, że w działaniach z zakresu ochrony zdrowia psychicznego mogą uczestniczyć stowarzyszenia i inne organizacje społeczne, fundacje, samorządy zawodowe, kościoły i inne związki wyznaniowe oraz grupy samopomocy pacjentów i ich rodzin,

(senator J. Madej)

a także inne osoby fizyczne i prawne. Chodzi właśnie o to sformułowanie „inne osoby fizyczne i prawne”.

Jeżeli jest zapis w art. 7 ust. 2, że rehabilitacja i zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze są bezpłatne, to kto będzie ponosił koszty prowadzenia tych zajęć przez osoby fizyczne czy osoby prawne, które będą traktowały to jako działalność dochodową, a nie tylko charytatywną? Tutaj rodzi się pytanie, czy rzeczywiście ta ustawa będzie mogła być realizowana w tym zakresie?

Podobny charakter ma zapis w art. 9 ust. 2, w którym jest mowa o środowiskowych domach samopomocy, organizowanych, prowadzonych i finansowanych przez organy do spraw pomocy społecznej, które mogą być także tworzone przez podmioty wymienione w art. 1 ust. 2, a więc również osoby fizyczne i osoby prawne. W ust. 4 tego artykułu mówi się, że zadania, o których mowa w ust. 1 i 2, są realizowane jako zadania zlecone gminom przez administrację rządową w ramach pomocy społecznej. Zatem wszystkie działania w zakresie środowiskowych domów samopomocy, prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne, zgodnie z zapisem ustawy powinny być finansowane przez administrację rządową jako zadania zlecone gminom. Mam wątpliwości, czy rzeczywiście te zapisy ustawy będą mogły być zrealizowane, czy na to znajdą się pieniądze, przynajmniej w najbliższym czasie.

Jaśniejsza sytuacja, wynika z art. 10, gdzie jest zapisane, że świadczenia zdrowotne udzielane osobom chorym psychicznie lub upośledzonym umysłowo przez publiczne zakłady psychiatrycznej opieki zdrowotnej są bezpłatne. Jest tu wyraźnie zapisane, które świadczenia są bezpłatne i w jakich zakładach. Ponieważ mówimy o interesie osób z zaburzeniami psychicznymi, to oczywiście ten zapis jest bardzo korzystny. Pytanie tylko, czy nie jest to zapis na wyrost.

Druga moja wątpliwość dotyczy zapisu w art. 16 i art. 17, który mówi o tym, że w razie stwierdzenia, że dobro osoby chorej psychicznie lub upośledzonej umysłowo wymaga jej ubezwłasnowolnienia, kierownik zakładu psychiatrycznej opieki zdrowotnej zawiadamia o tym prokuratora. I podobnie w art. 17, gdy przedstawiciel ustawy osoby chorej psychicznie lub upośledzonej umysłowo nie wykonuje należycie swoich obowiązków wobec tej osoby.

Oczywiście jestem laikiem w tym zakresie, ale można by odnieść wrażenie, że tylko kierownik zakładu psychiatrycznej opieki zdrowotnej może zawiadomić sąd opiekuńczy o tym, że przedstawiciel ustawy osoby chorej psychicznie nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, albo, że trzeba złożyć wniosek o ubezwłasnowolnienie osoby chorej psychicznie lub upośledzonej umy-

ślowo. Być może, że w innych ustawach jest to sprecyzowane, tylko o tym nie wiem, ale jest to moja wątpliwość, którą chciałem przedstawić.

Trzecia sprawa, którą już poruszał przede mną chyba pan senator Kopaczewski, dotyczy zasięgania opinii biegłych, czyli opinii lekarzy psychiatrów. Jest to w art. 46 ust. 2, gdzie mówi się o sprawach dotyczących przyjęcia osoby chorej psychicznie do szpitala psychiatrycznego oraz wypisania jej z takiego szpitala. W ust. 2 jest zapis, że przed wydaniem postanowienia co do istoty sprawy sąd jest obowiązany uzyskać opinię jednego lub kilku lekarzy.

Jest to oczywiście możliwość albo – albo. Stara zasada stosowana również w sądownictwie jest taka, że powinno być co najmniej dwóch biegłych, jako że opinia jednego może być w pełni obiektywna z jego punktu widzenia, ale nie zawsze musi przystawać do rzeczywistości. Dlatego być może powinno być zapisane, że opinię powinno wydać co najmniej dwóch lekarzy psychiatrów.

I wreszcie czwarta wątpliwość, która została wysunięta przez przedstawiciela Ministerstwa Obrony Narodowej. Związana jest ona z ochroną tajemnicy pacjenta, a wynika z ostatnich wydarzeń, z którymi mamy do czynienia w wojsku. To znaczy z dezercjami, z samobójstwami, z zabójstwami młodych ludzi, którzy dostają do ręki broń. I jak wykazała analiza kilku przypadków, byli to właśnie ludzie z zaburzeniami psychicznymi, którzy w czasie przesłuchania na komisji poborowej nie przyznali się do tego, że byli pacjentami takiego czy innego ośrodka.

Natomiast przestrzegając art. 50 o ochronie tajemnicy, komisja lekarska w zasadzie nie ma możliwości uzyskania informacji o takim poborowym, co do którego ma wątpliwości. Dlatego, że w ust. 2 art. 50 jest zapis, że z obowiązku zachowania tajemnicy – a chodzi tu o tajemnicę dotyczącą wszystkich czynności związanych z ochroną zdrowia psychicznego – zwolniona jest osoba wymieniona w ust. 1 w stosunku do lekarza sprawującego opiekę nad osobą z zaburzeniami psychicznymi oraz w stosunku do właściwych organów administracji rządowej lub samorządowej, co do okoliczności, których ujawnienie jest niezbędne do wykonania zadań z zakresu pomocy społecznej.

Czyli należy rozumieć, że tajemnica nie obowiązuje tylko wtedy, gdy osobę z zaburzeniami psychicznymi należy skierować na leczenie, czy poddać innym zabiegom; natomiast nie wtedy, kiedy należy wyjaśnić, czy poborowy był leczony w zakładzie opieki psychiatrycznej, czy nie. I to nie wynika jednoznacznie z ustawy, czy jest to możliwe, czy to będzie tylko dobra wola lekarzy, czy obowiązek. Przy czym chodzi tu o dobro zarówno poborowych, którzy mogą wyrządzić szkodę swojemu zdrowiu

(senator J. Madej)

lub życiu, jak również ich otoczenia, które w tych przypadkach może uciepnieć.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przy okazji tej ustawy chciałem powiedzieć, że część wątpliwości, które państwu przedstawiłem, wynika z dyskusji przeprowadzonej na seminarium zorganizowanym przez Kancelarię Senatu, które to seminarium odbyło się w ostatni poniedziałek, i które, w moim przekonaniu, bardzo pomogło w wyrobieniu sądu na temat tej ustawy. Dlatego popieram w pełni inicjatywę Kancelarii Senatu. Uważam, że w przypadku istotnych ustaw, zarówno dotyczących spraw gospodarczych, jak i społecznych – które w wielu przypadkach są trudne dla niespecjalistów – jak najbardziej celowe i uzasadnione byłoby organizowanie takich seminariów przez Kancelarię Senatu. W czasie dyskusji przeprowadzonej na tym seminarium padało wiele głosów krytycznych, choć krytyka ta dotyczyła drobnych spraw.

Można natomiast powiedzieć, że stanowisko wszystkich zainteresowanych tą sprawą lekarzy i prawników było takie, że pomimo drobnych usterek legislacyjnych czy formalnych, ta ustawa jest bezwzględnie potrzebna. Wszyscy na nią czekają. Uczestnicy seminarium byli zdania, żeby tę ustawę przyjąć jak najszybciej, nie wprowadzać do niej poprawek, przyjąć w formie uchwalonej przez Sejm.

Dlatego w tym przypadku zostałem przekonany i chciałem powiedzieć, że wyjątkowo – może nie wyjątkowo, ale wbrew mojemu częstemu zwyczajowi – będę głosował za przyjęciem tej ustawy bez poprawek, licząc na to, że niezbędne poprawki zostaną w krótkim czasie wprowadzone w drodze nowelizacji tej ustawy. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem tylko krótko zabrać głos. Oczywiście, ta ustawa, która znajduje dzisiaj swój legislacyjny finał, jest wielkim osiągnięciem polskiego środowiska psychiatrycznego, które od dłuższego czasu dążyło do stworzenia trwałych regulacji dotyczących ochrony zdrowia psychicznego, regulujących takie problemy, jak na przykład stosowanie przymusu.

Chciałem zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz. Otóż pan senator Wyględowski powiedział, że w Polsce nie miały miejsca przypadki wykorzystywania psychiatrii do celów politycznych i w zasadzie nie chciałbym tutaj z panem senatorem Wyględowskim polemizować, gdyż prawdziwa odpowiedź jest właśnie taka.

Oczywiście, zajmując się problemami najrozmaitszych nadużyć, mógłbym przytoczyć takie szczególne przypadki, chociażby internowanie księdza Blachnickiego, organizatora oaz w Choroszczy, czy innych. Niemniej są to przypadki nieliczne, a ponieważ musimy sobie zdawać sprawę, że w zasadzie nie ma takich dziedzin, w których nie pojawiają się patologie, to oczywiście musimy uznać, że rzeczywiście polska psychiatria uniknęła tej hańby, którą na przykład okryła się psychiatria radziecka.

Natomiast chciałem powiedzieć, że to wszystko nie było takie proste i dlatego zasługuje na parę słów uwagi. Oczywiście takie próby były, i to wcale nierzadko podejmowane. Ale muszę powiedzieć, że interweniując w tych sprawach, spotykaliśmy się zawsze z pełnym zrozumieniem ze strony środowiska psychiatrycznego, mogliśmy zawsze liczyć na pełną pomoc ze strony Komisji Etycznej Towarzystwa Psychiatrycznego i generalnie postawa środowiska psychiatrycznego zasługuje na uznanie i to uznanie chciałem w swojej wypowiedzi wyrazić. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Zakończyliśmy listę mówców, ale ze względu na nieobecność w dniu jutrzejszym pana marszałka Adama Struzika, proponuję przerwanie rozpatrywania punktu trzeciego i **przejsie do punktu piątego** porządku dziennego, chodzi o wyjaśnienie sprawy pana senatora Lackorzyńskiego. Jeżeli nie zobaczę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba wyraziła zgodę na tę propozycję. Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Marszałku, o ustosunkowanie się.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozpocznę od tego, że przytoczę art. 26 ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów z 31 lipca 1985 r.

Artykuł 26. Punkt 1 brzmi: „Rozwiązanie stosunku pracy z posłem lub senatorem oraz zmiana warunków pracy i płacy bez ich zgody w czasie trwania kadencji oraz w ciągu 2 lat po jej upływie, nie może nastąpić bez zgody odpowiednio Prezydium Sejmu i Prezydium Senatu.” Punkt 2: „Stosunek pracy zawarty na czas określony, który ustawałby przed upływem kadencji, ulega przedłużeniu do końca trzymiesięcznego okresu liczonego od dnia wygaśnięcia mandatu.” I pkt 3: „Stosunek pracy z nauczycielem lub nauczycielem akademickim nie może wygasnąć wcześniej niż z końcem roku szkolnego, akademickiego, następującym po upływie okresu, o którym mowa w ust. 2.”

(marszałek A. Struzik)

Ten art. 26 w pewnym sensie zapewnia nam bezpieczeństwo, jeżeli chodzi o pracę.

Informuję Wysoką Izbę, że 26 sierpnia bieżącego roku do marszałka Senatu wpłynął wniosek wiceprezesa Rady Ministrów, ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Włodzimierza Cimoszewicza o wyrażenie przez Prezydium Senatu zgody na odwołanie senatora Leszka Lackorzyńskiego z pełnienia funkcji prokuratora wojewódzkiego w Gdańsku. Wniosek ten, wraz z dołączonym doń uzasadnieniem, został paniom i panom senatorom doręczony. Myślę, że wszyscy senatorowie zapoznali się z jego treścią.

Jak wcześniej powiedziałem, zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy z 31 lipca o obowiązkach i prawach posłów i senatorów „zmiana warunków pracy i płacy senatorów w czasie trwania kadencji nie może nastąpić bez zgody Prezydium Senatu.” Regulamin Senatu nie przewiduje w sprawach tego rodzaju ani konsultacji, ani uzgadniania decyzji Prezydium Senatu z innymi organami Senatu. Jest to wyłącznie kompetencja Prezydium Senatu, które po zapoznaniu się z nadesłanym wnioskiem i po odbyciu indywidualnych konsultacji w tej sprawie w Prokuraturze Generalnej, postanowiło przychylić się do wniosku ministra sprawiedliwości, czyniąc wszakże zastrzeżenie, że wynagrodzenie otrzymywane dotychczas przez pana senatora Lackorzyńskiego, z wyłączeniem dodatku funkcyjnego, nie może ulec zmniejszeniu.

Zgoda prezydium dotyczy jedynie odwołania z pełnienia funkcji kierowniczej, z funkcji prokuratora wojewódzkiego w Prokuraturze Wojewódzkiej w Gdańsku. Nie oznacza to w żadnym razie zgody na zwolnienie senatora z pracy w prokuraturze. Nie było to zresztą przedmiotem wniosku ministra sprawiedliwości. Senator Leszek Lackorzyński ma zapewnioną trwałą, ustawową, na mocy ustawy o prokuraturze, gwarancję zajmowania stanowiska prokuratora.

Wysoka Izbo, oczywiście można dyskutować czy Prezydium Senatu przed podjęciem takiej decyzji powinno zasięgać opinii komisji regulaminowej, czy powinno angażować się w bardzo dokładne sprawdzenie zasadności wniosku.

Chcę zwrócić uwagę, że szczególnie trudno jest podejmować decyzje w sytuacjach, kiedy dotyczy to po pierwsze, senatorów, ale po drugie, dotyczy funkcji z konkursu czy też z mianowania. Bo o ile bezwzględnie istotną dla nas sprawą jest zachowanie stosunku pracy, o tyle zachowanie funkcji jest już dyskusyjne.

Uważam, że tę decyzję prezydium podjęło wczoraj po głębokim przemyśleniu i – stwierdzam to z całą odpowiedzialnością – zgodnie z etyką członków prezydium, w głębokim odczuciu, że nie ma tu elementów gry politycznej i żadnego nacisku politycznego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu marszałkowi.

Panie Marszałku, czy zechce pan jeszcze odpowiedzieć na pytania, jeżeli by były?

**Senator Adam Struzik:**

Panie Marszałku, w tym punkcie może być tylko dyskusja, nie może być natomiast pytań i moich odpowiedzi. To nie jest konferencja prasowa.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Leszek Lackorzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem oświadczyć, że o wyrażeniu przez Prezydium Senatu zgody na usunięcie mnie ze stanowiska dowiedziałem się dzisiaj, zupełnie przypadkowo, o godzinie bodajże 11.00. Byłem całkowicie zaskoczony tym faktem. Nie rozumiem, dlaczego prezydium, rozpatrując wniosek jednej strony, nie dało mi żadnych możliwości przedstawienia swoich argumentów. Był to, według mnie, proces inkwizycyjny i godny średniowiecza, a nie III Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pani senator Janowska, bardzo proszę.

**Senator Zdzisława Janowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, na podstawie tego, co pan marszałek był łaskaw przedstawić oraz na podstawie dokumentu, który trafił do naszych rąk, że informacja Prezydium Senatu nie rozwiała wątpliwości, czy odwołanie z funkcji, która przede wszystkim łączy się z istotną zmianą warunków pracy i płacy, nie przypomina szykanów politycznych. A taka wątpliwość może powstać.

Chciałabym również powiedzieć, że ustawa o obowiązkach i prawach posłów i senatorów ma również za zadanie ochronę senatorów i posłów przed różnego rodzaju szykanami, w tym polegającymi na zmianie warunków pracy i płacy.

Stąd też moja gorąca prośba do państwa, ale przede wszystkim do Prezydium Senatu. Wydaje mi się, że nie ma żadnych przeszkód, ażeby Prezydium Senatu wyraziło zgodę na wstrzymanie swojej decyzji, konkretnie chodzi o skierowanie jej... tak, jak było pierwotnie.

(senator Z. Janowska)

I choć byłam wnioskodawczynią, to kiedy padł kontrwniosek, który zgłosiła pani senator Kempka... Żałuję, że nie został przegłosowany. Więc teraz ja z kolei proszę – po tym, co przeczytałam, po tym, co pan marszałek był łaskaw powiedzieć – ażeby ta sprawa mimo wszystko została przekazana do komisji regulaminowej, najwłaściwszej do rozpatrzenia spraw senatorskich, celem wydania stosownej opinii zgodnie z art. 12 ust. 1 naszego regulaminu.

Myślę, że to nie uwłacza absolutnie Prezydium Senatu i nie odbiera prawa do wydania ostatecznej decyzji w tej sprawie. Skierowanie natomiast tej sprawy do komisji, co łączyłoby się ze wstrzymaniem decyzji o wysłaniu jej do wicepremiera Cimoszewicza, pozwoliłoby komisji na wnikliwe zbadanie wszystkich okoliczności, które złożyły się na to, o czym dzisiaj mówimy. Dzisiaj tylko wiemy z tego dokumentu, że były prowadzone badania, lustracje, wizytacje. Są to dokumenty na pewno bardzo głębokie, mają duży ciężar gatunkowy.

Nie mam nic przeciwko pracy Prezydium Senatu, wydaje mi się jednak, że komisja regulaminowa siłą rzeczy będzie mogła poświęcić tej sprawie więcej czasu. Stąd też mój wniosek ostateczny jest taki: proszę o wstrzymanie decyzji Prezydium Senatu o wysłaniu tejże decyzji do wicepremiera Cimoszewicza i skierowanie sprawy do Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich celem wydania stosownej decyzji. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję pani senator.

Pan senator Orzechowski, pani senator Kustrzeba, następnie pan senator Kopaczewski. Jeszcze pan senator Kurczuk, przepraszam.

### **Senator Jan Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uzyskaliśmy od marszałka Senatu informację o tym, że Prezydium Senatu, zgodnie z jego ustawowymi uprawnieniami, wyraziło zgodę na wypowiedzenie czy na odwołanie ze stanowiska. To jest uprawnienie ustawowe Prezydium Senatu i nie widzę żadnych powodów ku temu, żeby tą sprawą zajmowała się komisja regulaminowa. Ona nie łączy się bezpośrednio z działalnością pana senatora Lackorzyńskiego tu, w Senacie. Jest to sprawa związana z wykonywaniem przez niego funkcji kierowniczej i wydaje mi się, że informację, którą przedstawił marszałek Senatu, powinniśmy przyjąć do wiadomości i skończyć dziś dyskusję na ten temat.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pan senator Kopaczewski, bardzo proszę. Wysłuchamy wszystkich senatorów.

### **Senator Jerzy Kopaczewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Myślę, że ta sprawa nie jest precedensem w tej izbie.

(Głos z sali: W poprzedniej kadencji...)

W poprzedniej kadencji Prezydium Senatu także zgodziło się na odwołanie z funkcji dyrektora szpitala chirurgicznego w Częstochowie pana senatora Wyględowskiego. I to był precedens. I na podstawie tego precedensu teraz można odwołać każdego senatora. To jest druga sprawa. Uważam, że ciężką sprawą była decyzja podjęta w tamtej kadencji...

(Głos z sali: Bez uzasadnienia.)

Bez uzasadnienia, a tutaj jest uzasadnienie. Myślę, iż stworzyliśmy precedens. Jeżeli Prezydium Senatu w drugiej kadencji stworzyło taki precedens, ten precedens obowiązuje, niestety, teraz wszystkich senatorów. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pani Senator, bardzo proszę.

### **Senator Wanda Kustrzeba:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wnoszę o udzielenie głosu senatorowi Lackorzyńskiemu, aby mógł publicznie się ustosunkować do zarzutów stawianych mu przez jego zwierzchników, abyśmy mogli poznać sprawę z obu stron.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, przyjmuję. Pan senator Kurczuk. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Grzegorz Kurczuk:**

Zrezygnuję z części tego, co chciałem powiedzieć, bo niektóre wątki już były omawiane. Muszę państwu powiedzieć o następującej sprawie. Otóż po przegłosowaniu przez Wysoką Izbę i włączeniu do porządku dziennego punktu piątego byłoby rzeczą niewłaściwą, gdyby przewodniczący Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich nie chwycił za regulamin i za pozostałe sprawy dotyczące ustawy – a w zasadzie jest tylko jedna, ustawa o obowiązkach i prawach posłów i senatorów – i nie przygotował się do tej ewentualnej dyskusji.

Skracając nieco to, co chciałem powiedzieć, muszę z ubolewaniem stwierdzić, że z formalne-

(senator G. Kurczuk)

go punktu widzenia sytuacja się przedstawia rzeczywiście tak, iż niemożliwe jest to, o co wniosła przed chwilą pani senator Janowska. Otóż ani w ustawie, o której wspomniałem, ani w regulaminie nie przewiduje się możliwości rozpatrywania sprawy przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich lub z własnej inicjatywy. W ogóle nie ma niczego na ten temat. Ubolewam nad słabością tegoż regulaminu. Jest to kolejny „kamyczek” do sprawy. Pracujemy, a w zasadzie już kończymy pracę nad zmianami w regulaminie, być może ten problem należy jakoś rozwiązać. Zabieram głos przede wszystkim dlatego, że pani senator Janowska w swoim wniosku, tak to rozumiem, proponowała, by komisja regulaminowa wydała w tej sprawie decyzję. Otóż komisja nie tylko nie może formalnie się tą sprawą zająć, ale tym bardziej nie może wydać jakiegokolwiek decyzji. Chciałem to po prostu sprostować.

Panie Marszałku, w zasadzie wszystko, co chciałem powiedzieć, sprowadza się do sprawy formalnej, która jednak nas wiąże.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Pan senator Madej.

(*Senator Jerzy Madej:* Rozumiem, Panie Marszałku, że nad tym punktem wszyscy dyskutujemy z miejsc, tak?)

Tak. Jeżeli państwo, Panie i Panowie Senatorowie, życzą sobie z mównicy, bardzo proszę.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, lepiej czuję się na mównicy. Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym nawiązać przede wszystkim do wypowiedzi pana senatora Kurczuka, do tego, że obowiązują nas regulamin i ustawa. Otóż w art. 26 ust. 1 ustawy o obowiązkach i prawach posłów i senatorów mówi się: „Rozwiązanie stosunku pracy z posłem lub senatorem oraz zmiana warunków pracy i płacy bez ich zgody w czasie trwania kadencji oraz w ciągu 2 lat po jej upływie nie może nastąpić bez zgody odpowiednio Prezydium Sejmu i Prezydium Senatu”. To jest wszystko, co w tej sprawie mówi się w ustawie, i Prezydium Senatu postąpiło zgodnie z tą ustawą.

Mam natomiast również wątpliwości i uwagę skierowaną do Prezydium Senatu, które nie wysłuchało drugiej strony, czyli pana senatora Lackorzyńskiego. Prezydium wykorzystało jedynie materiały przesłane przez prokuratora generalnego, pana wicepremiera Cimoszewicza, i na tym oparło swoją decyzję. Ani Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich, ani szanowne grono senatorów w tej sprawie nic nie może powiedzieć, ani niczego nie może zrobić. Bo na to, jak powie-

działem, nie pozwala ani ustawa, ani Regulamin Senatu. W tej sytuacji pozostaje jedynie, mówię to już w swoim imieniu, wyrazić ubolewanie, że pan senator Lackorzyński jednak nie mógł przedstawić swoich argumentów członkom Prezydium Senatu i że ta decyzja została podjęta w taki sposób.

Liczę na to, że przy następnej okazji, której, miejmy nadzieję, nie będzie, precedens będzie taki, iż przed podjęciem decyzji prezydium wysłucha zainteresowanego senatora obecnej kadencji albo ubiegłej kadencji. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Chciałem Wysokiej Izbie przypomnieć, iż na dzisiejszym posiedzeniu Konwentu Seniorów prezydium z panem marszałkiem przyjęło taki wniosek, że przy następnych sprawach będzie wysłuchiwana strona. Chciałem tylko państwu, paniom i panom senatorom, powiedzieć, że są i rozprawy sądowe, nie zawsze są ludzie wpuszczeni. Choć nie brałem w tym udziału, to uszanuję stanowisko, jakie zajęło prezydium. Widzę, że nie zawsze sprawy są do rozpatrywania przez całą izbę, może jeszcze przez prasę i innych.

Jako związkowiec chcę też przypomnieć, żebyśmy sobie wszyscy zdawali sprawę, co to jest stosunek do pracy, jaka jest różnica: zmiany pracy, wyrzucania z pracy, zwalniania z pracy, a jaka jest sytuacja, kiedy się zmienia stanowisko. Przy tym przyjmuję wniosek pani senator Kustrzeby, aby pan senator wypowiedział się, jeżeli Wysoka Izba chce tego wysłuchać, ale już w dniu jutrzejszym. I ogłaszam przerwę do jutra do godziny 11.00. Pan senator się przygotowuje, jeżeli Wysoka Izba będzie sobie życzyła wysłuchać go. Uważam, że...

(*Senator Leszek Lackorzyński:* Nie, Panie Marszałku.)

Prezydium ma też swoje zdanie, komisje się muszą zebrać.

Proszę o ogłoszenie komunikatów.

#### **Senator Sekretarz Andrzej Chronowski:**

Wspólne posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, dotyczące punktu trzeciego porządku obrad odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Wyjazdowe spotkanie senatorów Sojuszu Lewicy Demokratycznej odbędzie się w dniach 8–9 października, jest to sobota i niedziela, w Karpaczu.

Biuro Prac Senackich uprzejmie prosi o opróżnienie skrytek z dostarczonych materiałów.

*(senator A. Chronowski)*

Przypominam już dzisiaj odczytany komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich z Komisją Spraw Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się w dniu dzisiejszym, 15 minut po zakończeniu obrad Senatu w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Komisja Nauki i Edukacji Narodowej zbiera się na swe posiedzenie 14 września, w środę, o godzinie 17.00 w *foyer*. Tematem posiedzenia będzie dyskusja na temat zapisów w projektach konstytucji dotyczących praw dziecka i edukacji. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do 9 września, do godziny 11.00.

*(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 18 minut 12)*